Nr. 112. Sobota, 17 Maja 1890. **Rok 80.**

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 10 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 8. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefonu redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.

Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia; ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Dnia 26 kwietnia 1890 r. wydany i rozesłany został z c. k. nadwornej i rządowej drukarni w Wiedniu XIX zeszyt dziennika ustaw państwa.

Zeszyt ten zawiera:

Nr. 60. Ustawę z dnia 6 kwietnia 1890 r. o możności używania wydawanych przez bank krajowy królestwa Czech dłużnych obligacyj zakładowych, obligacyj komunalnych i melioracyjnych do lokowania kapitałów fundacyjnych, pupilarnych i fideikomisowych, oraz funduszów depozytowych i kapitałów, znajdujących się pod kontrolą publiczną, tudzież na kaucye służbowe i przy interesach za wadyum.

Nr. 61. Ustawę z dnia 7 kwietnia 1890 r., którą zmienione zostają postanowienia dodatku ordynacyi wyborczej do Rady państwa, a mianowicie co do okręgów wyborczych w Galicyi: *d*) gminy wiejskie, l. 11 i 12.

Nr. 63. Ogłoszenie Ministerstwa skarbu z dnia 7 kwietnia 1890 r. o przeobrażeniu podrzędnego urzędu celnego pierwszej klasy i urzędu solnego w Capodistria na główny urząd celny drugiej klasy i o upoważnieniu go do traktowania bez oclenia przedmiotów podróży, wysyłanych naprzód i w uzupełnieniu.

Nr. 64. Ogłoszenie Ministerstwa skarbu z dnia 11 kwietnia 1890 r. o ustaleniu barwy dla znaczków tożsamości używanych przy ulepszeniu robót koronkarskich na przędzy.

Nr. 65. Ustawę z dnia 13 kwietnia 1890 r. o polepszeniu kongruy rzymsko-katolickich i grecko-katolickich wikaryuszów.

Nr. 66 Ustawę z dnia 13 kwietnia 1890 r. o polepszeniu kongruy dla eksponowanych duchownych pomocników wyznania grecko-wschodniego w Dalmacyi.

Nr. 67. Rozporządzenie Ministerstwa handlu z dnia 16 kwietnia 1890 r. o obowiązkowem oznaczania markami pewnych gatunków towarów.

Nr. 68. Ogłoszenie Ministerstwa obrony krajowej z dnia 18 kwietnia 1890 r. co do wyjaśnień przepisów o obronie krajowej część I.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 16 maja.

Na dzień wczorajszy naznaczono rozpoczęcie przed sądem wojennym w Sofii procesu przeciw Panicy i jego towarzyszom, oskarżonym o spisek w celu detronizacyi księcia Ferdynanda, usunięcia ministerstwa, a w pierwszym rzędzie Stambułowa, i zmiany całego obecnego stanu rzeczy w Bułgaryi. Gdyby to wszystko, co zawiera znany w obszerniejszym wyciągu akt oskarżenia, nie potrzebowało jeszcze dowodu, i gdyby przyszło nam wyrokować wyłącznie na podstawie samego aktu prokuratorskiego, w takim razie nie pozostawałoby nic innego, jak wskazać na różne oficyalne osobistości rossyjskie, jako głównych sprawców uknutego zamachu. Dokumenta bowiem dołączone do aktu oskarżenia, stwierdzają, iż major Panica już w r. 1887 odbył dłuższą konferencyę z sekretarzem poselstwa rossyjskiego w Bukareszcie, Wilianowem, na którą został zaproszony do Dżurdżewa, za pośrednictwem byłego oficera rossyjskiego, Chałupkowa; że następnie Chałupkow otrzymał od dragomana poselstwa rossyjskiego w Bukareszcie, Jacobsohna, wezwanie, aby przesłał na ręce szefa oddziału azyatyckiego w ministerstwie spraw zagranicznych w Petersburgu, Sinowiewa, wyczerpujące sprawozdanie o wszystkiem, co od czasu wzmiankowanej konferencyi zdziałano w interesie zorganizowania i wykonania spisku; że Chałupkow, który pod firmą kupca przebywał w księstwie, napierał ostatniemi czasy bezustannie na Panicę, aby rozpoczął dzieło rewolucyi, i w tym celu wszedł w stosunki z wybitniejszymi członkami Zgromadzenia narodowego, podjął rokowania, ewentualnie postarał się o „usunięcie“ Stambułowa, że wreszcie Panica otrzymał znaczniejsze sumy, wraz z zapewnieniem, iż może być pewien poparcia ze strony Rossyi. Według aktu oskarżenia, znajdujące się w rękach prokuratora liczne listy i depesze, niemniej zeznania samych oskarżonych, nie pozwalają powątpiewać, że Chałupkow działał jako agent poselstwa rossyjskiego w Bukareszcie, i że nietylko szef oddziału azyatyckiego, Sinowiew, lecz inne jeszcze osobistości ze świata rossyjskiego, były zawiadomione i aprobowały rzekome przygotowania do spisku. Akt oskarżenia uważa dalej za rzecz zupełnie stwierdzoną, iż na wypadek, gdyby poszło wszystko tak, jak ukartowano, pojawiłby się w Sofii generał Domontowicz, a objąwszy prowizorycznie rządy, rozpisałby nowe wybory do Zgromadzenia narodowego i zaproponowałby trzech kandydatów na tron bułgarski.

Tak wygląda spisek w oświetleniu oskarżyciela publicznego, a rozprawa publiczna wykaże dopiero, o ile przytoczone w akcie oskarżenia dokumenta i wywody mogą istotnie posłużyć na poparcie ciężkich zarzutów, i o ile mają one prawną i niewzruszoną podstawę. Ci, którzy usiłują zasłonić oficyalną Rossyę przed zarzutami insynuowanemi jej bez żadnych ogródek w akcie oskarżenia, wskazują przedewszystkiem na to, iż nawet sam prokurator nie ośmielił się wskazać na posła Chitrowa w Bukareszcie, jako bezpośredniego kierownika i że z tem sprzysiężeniem nie ma nic wspólnego rossyjski urząd spraw zagranicznych. W spisek uwikłany był tylko jeden z wyższych jego funkcyonaryuszów. Zresztą cały ten spisek był tak niezgrabnie a nawet niedołężnie inscenowanym, że trudno przypuścić, aby zostawały z nim w jakimkolwiek związku koła decydujące. Zdaniem obrońców oficyalnej Rossyi, szef oddziału dla spraw azyatyckich Sinowiew, Chałupkow, Wilianow, Jacobsohn i inni działali najniezawodniej na własną rękę w tem przeświadczeniu, że skoro spisek się powiedzie, rząd rossyjski da się ostatecznie nakłonić do rzucenia swego głosu na szalę przyszłych wypadków w Bułgaryi.

Co bądź jednak da się powiedzieć o całym tym spisku, w którym major Panica przedstawia się w świetle nadzwyczaj dyletanckiego konspiratora, to jedno wynika z niego niezbicie, że obecny stan Bułgaryi pod rządami ks.

38

ANGLIA WSZECHMOŻNA

POWIEŚĆ OBYCZAJOWA

EDMUNDA S. NAGANOWSKIEGO.

Część Druga.

Rozdział IV.

La Vorticosa danza.

(Ciąg dalszy).

Ach, pani!...

Pamiętasz pani? Nie był to pierwszy wieczór tańcujący, nie był to pierwszy bal pani, nie był to walc pierwszy — była to jednakże chwila pierwsza! Nigdy przedtem tak pani nie tańczyłaś.... a choć tańczyłaś podobnie nazajutrz i (miejmy w Bogu nadzieje!) tańczysz tak samo jeszcze lub mogłabyś tańczyć, gdyby nie dzieci, gdyby nie wnuczęta.... juźci w pamięci pani nie spłowieje to zorzane tło pierwszego z panem Bonawenturą tańca! nie ścichną nigdy w przypomnieniach dalekich owe akordy i waryanty skocznego mazurka — dworskiego menueta! Niechno przy fortepianie dzisiaj zapomną się paluszki pani.... niechno Mania zagra przypadkiem znaleziony mazurek....

— A bodajże cię!... zawoła jegomość z fotelu.... cóż to za arya? zda mi się, że znam.... powiedz-no, Aneto!...

Ba, zanim nam odpowie, juźci zanucić musi owego mazurka z rozpromienionemi oczyma, z buzią roześmianą: ta ra-ra-ra! ta ra-ra-ra!... Dopiero potem rozpoczyna seryę, rzewną seryę P a m i ę t a s z ó w.... z których najpierwsze: — A pamiętasz mój Bonusiu.... powiem ci, miałam n a s o b i e sukienkę białą, muślinową, z falbanami — wiesz, była wtedy moda....

I t. d., i t. d., i t. d.

Jegomość dokłada ze swej strony, co pamięć przypomina.... Obojgu łezka się w poczciwych zapali oczach!

Tak, tak, moja Anetko!...

I tak, o tak! mój Nusiu!...

I kiedy on objął jej smukłą kibić — zdało mu się, iż nie od dwóch dni, lecz od dwóch wieków, czekał na tę chwilkę? — uniósł ją jak s w o j ą! Precz! precz! z ludźmi, ze światem, z życiem, z samym sobą — walc potrwa swą porę, a w s z y s t k a ta pora do niego należy! ***Ruat mundus!*** Uniósł ją w męskiej dumie właściciela — i spojrzał na salę balową wzrokiem ognistym.... nikogo prócz niej nie widząc!

I kiedy ona złożyła nieco drżącą rączkę na jego ramieniu — byłaż to świadomość słów piosenki? — skąpana różaną wstydliwością dziewczęcia.... by przemódz nowe, wielkie uczucie, podniosła ku niemu czyste tonie swych modrych oczu.... i zakryła je długiemi rzęsami — już nic i nikogo nie widząc, dysząc słodko w rozmarzeniu zamętów tańca....

Volavam come tortore
Portate dall' amore....
E volavam nel turbine
Di vorticosa danza....

Pyszny jest obraz Almy Tademy, przedstawiający dziewczę z książką w ręku, ocknięte do świadomości życia.... Książka opada na łono, oczy jaśnieją nowym błyskiem, usteczka otwarte mówią więcej, aniżeli ta książka....

Lecz któż ucieleśni i uwieczni jednę jedyną z tych chwilek, w których młoda istota — dziecko tego poranku — dojrzewa chyżo i nieświadomie w przezroczystej serca niewinności.... gdy, niesiona silnem objęciem, falując po wonnej kwiatów i blasków przestrzeni, upojona swobodną uciechą — spoetyzowaną dźwiękami rytmicznych tonów — czuje własnego serca bicie, czyta ukradkiem w oczach swego młodziana i.... w jednej jedynej chwileczce przenika kobiecym instynktem, coś, czego nazwać nie potrafi, czego rozumieć boi się w tej chwili! czem się trwoży śmiertelnie i zarazem głębiej upaja! w co wierzy całą swą prawdą.... nad czem z rozkoszy płakaćby chciała, rozpłakać się całą duszą! co — k o c h a!

Byłażby muzyka, której tony przechodzą i głuchną, najwznioślejszem narzędziem ziemskiego sztukmistrza? Czy z tego powodu ludzkość muzyką się usposabia do aktów podniosłych i muzyką podnosi akty religijnej prostoty? śpiewem Boga chwali -- trąb grzmotem wita mizerną garstkę konających zwycięzców — piosnką tuli niemowlę i wielką pieśnią pokrywa zwłoki umarłych?

Czy, można i czy się godzi rozbierać chłodno narodziny dziewczęcia-kobiety? Czy godzi się cynikom czynić analizę miłości -- zwłaszcza miłości najrzadszej: w okamgnieniu wstałej i nieśmiertelnej? Rzadką jest ta miłość w codziennym świecie naszym! Lecz któż powie, że nie istnieje?

Kazimierz czuł, jakoby w nim miłość ta trwała od wieków — wiedział, że nigdy nie zgaśnie.

Sylwia poznała, co ją przed chwilą tak całą zdziwiło — że się znalazła w objęciu tego, którego była własnością zawsze.... do którego należeć nie przestanie, przestać nie może — jak promień słoneczny bez słońca nie może jaśnieć!

Te sento nella tepida
Aura che spira in maggio;
Te veggo solitario
Delle stelle nel raggio....

Słówka z sobą nie wymienili.

Nagle, orkiestra wydała ostatni dźwięk i umilkła. Zewsząd wzniesiono protest. Lord Westhampton wołał z panną Bessy: *Go on! go on!* raz jeszcze! Tancerze ustali — lecz czekali z tancerkami. Orkiestra wróciła do pierwszych taktów. O Paolo Tosti! O Carmelo Errico!

Di splendori e di effluvii
Tutta è piena la stanza;
Stringimi al cor nel turbine
Di vorticosa danza!

— Mama jest w oranżeryi.... — pierwsza odezwała się Sylwia.

Przeszli do oranżeryi. Lady Bailward siedziała w głębi sztucznej altanki z panią domu i z księciem Tullamore.

— Spocznijmy tutaj — rzekł Kazimierz, prowadząc swoją tancerkę ku wolnej kozetce, w blizkiem sąsiedztwie altanki — jeżeli pani pozwoli....

Lecz sam nie zajął obok niej ciasnego miejsca. Stał przy kozetce.

— Zrób mi pan łaskę!

— Rozkaż pani.

— Sprowadź mi lorda Ballycurragh....

— Lorda Baly...?

— Tak, tak! — rzekła niecierpliwie, wachlując twarz rozpaloną. — Muszę go przeprosić.... już tańczyć dziś nie będę, nie mogę!

— Pani zmęczona? — zapytał cicho.

— O nie! to jest.... o zostaw mnie pan, sprowadź lorda! — rzekła porywczo a błagalnie.

Kiedy Kazimierz wrócił z lordem i (ktoś powiedział, że Polacy nie posiadają zmysłu dyplomatycznego) i przyniósł z sobą lody szampańskie — miss Bailward już znalazła miejsce przy matce....

Wytłómaczyła się lordowi, skosztowała lodów i poprosiła matkę, by wróciły do domu. Lady Bailward nie miała nic przeciw temu, bo już było po północy; wstając, żegnała się z panią Leverson-Cowper. Rogowski zbliżył się do Sylwii.

— Czy mogę być pewnym, że pani czuje się dobrze? — zapytał. Dziewczę roześmiało się.

— Zupełnie pewnym. Ale tańczyliśmy przecież dwa walce bez spoczynku.... Czy pan zostaniesz?

— Nie pani! — odparł żywo. — Ja także tańczyć bym już nie mógł!

Ferdynanda i Stambułowa nie musi być tak rozpaczliwie złym, jak usiłują go przedstawić dzienniki rossyjskie, skoro pomimo dwuletnich zabiegów i szafowania na prawo i lewo pieniędzmi niepowiodło się spiskowcom zgromadzić około siebie poważniejszego zastępu, skoro nieudało się im pozyskać dla swych planów ani jednej wybitniejszej osobistości czy to cywilnej i wojskowej, nie mówiąc nic już o masach ludności i wojsku, tak skorem do niedawna do wszelkich pronunciamentów. P. Stambułow zaś, którego czujności należy zawdzięczać ubezwładnienie spisku, zasłużył sobie na gorące uznanie nie tylko ze strony swej ojczyzny lecz i Europy, która, być może uniknęła tym sposobem niedających się na razie przewidzieć wypadków.

Lwów, 16 maja.

W ostatnich czasach obiegały w kraju pogłoski, jakoby uchwalone na zjeździe ruskich przewódców we Lwowie postulaty podziałowe, nie były tylko „pobożnemi“ życzeniami, lecz miały realniejszą podstawę, mianowicie poparcie czy też zachętę ze strony osób, zostających w pewnym stosunku z Ministerstwem spraw zagranicznych.

Chociaż pogłoski te, znającym dobrze stosunki krajowe, od razu nieprawdopodobnemi się zdawały a zanotowane w prasie krajowej znalazły w niej równocześnie stanowcze odparcie, — to wszakże uważaliśmy za stosowne rzecz zbadać bliżej i dojść do źródła owych pogłosek. To też obecnie z całym naciskiem zapewnić możemy tych, którzyby żywili jakąkolwiek w tym względzie wątpliwość lub obawę, że wzmiankowane pogłoski najmniejszej nie miały podstawy. Ministerstwo spraw zagranicznych ani bezpośrednio, — co się samo przez się rozumie, — ani pośrednio, to jest przez osoby choćby z niem w najdalszym zostające stosunku, nie miało i nie ma w tej sprawie żadnego udziału i w ogóle wszelkim tego rodzaju agitacyom i dążeniom było i jest najzupełniej obce.

Rada Państwa.

(CCCCX posiedzenie Izby poselskiej).

† **Wiedeń**, 13 maja. (*Korespondencya Gazety Lwowskiej.*)

Wiceprezes Chlumecky zagaja posiedzenie o godz. 10 min. 15.

Izba niebardzo licznie zgromadzona.

Na ławie rządowej wszyscy członkowie gabinetu z wyjątkiem barona Prażaka i hrabiego Welsersheimba.

Pos. Kreuzig zapytuje przewodniczącego komisyi przemysłowej, dla czego wniesione w r. 1885 petycye pewne w sprawach przemysłowych dotychczas nie załatwione; ale nie otrzymuje odpowiedzi, bo zapytany nieobecny.

Pos. Kaiser przypomina wiceprezesowi przepis regulaminu, wedle którego przynajmniej raz w miesiąc powinno odbyć się posiedzenie dla obrad nad petycyami.

Wiceprezes ubolewa, że nawał innych przedmiotów nie dozwolił uczynić zadość regulaminowi, i przyrzeka uczynić dla petycyj, co będzie można.

Pos. Kaiser wnosi interpelacyę do Ministra hadlu, domagającą się rozszerzenia przepisów o dowodzie uzdatnienia, na stan kupiecki, o spoczynku niedzielnym na kupczyków, tudzież ograniczenia handlu domokrążnego.

W dalszym ciągu szczegółowych obrad budżetowych po uchwaleniu wydatków na najwyższy trybunał idzie pod dyskusyę tytuł wydatków na sądownictwo w krajach koronnych.

Pos. **Kokoschinegg** staje w obronie dobrej sławy sądu kolegialnego w Celii, tylokrotnie na podstawie przykładów z praktyk jego zaczepianej; dalej żąda utworzenia sądu kolegialnego w Marburgu, polepszenia bytu sędziom powiatowym i woźnym sądowym.

Minister sprawiedliwości hr. Schönborn odpowiada preopinantowi, że co do utworzenia sądu kolegialnego w Marburgu nie chce wzbudzać wielkich nadziei, bo zachodzi pytanie, czy z podziału obszaru sądu kolegialnego w Celii nie powstałyby dwa obszary za małe dla łożenia na nie wielkich kosztów, a względy finansowe wiele w tem znaczą. Z tem wszystkiem rzecz jest przedmiotem zastanowienia. Co do polepszenia bytu urzędników i woźnych sądowych, ten sam wzgląd staje na przeszkodzie spełnieniu własnych także życzeń Rządu; ale w miarę możności postąpi się w tej sprawie. Na onegdajsze zażalenie pos. Bareuthera, że sędzia powiatowy w Hotzenplotz na Szląsku wytoczył niejakiemu Schmidtowi, starcowi nieskazitelnego charakteru, byłemu wójtowi, śledztwo o oszustwo za to, że między aktami z czasów wójtostwa jego znalazł się protokół nieopatrzony stemplem 36-centowym, odpowiada pan Minister, że zaraz po posiedzeniu onegdajszem kazał napisać do sądu tego i otrzymał dziś odpowiedź telegraficzną, że nie sam sędzia, lecz adjunkt przesłuchał Schmidta przyzwoicie, a fakt w Izbie przedstawiono nieprawdziwie. Telegram *valeat, quantum valere potest*; bliższe dochodzenie sprawy nastąpi. Pos. Wośnjak rozwodził się o niewłaściwości postępku prezydenta sądu kolegialnego w Celii, który w przemówieniu do sędziów przysięgłych, i to w długiem i ubliżającem godności poselskiej przemówieniu nicował pewną mowę pos. Wośnjaka, wygłoszoną tu w Izbie. Pan Minister oznajmia, że zarządził stwierdzenie faktu z urzędu, a chwilowo wypowiada w ogólności, że uważa z pewnością za niewłaściwość, żeby prezydent sądu zapuszczał się podczas czynności urzędowej w polemiki z osobami trzeciemi i wciągał do czynności rzeczy, które do niej nie należą (*bardzo słusznie!* z prawicy); że atoli pragnie także, aby w parlamencie unikano wszystkiego, coby mogło zachwiać zaufaniem ludności do sądów. (*Brawo!* z lewicy). — Tu pan Minister przechodzi do wywodów pos. Waszatego o ugodzie czesko-niemieckiej i o germanizacyjnych zapędach Ministerstwa sprawiedliwości. Tę część mowy, wywołującą niebywały w Izbie efekt, podamy wedle stenogramu w jednym z następnych numerów *Gazety*.

Pos. Nenner porusza na nowo sprawę zaprowadzenia *numeri clausi* w adwokaturze, jako bardzo naglącą; żąda także odjęcia Izbom adwokackim władzy dyscyplinarnej, a oddania jej w ręce sądów.

Pos. Menger zwalcza oba postulaty preopinanta, poczem przemawia: za zaprowadzeniem sądów gminnych dla spraw drobnych; za polepszeniem bytu sędziom powiatowym; za podziałem wyższego sądu krajowego w Pradze na dwoje, wedle języka.

Tytuł wydatków na sądownictwo w krajach koronnych, a po przemówieniu pos. Angerera o złym stanie lokalności sądowych w Bozen i pos. Schauera o złem pomieszczeniu sądu w Wels, uchwalono także tytuł wydatków na nowe budowle sądowe.

Do tytułu „zakłady karne“ zabiera głos pos. Kreuzig i uprasza pana Ministra o specyalizowanie wykazów roboty więziennej aby wiedziano, ile przemysłowcy używają tej roboty, a spodziewa się, że pan Minister coraz więcej ograniczać będzie ten z niej użytek. Nakoniec uprasza o objaśnienie w jakiem stadyum znajduje się sprawa reformy nowej wojskowej procedury karnej.

Minister sprawiedliwości hr. Schönborn: Pan preopinant znajdzie objaśnienie co do roboty więziennej, w preliminarzu etatu Ministerstwa sprawiedliwości, gdzie powiedziano: „Z pomiędzy 2,587.012 dni roboczych wszystkich zakładów karnych w r. 1888 przypadało na wyrabianie artykułów eraryalnych 1,027.531, na roboty dla przemysłowców 967.171, na roboty domowe 395,065 tak że na wyrabianie płodów prywatnych w własnym zarządzie zakładów pozostaje tylko 157.245 dni roboczych.“ Zresztą zapewniam pana preopinanta, że Ministerstwo dalej w tym duchu postępować będzie i z tego względu nie zgodziło się na wnioski starszych prokuratorów, żeby pomnożono przemysłowe zatrudnienie więźniów. Dla tego też Ministerstwo od lat kilku stara się zatrudniać więźniów robotami około kultury krajowej. Co się tyczy zapytania o wojskową procedurę karną, które niebardzo ściśle wiąże się z tytułem obrad, mogę tylko powiedzieć, że wciąż jeszcze trwają pertraktacye między różnemi Ministerstwami, że zwolna rozjaśniają się poglądy. Kiedy jednak nastanie zgoda co do pewnych punktów spornych, dziś powiedzieć nie mogę.

Pos. Witezicz imieniem mieszkańców wyspy Veglia protestuje przeciw zamiarowi urządzenia tam kolonii karnej i prosi o objaśnienie co do tego zamiaru.

Pos. Heilsberg pragnie, żeby Rząd nie spuszczał z uwagi sprawy założenia kolonij karnych, ale to tylko dla recydywistów niepoprawnych i niebezpiecznych.

Komisarz rządowy, radca ministeryalny Pichs, odpowiada Witeziczowi, że pertraktacye co do kolonii karnej na wyspie Veglia, nie doprowadziły do żadnego rezultatu, bo uznano tę wyspę za nieprzydatną. Heilsbergowi zaś odpowiada, że Rząd nie przestaje myśleć o urzeczywistnieniu pomysłu kolonij karnych; ale podczas, gdy przedtem myślano tylko o koloniach dla więźniów dalmackich i istryjskich, których chciano zatrudniać na wyspach Adryatyku ogrodownictwem i winnictwem, obecnie myśli się o nabyciu terytoryum zamorskiego dla 2000 lub 3000 recydywistów.

Poczem tytuł uchwalono, a bez dyskusyi przyjęto tytuł wydatków na najwyższą Izbę obrachunkową.

Przy rozdziele: „emerytury“ poseł Kraus przypomina przyrzeczenie wniesienia projektu ustawy o podwyższeniu pensyj wdowom i sierotom po urzędnikach.

Komisarz rządowy, radca ministeryalny Ellinger, odpowiada, że Rząd pozornie tylko nie uczynił jeszcze nic w tej sprawie, w rzeczy samej jednak studyował sprawę dokładnie. Jak słusznie powiada w sprawozdaniu komisya budżetowa, przeszkodą, jedyną przeszkodą, są względy finansowe. Emerytury cywilne w Austryi, w roku 1874 wynosiły 12,700.000 zł.; w r. 1890 podniosły się na 17,400.000 zł., a czynią 4·9 prct. wszystkich skarbowych wydatków na czysto, podczas gdy w Prusach czynią 2·45, we Francyi 1·95, we Włoszech 1·94, na Węgrzech 1·77 prct. Do tych 17,400.000 zł. atoli przybywa jeszcze 68·6-procent. udział Austryi w wydatkach emerytalnych wspólnych Monarchii (prawie wyłącznie wojskowych), który to udział wynosi 9,800.000 zł., tak, że cała suma emeretur austryackich czyni 27,200.000 zł., czyli 77 prct. wszystkich wydatków na czysto. Wobec tego nie dziw, że Rząd waha się podwyższyć tę sumę, która i tak sama przez się rośnie od roku do roku o 400.000 zł. To też austryacki stan urzędniczy sam uznał, że od Państwa nie można spodziewać się wielkiej pomocy, i w przedstawionem Rządowi memoryale proponuje nowy system emerytalny, wedle którego pensya wdowia w randze jedenastej wynosiłaby 400 zł., a w każdej następnej, aż do trzeciej, podwyższałaby się o 100 zł., tak, że w trzeciej wynosiłaby 1200 zł., a potem w drugiej 1800 zł., a w pierwszej 2000 zł., a to za pociągnięciem urzędników do opłat emerytalnych, które wynosiłyby w jedenastej i dziesiątej klasie $^1/_2$ prct., w dziewiątej i ósmej 1, w siódmej i szóstej $1^1/_2$, w piątej, czwartej i trzeciej 2 prct., a potem w drugiej i pierwszej 3 prct. Memoryał oblicza, że skarbowi wypadałoby do sumy dzisiejszej dopłacić 1,310.400 zł., ale z czasem powstałby fundusz emerytalny zarodowy w ilości blisko 29 milionów, od którego procenta pokrywałyby tę dopłatę i jeszcze dawałyby przewyżkę 468.000 zł., którą możnaby zaraz w nowej ustawie emerytalnej wziąć za podstawę reformy także płac na wychowanie sierót Niestety jednak memoryał myli się w swych datach pod niejednym względem. Tak np. urzędników jest nie 27.512, lecz 32.710, a wdów nie 9000, lecz 11.375. Z tej liczby urzędników przypada najwięcej na klasę dziewiątą, to jest, 9633, potem 8940 na jedenastą, a 7849 na dziesiątą. Te trzy klasy wnosiłyby opłatę emerytalną w ilości tylko 184.000 zł., a natomiast podwyższenie emerytur ich wynosiłoby $1^1/_2$ miliona; w czem dowód, że i pomysły memoryału chromają. Memoryał żąda także użycia przewyżek kumulacyjnego funduszu sierocińskiego na cele emerytalne, gdy tymczasem przewyżki te są już ustawą przeznaczone na pokrycie strat innych kas sierocińskich. Rząd jednak zajmuje się sprawą zreformowania systemu emerytalnego na podstawie asekuracyjno-technicznej. Jest to praca mozolna i wymagająca wiele czasu. Po ukończeniu jej i jeśli rozwój finansów będzie pomyślny, Rząd będzie mógł wystąpić z projektem.

Uchwaliwszy rozdział emerytur, a po nim bez dyskusyi rozdział subwencyj dla niektórych krajów i gmin. przerwano obrady.

Poseł Witezicz zapytuje przewodniczącego komisyi legitymacyjnej, kiedy wniesie sprawozdanie o wyborze posła Franceschiego.

Poseł Salm odpowiada, że referent niezadługo myśli przedstawić referat.

Poseł Ebenhoch wnosi interpelacyę do Ministra handlu, zwracającą się przeciw zaczepianiu sejmów: górno-austryackiego i salcburskiego w sprawozdaniu inspektora przemysłowego Mittorellego.

Koniec posiedzenia o godzinie 3, minut 15. — Następne wieczorem.

(CCCCXI posiedzenie Izby poselskiej.)

† **Wiedeń**, 13go maja. (*Korespondencya Gaz. Lw.*)

Wiceprezes Chlumecky zagaja posiedzenie o godz. 7 min. 10.

Izba nielicznie zgromadzona.

Na ławie rządowej niezajęte są krzesła bar, Prażaka, hr. Welsersheimba i bar. Gautscha.

Pos. Türk użala się, że, chociaż bardzo wielu posłów zapisuje się do głosu w galicyjskiej sprawie indemnizacyjnej, wiceprezes nie trzyma się zwyczaju p. Smolki, który w takich razach każe ciągnąć losy o kolej, w jakiej posłowie mają przemawiać. Ci, którzy nie zapisali się jeszcze, których inni wyprzedzili, dla zamknięcia dyskusyi z pewnością wcale nie dostaną się do głosu, a tymi są posłowie małych frakcyj.

Wiceprezes odpowiada, że postąpił wedle, regulaminu i nie może zgodzić się na losowanie, które zapisanych już do głosu mogłoby pozbawić nabytego prawa.

W dalszym ciągu szczegółowych obrad budżetowych idzie pod dyskusyę rozdział subwencyj dla przedsiębiorstw przewozowych, naprzód dla Towarzystwa żeglugi „Lloyd austro-węgierski“.

Pos. Russ obszernie a ujemnie krytykuje okręty, urządzenia i praktykę „Lloyda“, którego usługi dla Państwa nie pozostają w właściwym stosunku do wielkiej subwencyi, jaką pobiera, a żąda naprawy nie w interesie akcyonaryuszy, lecz w interesie wywozu płodów austryackich, w interesie marynarki handlowej i w interesie poszanowania flagi austryackiej za granicą.

Minister handlu margr. Bacquehem uzupełnia znaną mowę, mianą w dyskusyi nad etatem swego Ministerstwa, kilkoma szczegółami o Towarzystwie żeglugi na Dunaju i o „Lloydzie.“ Towarzystwo żeglugi na Dunaju właśnie chce wybrać sobie nowy za-

---

— Nieśmiało spojrzała na niego i spuściła oczy. Potem podała mu rączkę.

— Do widzenia!... — rzekła.

Poczuła inaczej, niż zwykle, uścisk jego ręki. Znów rumieniec gorący wystąpił na jej białe czoło.

— Do widzenia w Somersetshire.... — przemówiła do Kazimierza, żegnając go, lady Bailward.

I znów, w godzinę później, sir Portman siedział w fotelu obok małżeńskiego łoża.

— Odprowadziłem — mówił swym spokojnym, dźwięcznym głosem — odprowadziłem hrabiego do wagonu. Obiecał wrócić na parę tygodni przed ślubem Roberta, w lutym.

Lady Bailward westchnęła....

— Ciężko się rozstać z ulubioną myślą — rzekła smutno — chociaż nigdy się nie myliłam, nie łudziłam. Westhampton, tak poważny i stateczny, kocha się szalenie w swej kuzynce.

— Dziwne przeciwieństwo! — zauważył baronet.

— I to ich zbliżało. Ani też nie wątpię na chwilę, że będą szczęśliwi.... codziennie to widzę!

— A cóż pieszczotka?

— Pieszczotka nasza, mój drogi, jest dziecięciem — i takiem wróci do Somerset. Książę....

— Książę Tullamore — przerwał mąż — był podobno u państwa Leverson-Cowper?

— Był z synem. Ojciec najzacniejszy człowiek.... ale ten chłopak nie zaleca się niczem, mój drogi....

— Ma czas!

— Powiedz mi — zapytała nagle lady — co cię ostatecznie zdecydowało do zaproszenia na wieś pana Rogowskiego?

— Po prostu, ustąpiłem hrabiemu — odpowiedział baronet, poziewając. — W klubie rozmawialiśmy o młodym człowieku.... który, nawiasowo mówiąc, podoba się ogólnie — Hampshire go polubił, Westhampton jest z nim w dość zażyłych stosunkach, a nawet brat twój, Amelio, wyraził chęć poznania go bliżej....

— No, ale.... — wtrąciła żona — czy tylko to roztropnie? Nie wyobrażam sobie żadnych niebezpieczeństw.... wszakże chłopak jest bezwątpienia dobrze wychowany, jest bardzo przystojny, skromny...

— Więc?

— Sylwia....

— Cha! cha! cha! — zaśmiał się baronet, powstając z fotelu i biorąc Nowy Testament do ręki — Amelio! Jakżeż można tak folgować wyobraźni? Chłopak bez majątku, bez stosunków, cudzoziemiec....

— Właśnie! Przecież cudzoziemcy są charakterystycznie zuchwali....

— Mówisz sama, że ten Rogowski odznacza się skromnością! Nie, moja droga! przyznam ci się nawet, że mam słabość do chłopca dla tego, że mnie ujmuje doskonałym taktem. Wie, kim jest — zna swoje miejsce.... nie chciałbym mu być dłużnym, a wiesz, że obeszliśmy się z nim trochę zbyt *sans façon*....

— Może masz i racyą.... — rzekła żona.

— A zresztą — dodał baronet, otwierając tomik — na zamku uzupełni on swe wykształcenie. Zobaczy co to jest *an English gentleman at home*.... z przymiotami, jakie posiada, nie straci przecież rozsądku i tylko zyskać może.... Zaczynam: „Onej godziny, uczniowie przyszli do Jezusa, pytając: Kogo uważasz, jako wyższego w królestwie niebieskiem?...“

Sylwia klęczała przy swem łóżeczku.

(Ciąg dalszy nastąpi).

rząd. Do nowego zarządu należeć będzie zreformowanie urządzeń na zasadzie komercyalnej, a Rząd dopilnuje w tem interesów Państwa. Co do „Lloyda“, odpowiedziawszy na niektóre specyalne zarzuty, uczynione przez pos. Russa, w części słuszne, w części nie, oświadcza pan Minister, że Rząd zajmuje się sprawą naprawienia sytuacyi „Lloyda“ w interesie ogółu, t. j. całej Monarchii, i że w tym względzie toczą się rokowania z rządem węgierskim, od którego oczekuje się deklaracyj ostatecznych.

Po. Stalitz zwraca się przeciw twierdzeniu pos. Russa, jakoby subwencya dla „Lloyda“ służyła tylko podwyższeniu dywidendy akcyonaryuszom; rzecz ma się tak, że bez subwencyi „Lloyd“ byłby już upadł. Sytuacya pogarsza się ustawicznie; dla tego mowca z radością usłyszał oświadczenia pana Ministra.

Pos. Luzzatto zwala upadek „Lloyda“ na niepomyślne okoliczności, szczególnie na konkurencyę wielkich przedsiębiorstw zagranicznych. Nie myśląc bronić rady zawiadowczej od pewnych słusznych zarzutów, każe jednak pamiętać, że tu nie o sprawy osobiste, lecz o wyższe interesa chodzi, i to nie wyłącznie tryesteńskie, lecz całego Państwa. Zwraca się do Rządu z gorącą odezwą, aby dopomógł temu wielkiemu przedsięwzięciu rozwinąć się na korzyść i pomyślność Austryi.

Subwencyę uchwalono.

Do tytułu subwencyj dla poręczonych dróg żelaznych, zabiera głos pos. Lueger i omawia niebezpieczny w razie mobilizacyi brak lokomotyw u towarzystwa *Oesterr.-ungar.-Staatseisenbahn*, poczem zwraca się przeciw duchowi, jakim zarząd tej kolei tchnie pod względem politycznym, szczególnie uderza na prezesa Rady zawiadowczej, marszałka broni Scudiera, który jako przyjaciel żydów nazwał agitacye antisemickie wstydem i hańbą dziewiętnastego wieku. Jeżeli agitacye te są wstydem i hańbą... (Wiceprezes: Agitacye te nie są w związku z subwencyą dla tej kolei. — Pos. Türk: Słuchajcie! — Pos. Fiegl: Są w związku, bo mówiono o nich na walnem zebraniu akcyonaryuszy!) Mowca ciągnie dalej: Zapatrywania marszałka broni Scudiera na antisemityzm... (Wiceprezes: Zapatrywania te nie są w związku z rzeczą! — Pos. Türk: Wolność głosu! — (Wiceprezes: Przyzywam mowcę po raz drugi do rzeczy, a za trzecim razem głos mu odejmę. — *Brawo! brawo!* z lewicy). Mowca wywodzi, że hańbą i wstydem dla Austryi jest, iż kapitał zagraniczny więcej tu ma wpływu, niż w Turcyi i Egipcie. Nie od lewicy, ale od pana Ministra handlu spodziewa się mowca, że głębiej wejrzy w sprawy towarzystwa rzeczonego, nie od lewicy, która przyklaskuje wiceprezesowi, gdy ten chce odjąć głos mowcy, ujmującemu się za austryackim stanem robotniczym i za austryackimi urzędnikami zagranicznych kapitalistów. (*Śmiechy i sykanie* na lewicy. — *Huczne brawa* z najskrajniejszej lewicy).

Po uchwaleniu subwencyj dla dróg żelaznych przyjęto bez dyskusyi subwencye dla niektórych funduszów indemnizacyjnych.

Następuje rozdział: „Długi publiczne“.

Pos. Kyrle daje pogląd historyczny na pewien górno-austryacki dług krajowy i wywodzi, że nie jest to dług krajowy, lecz dług całego Państwa. Wnosi przeto rezolucyę, wzywają Rząd, aby na umorzenie tego długu wyznaczył w budżecie 400.000 zł. na rzecz Górnej Austryi. — Rezolucyę poparto i przekazano komisyi budżetowej.

Komisarz rządowy, szef sekcyi Niebauer, na zarzut preopinanta, że Rząd zwłóczy sprawę tego długu, odpowiada: W roku 1887 Ministerstwo skarbu oświadczyło się z gotowością podjąć z reprezentacyą kraju rokowania. Na to górno-austryacki Wydział krajowy w marcu r. 1888 poprosił o bliższe objaśnienie stanowiska rządowego w tej sprawie. Z największą chęcią uczyniliśmy zadość życzeniu temu w czerwcu roku 1888. Odtąd, a więc od blisko dwu lat, szanowny Wydział krajowy nie odpowiedział zgoła nic. Może więc szanowny pan poseł zechciałby poruszyć wprzód górno-austryacki Wydział krajowy.

Tytuł pierwszy rozdziału, t. j. wydatki na oprocentowanie i tytuł drugi, t. j. wydatki na amortyzacyę wspólnego długu Monarchii, uchwalono.

Do tytułu: „Dług publiczny królestw i krajów reprezentowanych w Radzie państwa“ zabiera głos pos. Steinwender i domaga się, aby Rząd kazał już kolei Południowej spłacić dług z tytułu kupna niegdyś skarbowej części tej kolei, nie troszcząc się o wykręty Rothschilda, mające na celu zamaskowanie faktu, że warunki opłaty już nastały. Mowca spodziewa się po energii pana Ministra handlu, że dopilnuje interesu Państwa.

Komisarz rządowy, szef sekcyi Wittek, nie chce mówić o merytorycznej stronie sprawy, która znajduje się w ręku sądu polubownego, po którym Rząd na pewno spodziewa się swego prawa. Co się tyczy sposobów administracyjnych na wydobycie pretensyi, sekwestrować kolei nie można, bo ustawa o sekwestrowaniu dróg żelaznych nie jest wydana w celu ściągania pretensyj, lecz w celach tylko nadzorczych; wypłacania dywidend także zawiesić nie można, bo jest to sposób dozwolony tylko w razie gwałtownej konieczności ze względów publicznych. Krok taki byłby niebezpieczny dla całego kredytu kolejowego, od którego zawisło uzupełnienie austryackiej sieci kolejowej.

Tytuł rzeczony przyjęto.

Poczem bez dyskusyi przyjęto ustawę finansową na rok bieżący z liczbami ogólnemi: wydatków 546,303.035 zł., dochodów 548,820.006 zł., i uchwalono budżet cały wraz z ustawą finansową zaraz także w trzeciem czytaniu

Koniec posiedzenia o godz. $10^3/_4$.

Następne jutro po południu o godz. 4.

Sprawa indemnizacyjna.

Wiedeń, 14 maja.

Wiceprezes baron Chlumecky otwiera posiedzenie o godz. 4 min. 5 popołudniu.

Na ławie ministeryalnej wszyscy Ministrowie. Izba i galerye literalnie zapełnione. Z polskich posłów nie brak ani jednego. Toż samo zjawiły się oba stronnictwa czeskie w pełnej liczbie. Młodoczesi sprowadzili nawet z domu chorego hr. Lażańsky'ego.

Po odpowiedzi p. Ministra obrony krajowej hr. Welsersheimba na interpelacye w sprawie rozszerzenia ustawy o zaopatrzeniu wdów i sierót po wojskowych i po przyjęciu zmian, jakie poczyniła Izba panów w noweli do ustawy o podatku budowlanym, przystąpiła Izba do dyskusyi nad sprawozdaniem komisyi budżetowej o projekcie ustawy w sprawie ugody z reprezentacyą krajową Galicyi co do uregulowania stosunku Państwa do funduszu indemnizacyjnego Wschodniej i Zachodniej Galicyi.

Sprawozdawca większości komisyjnej, pos. Zeithammer, odkłada wywody swoje na później, poczem zabiera głos sprawozdawca mniejszości pos. Beer, celem uzasadnienia wotum mniejszości 10 członków komisyi budżetowej. Wotum to żąda przekazania kwestyi spornej Trybunałowi Państwa. Mowca wywodzi, że wedle uchwalonego przez konstytuujący Sejm austryacki w r. 1848 z niejakiemi zmianami wniosku p. Franciszka Smolki, stanowiącym jeden z ustępów ustawy z dnia 7 września r. 1848 o zniesieniu pańszczyzny, Galicya jest zobowiązana zapłacić całą indemnizacyę, mimo patentu cesarskiego z dnia 17 kwietnia r. 1848, który, znosząc pańszczyznę w Galicyi, stanowi o indemnizacyi kosztem skarbu. Ale mowca nie chce, żeby parlament orzekał o tym obowiązku kraju, nie chce, żeby na lewicy ciężył pozór uprzedzenia lub niechęci politycznej, i dla tego odwołuje się do objektywnego orzeczenia Trybunału Państwa.

Tu zabrał głos:

J. E. Pan Minister Zaleski i tak przemówił:

Szanowny p. sprawozdawca mniejszości omawiał tę — jak sam powiedział drażliwą i najeżoną kolcami kwestyę — ze stanowiska prawa i kierował się prawnemi względami. Uczynił to jak zwyczajnie, w sposób znamienity, z godną uznania bezstronnością i spokojem, a z mojej strony mogę do tego dołączyć tylko życzenie, aby i dalsza nad tą kwestyą dyskusya toczyła się w takich samych umiarkowanych granicach i nie wychodziła poza ramy rzeczowych wywodów.

Niechaj przebaczy mi szanowny pan sprawozdawca, iż nie mogę wejść na zajęte przez niego pole prawnych wywodów. Nastąpi to prawdopodobnie z innej strony a niezawodnie gruntowniej, obszerniej i wymowniej, niżbym ja to potrafił. Mogę w tej mierze pozwolić sobie tem więcej pewnej wstrzemięźliwości, ileże, jak to przyznał sam sprawozdawca mniejszości kończąc swe wywody, chodzi tym razem tutaj w tej wys. Izbie nie o załatwienie kwestyi prawnej. Załatwienie kwestyi prawnej należy przed inne forum, to też także wniosek szanownej mniejszości polega na tem, iż chce wywołać załatwienie tej kwestyi przed owo forum.

Nas przedewszystkiem ma zajmować ugoda zawarta przez Rząd z Sejmem galicyjskim co do spornej między Rządem i krajem kwestyi galicyjskiej indemnizacyi, a idzie tu o zbadanie, czy owa ugoda jest słuszna i czy w ogóle jest na czasie załatwienie owej ciernistej kwestyi na tej drodze.

Stanowisko Rządu wyjaśniają dobitnie i otwarcie dołączone do przedłożenia rządowego motywa; jeszcze w sposób bardziej wyczerpujący traktuje ten przedmiot szanowny sprawozdawca większości, w swym istotnie znakomitym i gruntownym referacie, a mniemam, iż wys. Izba skoro tylko zechce ocenić bezstronnie przytoczone motywa, będzie mogła z zupełnym spokojem oświadczyć się za ugodą.

Chociaż pragnę unikać powtarzania się radbym przecież podnieść niektóre ważniejsze momenta.

Szanowny sprawozdawca mniejszości wskazywał na dzieje Galicyi z czasów około 1840 r., to też nie chcę dalej w tej mierze się rozwodzić. Na jedno wszakże pragnę zwrócić uwagę. Jak sam przyznał, stan Galicyi na wiosnę r. 1848 był tego rodzaju, iż dla zarządu państwowego wydało się pilnem i koniecznem wystąpić w interesie zabezpieczenia bardzo ważnych interesów państwowych z własnym aktem o zniesienie pańszczyzny. Jak już nadmieniono, uchwałą Rady ministeryalnej z 17 kwietnia 1848 r. został umocowanym ówczesny gubernator kraju do obwieszczenia zniesienia pańszczyzny. Odnośne rozporządzenie gubernialne jest króciutkie, pozwolę sobie tedy odczytać je tutaj dosłownie, (*czyta*).

„Skutkiem wysokiego reskryptu ministeryalnego z dnia 17 b. m. l. 867 począwszy od 15 maja 1848 zostaną zniesione w Królestwach Galicyi i Lodomeryi wszelkie roboty pańszczyźniane i powinności poddańcze a to za mającem się później oznaczyć odszkodowaniem na koszt Państwa“.

Rozporządzenie gubernialne ogłoszono we wszystkich gminach w sposób jak najuroczystszy przy asystencyi duchowieństwa.

Szanownemu sprawozdawcy mniejszości wydaje się, iż między tem rozporządzeniem gubernialnem a patentem z dnia 17 kwietnia 1848 r. zachodzą pewne sprzeczności. Mianowicie twierdzi on, iż wyrażenie „na koszt państwa“ nieznachodzi się już w patencie. Istotnie wyrażenie to nie powtarza się tam już w ten sam sposób, lecz z całego tenoru jest widocznem że znaczenie patentu jest takie same. Zwracam tylko uwagę na artykuł 7; tu powiedziano: „Odszkodowanie, które po oznaczeniu przyjętego przez skarb Państwa wynagrodzenia....“

Dalej powiedziano w artykule 8: Środki i drogi, celem pokrycia tego, mającego się oznaczyć wedle cen urbarialnych wynagrodzenia, które Państwo ma uiszczać właścicielom dóbr, zostaną oznaczone w drodze konstytucyjnej.“

W artykule 11: „Wynagrodzenie, które Skarb państwa uiszcza za ubytek powinności pańszczyźnianych, wchodzi pod względem prawnym na miejsce tychże powinności, podlega zatem prawom rzeczowym, ciężącym na samym majątku“.

To chciałem tylko pokrótce zaznaczyć.

Chcę jednak także omówić drugą stronę tego patentu. Patent jest właściwie podziwu i pamięci godnym aktem, jest raczej manifestem niż patentem, a mianowicie manifestem w tem znaczeniu, iż oprócz tych ustawowych postanowień, zawiera motywa. Ustawowe te postanowienia są na wstępie motywowane stanem kraju, chwilowemi stosunkami, co mianowicie czytamy tam wyraźnie (*czyta*):

„W rozmaitych częściach kraju oświadczyli właściciele ziemscy, iż chcą darować swoim poddanym pańszczyznę bez wynagrodzenia. Przedstawiono Nam również w imieniu właścicieli ziemskich prośby o zniesienie wszystkich poddańczych powinności z równoczesnem rozwiązaniem służebnictw. Takiem postępowaniem tak ci właściciele ziemscy, którzy nie mieli zamiaru, aby poddanych od powinności bez wynagrodzenia uwalniano, jak również wierzyciele, którym prawa rzeczowe na majątkach przysługiwały, mogli byli w swoich prawach na niebezpieczeństwo być narażeni, a ztąd nowa wynikała pobudka do rozterek i rozdrażnienia wśród ludności kraju.

„W rozważeniu tych okoliczności, które nie dozwalają na żadną odwłokę w wykonaniu zarządzeń przez Nas poczynionych i kierowani żywem pragnieniem, aby dobrobyt ludu wiejskiego przez zniesienie całkowite robocizny pańszczyźnianej oraz innych poddańczych powinności z gruntów włościańskich, dokładniej ustalić, niżeliby to przez uregulowanie pańszczyzny osiągnąć się dało, dalej w życzliwym zamiarze, aby właściciele posiadłości ziemskich o ile to być może, zastrzedz przeciw zgubnym wstrząśnieniom ich stosunków majątkowych, wreszcie dla wzmocnienia publicznego bezpieczeństwa prowincyi i trwałego uspokojenia umysłów, rozkazujemy co następuje:“

Nie dość na tem: patent zawierał bezpośrednią apostrofę do ludności a tę pozwolę sobie również odczytać — proszę zaś o wybaczenie jeżeli to trochę zabierze czasu (*czyta*) „My — Ferdynand I — tuszymy sobie, że właściciele dóbr ziemskich i poddani uznają w tych rozporządzeniach Naszych któreśmy po troskliwem rozważeniu dla dobra publicznego uwzględniając zarazem stosunki naglące ku obustronnej korzyści wydali, nowy dowód Naszej nieprzerwanej pieczołowitości o ich dobro i że szczególniej posiadacze gruntów poddańczych, chałupnicy i komornicy, których powinności nawet z poświęceniem skarbu znosimy, staną się godnymi tych udzielonych sobie względów przez posłuszeństwo dla ustaw, utrzymywanie spokoju i porządku, chroniąc się wszelkich zamachów na osoby i własność czyją, przez niezłomną wierność i przychylność ku Nam i ku Naszemu Rządowi, oraz przez szczere wspieranie właścicieli dóbr ziemskich uprawiając ich rolę za umiarkowaną zapłatę dzienną“.

Przyznacie też, panowie, że w tak uroczysty sposób wezwani posiadacze gruntów poddańczych, chałupnicy i komornicy, wyrażone tu nadzieje i połączone z uczynionemi im obietnicami oczekiwania usprawiedliwili, w sposób jak naświetniejszy. Ich niezachwiana wierność i przywiązanie do Dynastyi i Rządu, nie tylko w r. 1848, lecz tak przedtem jak i potem w złych i dobrych dniach jak najświetniej stwierdzone zostały i w tenże sam sposób — tego jestem pewny — i w przyszłości stwierdzane będę. (*Brawo! brawo!* z prawicy). Panowie! Ten manifest cesarski z 17 kwietnia 1848 jest — mogę powiedzieć — czemś więcej jak zwykłym aktem legislacyjnym; jest to wielki wypadek dziejowy epokowego znaczenia, którego moralne i polityczne konsekwencye nie dadzą się już wbrew zasadze *lex posterior derogat legi priori* uchylić przez następne ustawy, które, przyznać winienem, nie we wszystkiem na tych samych, co patent z r. 1848 polegają zasadach. Fakt, że d. 17 kwietnia 1848 pańszczyzniana powinność darowaną została, przyczem zapewniono, iż wynagrodzenie ze skarbu Państwa wypłacone zostanie, że dalej, nastąpiło to w sposób, aby przez to pewne uwzględnienie, dobrodziejstwo, tak zwanym posiadaczom gruntów poddańczych, chałupnikom i komornikom zostało wyświadczone, fakt ten nie da się zgładzić ze świata, zanadto głęboko wniknął on w serca wdzięcznego ludu i za silnie po dziś dzień żyje w pamięci ludowej.

Moi Panowie! mniemam, że byłoby błędem, chcieć osądzać kwestyę indemnizacyi galicyjskiej jedynie z tych punktów widzenia, które dla panów prawników są decydujące, a historyczną i polityczną jej stronę zupełnie pomijać. Jeżeli szanowni Panowie przypatrzycie się bliżej dalszemu rozwojowi tej sprawy w Galicyi — a dostateczny powód do tego daje rzeczywiście znakomity wykład, któryśmy od p. sprawozdawcy mniejszości dzisiaj słyszeli — to zobaczymy, że względy polityczne i względy na historyczne konsekwencye i na konsekwencye socyalne patentu z roku 1848 snują się jak nić czerwona przez tę sprawę aż do dnia dzisiejszego. Widzicie Panowie już w latach 1849 i 1850 chwiejne postanowienia. Czytacie zacytowany dzisiaj §. 89 regulaminu wykonawczego z 4 października 1850, na który tak wielki kładzie się nacisk, a który powiada (czyta): Najpilniejszem zadaniem Reprezentacyi krajowej będzie, starać się o uzyskanie funduszu ze środków krajowych na pokrycie przypadającego uprawnionym, za pośrednictwem skarbu Państwa, odszkodowania. Będzie to najpilniejszem staraniem Reprezentacyi kraju“. Reprezentacya kraju nie była nigdy w położeniu zajmowania się tą sprawą. §. 34 patentu z 4 marca 1849 oświadcza: „Patent nie ma do Galicyi żadnego zastosowania“.

Pierwszem, mogę rzec, bezpośredniem usiłowaniem traktowania indemnizacyi galicyjskiej w ten sam sposób, jak ją w innych prowincyach traktowano, jest przecież patent z roku 1853 o tworzeniu funduszu indemnizacyjnego. Niestety jednak nie przyszło to do skutku. Mówię: „niestety“ — w duchu szanownej mniejszości. Gdy przyszło w istocie do utworzenia funduszu indemnizacyjnego w roku 1857, były już znowu inne okoliczności decydujące, a genezis Najw. postanowienia z roku 1857, którą pan sprawozdawca mniejszości przytoczył, podaną była całkiem prawdziwie, jednak nie całkiem zupełnie. Pozwolę sobie ją tedy uzupełnić.

Gdy Minister spraw wewnętrznych, br. Bach, zwrócił się do Ministra skarbu, wyraźnie zastrzegł dwa momenta dla żądania, które mu postawił, w tym celu ażeby niezwrotne dochody galicyjskich funduszów indemnizacyjnych zostały przez Państwo pokryte. Dwa te momenta były: po pierwsze, absolutna niemożność kraju płacenia więcej aniżeli dotąd już na rachunek funduszów indemnizacyjnych ściągnięto, — było tego i tak już 40 do 50 prct. podatków bezpośrednich, — drugi, polityczny moment zaś podniósł ten, że twierdził, iż nie można dość wagi kłaść na tę okoliczność, że w roku 1848 skutkiem patentu z roku 1848 nastąpiło zniesienie pańszczyzny, i że ówczesnych poddanych zapewniono, iż dzieje się to na koszt skarbu Państwa. Ten moment został przez br. Bacha Ministrowi skarbu podany wprost jako motyw główny, ażeby omijać pociąganie obowiązanych.

Ów Najw. patent cesarski z r. 1857 jest właściwie punktem wyjścia do osądzenia dzisiejszego stanu kwestyi indemnizacyjnej.

Szanowny p. sprawozdawca mniejszości powołał się na JE. posła dr. Herbsta.

Pójdę za jego przykładem i pozwolę sobie zrobić to samo. JE. dr. Herbst powiedział w r. 1862 na stronie 3318 protokołu stenograficznego (*czyta*): „Ustawodawstwo odnośnie do indemnizacyi galicyjskiej zmieniało się bardzo (*Słuchajcie!* z prawicy); istnieje cały szereg ustaw z tych lat, które dotyczą indemnizacyi w Galicyi, a są zupełnie odmienne od ustaw indemnizacyjnych dla innych krajów koronnych."

Otóż to jest wprost przeciwieństwem tego, co utrzymywał szanowny p. sprawozdawca mniejszości. Rozstrzygającem musi się zdawać to Najw. postanowienie, które w tej sprawie jest ostatniem, a tem jest Najw. postanowienie z 13 października 1857 r. Powaga taka jak JE. dr. Herbst odrzuca całe poprzednie ustawodawstwo, właśnie ze względu na jego sprzeczności, wątpliwości i zmiany, których doznało, i trzyma się wyłącznie Najw. postanowienia z października 1857. Tymczasem te sprzeczności, wątpliwości i zmiany w ustawodawstwie indemnizacyjnem galicyjskiem od r. 1848 do 1857 znajdują wyjaśnienie nie w czem innem jak w sprzeczności, jaka istniała między dążeniem ażeby galicyjską indemnizacyę traktować w ten sam sposób — nie chcę rzec według tego samego szablonu — jak w innych prowincyach, a między konsekwencyami patentu z 17 kwietnia 1848 r.

Dalszemi głównemi etapami są: rok 1868, 1871, 1874 i wreszcie 1882. Wiadomo, że gdy miało przyjść do przejęcia galicyjskiego funduszu indemnizacyjnego w zarząd krajowy, Wydział krajowy nie mógł być do tego przygotowany, ponieważ właśnie wówczas owe żądania zostały do wiadomości podane. Musiano myśleć o sposobach załatwienia sprawy w drodze ugody. Rzecz tę pojął tak samo i Rząd, zwłaszcza, że i wys. Izba powzięła rezolucyę, wyraźnie tego żądające, i dążące do tego, aby stosunki prawne funduszu indemnizacyjnego mogły być ostatecznie raz uregulowane. W r. 1868 za czasów Ministerstwa mieszczańskiego propo nowano Sejmowi galicyjskiemu pierwszą ugodę, która — jak panom wiadomo ze sprawozdania szanownego sprawozdawcy mniejszości — zdążała do tego, że kraj dla galicyjskiego funduszu indemnizacyjnego jeszcze nadal, a więc do r. 1898, czyli od 1 stycznia 1868 do r. 1898 ma rocznie dostawać 2,625.000 zł. a mianowicie nie jako dodatek zwrotny, lecz wprost jako subwencyę. Obliczywszy to za cały czas, wypada około 80 do 90 milionów. Z tej sumy zrezygnował wówczas dr. Brestel a *priori*. Panowie przyznają, że b. Ministrowi skarbu, dr. Brestlowi, nie można wcale zarzucić lekkomyślnego zrzekania się pretensyj Państwa ani może nieco lekkiego rozdarowywania milionów. Przy znanej swej ścisłej sumienności, nie miałby on pewnie żadnego powodu proponowania takiej ugody, gdyby nie miał rzeczywistego przekonania, że jest słuszną i sprawiedliwą. Ugoda nie przyszła wówczas do skutku i rozbiła się o jeden, rzec mogę przypadkowy szkopuł.

Były jeszcze zaliczki, datujące się z lat od 1857 do 1868 w zapasie. Co do tych zaliczek, oświadczył dr. Brestel, że nie może być powzięta na razie żadna decyzya, ponieważ figurują one w aktywach finansów centralnych i poprzód musi być z Węgrami przeprowadzony rachunek. Ze względu na to postępowanie Sejm galicyjski sprzeciwił się ugodzie i nie przyszła ona do skutku. Tę samą akcyę podjęto w latach 1871 do 1874 pod rządami gabinetu Auersperg-Lasser i proponowano ugodę całkiem w ten sam sposób, jak ją dr. Brestel proponował. Jednak nie przyszło do przedłożenia jej Sejmowi. Rzecz odwlokła się do r. 1882, kiedy obecna przed nami leżąca ugoda Sejmowi przedłożoną i przez Sejm przyjętą została. Ugoda z r. 1882 jest zupełnie ta sama, jak ją dr. Brestel i gabinet Auersperg-Lasser proponowali.

W tym względzie istnieje dziwna zgo da rządów, a okoliczność, że tak zwane Ministeryum mieszczańskie, pp. dr. Brestel, dr. Herbst i dr. Giskra w zapatrywaniach swoich na kwestyę gal. indemnizacyi zgadzali się zupełnie z dr Bachem, a tak samo hr. Taaffe znalazł się w tej sprawie w zgodzie z Ministerstwem Auersperg Lasser — nie mogła być czysto przypadkową; jest ona dowodem, że istnieje w rzeczy samej ko nieczna, nieodzowna potrzeba załatwienia jej w ten a nie inny sposób (*Bardzo słusznie!* z prawicy).

Proszę szan. mniejszość o wybaczenie, ale mniemam, że i ona nie jest wolna od oglądania się na położenie polityczne i na konsekwencye, o których poprzednio mówiłem; i ona przecież także chce ugody, ale dziwnym sposobem: chce naprzód procesu a potem ugody. W życiu codziennem ludzie gdy mają sporne żądania, starają się naprzód załatwić sprawę w drodze ugodowej a potem dopiero, gdy ugoda nie przyjdzie do skutku, zaczynają proces. Jeden z najwybitniejszych prawników, członek tej wys. Izby, ozdoba stanu sędziowskiego, niedawno temu przy rozprawie nad pewnym przedmiotem z dziedziny prawa, wyraził się, czy też przypomniał przysłowie, że chuda ugoda jest o wiele lepszą aniżeli tłusty proces. (*Wesołość* na prawicy).

Otóż w tym wypadku sądzę, że i proces także byłby bardzo chudy. Ale tutaj dotykam już wniosku mniejszości. Szan. mniejszość żąda, aby Rząd spowodował rozstrzygnięcie przez trybunał państwowy. Przepraszam, ale to nie tak łatwa sprawa. Nie jesteśmy dzisiaj w możności wystąpić w obec kraju, jako skarżący. Według Najw. cesarskiego postanowienia z r. 1857, na które się szan. mniejszość powoływa — musi być krajowi, względnie funduszowi indemnizacyjnemu, ów dodatek bezprocentowy — na to położono nacisk—aż do r. 1898 wypłacany. A zatem przed r. 1898 nie można przeciw krajowi żadnej wytoczyć pretensyi. Lecz moi Szan. Panowie, świadczyłoby to o bardzo optymistycznem, przez Izbę pewno nie podzielanem zapatrywaniu na zdolność odporną i żywotność gabinetu, gdybym chciał tu wyłuszczać, co ten Rząd mógłby w r. 1898 ze względu na sprawę indemnizacyi począć lub zaniechać. Ktokolwiekbądź jednakże będzie w roku 1898 o tem rozstrzygał, będzie miał dwie szanse przed sobą: albo proces przed Trybunałem państwowym wypadnie na korzyść kraju, albo wypadnie na korzyść Państwa. Jeżeli proces na korzyść kraju rozstrzygnięty zostanie, to Państwo poniesie tylko małą materyalną szkodę. Prawda, że szkoda nie będzie wielką w porównaniu z wchodzącemi w grę wielkiemi sumami. Wyniesie ona 7,875.000 zł., którą Państwo teraz przy ugodzie zyskuje. Ale Państwo poniesie wielką szkodę moralną i tę mianowicie, że sprawa, która teraz w drodze ugody przez wzajemne ustępstwa załatwioną być mogła, już na tej drodze załatwić się nie da, bo wówczas o ugodzie z krajem nawet mowy być nie może.

Jeśli zaś państwo odniesie przed trybunałem państwowym sukces, to niewiem moi Panowie, czy kłopot nie będzie jeszcze większy, (*wesołość* na prawicy); wtenczas bowiem mieć będzie Państwo wyrok trybunału państwowego, opiewający na 106 milionów — lecz myślę, że wyrok ten pozostanie mniej więcej tylko na papierze. Znacie materyalne położenie Galicyi, jeżeli nie skądinąd, to z wielu sprawozdań przedkładanych wys. Izbie; nędza głodowa w jednym roku, powódź w następnym. Zawsze Państwo przychodziło krajowi w pomoc. A zatem wiele z tych 100 milionów ściągać się nie da, a zwracam uwagę, że jeśli istnieje myśl, jak gdzieś to czytałem, pozwolenia na pobieranie dodatku indemnizacyjnego, dopóty, aż te miliony Państwu zwrócone zostaną, — na to potrzeba uchwały sejmowej. Bez uchwały Sejmu nastąpić to nie może. Jeśli Sejm odmówi, a Państwo zechce przeprowadzić egzekucyę, to musi sięgnąć do majątku krajowego i na pałac sejmowy we Lwowie, wartości może 800.000 zł. i na każdoczesne zapasy kasowe nałożyć kondykta. Wywiąże się wówczas pomiędzy Państwem, jako wierzycielem, a krajem jako dłużnikiem tak zacięta, tak silna i długa walka, że konsekwencyj owej, każdy Rząd, jakikolwiek by on był, przeraziłby się mianowicie. Co się zaś tego Rządu tyczy, to muszę oświadczyć, że nie może on przystać na wniosek mniejszości. Rząd teraźniejszy podjął zgodnie z intencyami i zapatrywaniami Rządów poprzednich sprawę załatwienia indemnizacyi, zaproponował Sejmowi ugodę i doprowadził ją do skutku. Rząd czuje się tem samem w obowiązku bronić teraz tej ugody — i nie może być za wejściem na drogę procesu jak to mniejszość proponuje. Pozwalam sobie zatem wys. Izbie zalecić jak najgoręcej do przyjęcia przedłożony przez Rząd projekt ugody w sprawie indemnizacyi galicyjskiej.

Zanim skończę, nie mogę nie dodać jeszcze słowa w sprawie indemnizacyi księstwa bukowińskiego. Przepraszam jeśli tutaj coś pominę, aby panów długo nie nużyć. Stosunki na Bukowinie są zupełnie analogiczne z galicyjskiemi. Bukowina tworzyła w r. 1848 jeden obwód galicyjski. Patent z r. 1849 był ogłoszony w tem samem brzmieniu co w Galicyi i na Bukowinie i te same przepisy wykonawcze są tam zastosowane. Bukowina, również jak Galicya otrzymała Najw. postanowieniem z października 1857 i Najw. postanowieniem z 1 sierpnia 1864 na rachunek funduszu indemnizacyjnego bezprocentowe zasiłki z zastrzeżeniem żądania zwrotu podobnie jak Galicya. Sprawa na Bukowinie ukończy się o wiele później, ponieważ operacya umarzania z nią rozpoczęła się także znacznie później. Ale pomimo analogii stosunków Rząd nie będzie stawiał przeszkód, aby, gdy sprawa w Galicyi już uregulowaną zostanie, przystąpić do uregulowania jej w ten sam sposób i na Bukowinie. Już raz ze strony poprzedniego Rządu zawiadomiono o tem Sejm a względnie Wydział krajowy bukowiński, i to oświadczenie pozwalam sobie w imieniu dzisiejszego Rządu powtórzyć. (*Brawa* z prawicy).

Następnie komisarz rządowy, szef sekcyi Niebauer objaśnił rzecz liczbami z tego mianowicie stanowiska, że gdyby Galicya, jak inne kraje, ponosiła połowę ciężaru indemnizacyjnego, a drugą połowę uwłaszczeni włościanie, w których miejsce skarb wstąpił, ciężar kraju byłby mniejszy niż jest faktycznie. Jest to niezwykła surowość powiada mówca, względem kraju, w którym żyje jeszcze odgłos słowa cesarskiego z roku 1848 o darowaniu pańszczyzny kosztem skarbu Państwa.

Pos. Derschatta oświadcza, że wolałby wniosek o przejście do porządku dziennego, niż wniosek o przekazanie sprawy Trybunałowi Państwa, ale nie chce psuć jedności tych, którzy w ogóle są przeciwni zratyfikowaniu umowy między Rządem a Sejmem galicyjskim. Galicya powiada mówca, nie jest tak biedna, żeby jej czynić takie ustępstwo; stan rzeczy znacznie tam się naprawił, niechże Galicya płaci całą indemnizacyę.

P. Jaworski: Pięćdziesiąt lat upłynęło od wypadków, które spowodowały kwestyę indemnizacyi gruntowej; opinia publiczna przyczepia się na oślep do tego, co jej słuchać każą, mianowicie, że Galicya nie wypełniła swych zobowiązań, że chce się zbogacić kosztem Państwa. Ci, którzy tak twierdzą, sami w to nie wierzą, (*Brawo z prawicy*) ci zaś, którzy wierzą, to wierzą w to ponieważ im to powtarzają, ponieważ to wygodnie i ponieważ jest na czasie. (*Brawo z prawicy*) Galicya wypełniła zobowiązania swoje w daleko większej mierze, niż inne kraje koronne. (*Tak jest z ław Koła polskiego*). Gdy po pierwszym podziale Polski, Galicya przypadła Austryi, była podczas wojny francuskiej igraszką polityki. Stosownie do wypadków na widowni wojny, przypadała lub oddzielała się to ta, to owa część od Austryi. W Wiedniu nie wierzono w stałe posiadanie tego kraju, a jedyną dążnością było wyciągnąć jak najwięcej pieniędzy i materyału z ludu dla wojny. Gdy po kongresie w r. 1815 skonsolidowały się stosunki w Europie a Galicya trwale z Austryą związana została, nie przystąpiono do tego, ażeby leczyć rany zadane wojną i poprzeć kraj pod względem rozwoju kulturnego i ekonomicznego — nie; Galicya była obie canym krajem dla biurokracyi, spieszącej ze wszystkich stron, biurokracyi, której szło tylko o to, ażeby zrobić karyerę i zbogacić się. (*Bardzo trafnie, z ław Koła polskiego*). Przypominam sobie bardzo dobrze te czasy, w których podrzędny urzędnik był panem co się zowie, skoro mu się udało dostać posadę na 300 zł. przy administracyi dóbr koronnych, przy salinach lub t. p. Mógł on sobie trzymać ekwipaż i tysiące wydawać na edukacyę swoich dzieci. I pozwalano na to, jeżeli tylko rządzono w duchu tych środków, które z Wiednia oznaczono jako odpowiednie, mianowicie w duchu tłumienia gwałtownego, choćby najlżejszego objawu myśli wolnej, poczucia narodowego, a nawet choćby uczucia ludzkiego, słowem w duchu germanizacyi krańcowej i rozdzielania, ażeby panować. (*Brawo! brawo! z ław polskich*). O biednego chłopa troszczono się mało, byle płacił podatki i dostarczał rekruta, to było i wszystkiem, ale za to panowała niezmordowana dążność, ażeby mu ciągle głowę nabijać, że wszelkiej jego nędzy jedyną przyczyną jest właściciel dóbr ziemskich. (*Tak jest! z ław polskich*). Mówca występuje w obec tego zarzutu w obronie szlachty galicyjskiej. Od wprowadzenia Stanów galicyjskich, mówił dalej mówca, starała się szlachta galicyjska ciągle o zniesienie pańszczyzny, ale to stać się nie mogło (*słuchajcie! słuchajcie! z prawicy*) bo *divide et impera* było hasłem a do panującego systemu dołączyła się jeszcze piekielna maksyma, która brzmi: „Cel uświęca środki." (*Brawo* z prawicy). Strachem przejęci przed ciężkim odwetem za ciężkie przewinienia, starali się wykonawcy tego systemu niedopuszczać do tego i rezultatem był patent z dnia 17 kwietnia 1848 r., którym darowano włościanom pańszczyznę a przez starostwa uroczyście ogłoszono, że to podarunek cesarski (*bardzo trafnie z ław polskich*), i że uprawnieni otrzymają odszkodowanie kosztem Państwa. (*Głosy z ław polskich*: *Chłopi wierzą temu do dziś*). Ja sam widziałem w kancelaryach gminnych pożółkły ten akt pod szkłem i w ramkach, a gdy przyszło do wykonania, nie dotrzymano tego co był w patencie.

Gdyby to się było przytrafiło któremukolwiek z innych krajów, to w pierwszych latach życia parlamentarnego, byłaby ta sprawa została załatwiona w duchu słuszności i prawa, ale Galicya, to co innego. To jest *anima vilis*, gdzie dopuszczalny jest wszelki eksperyment polityczny. Liberalnym nazywa się sprawozdawca mniejszości i liberalnymi panowie, którzy podpisali wotum mniejszości, a bronią dzieła niesumiennej, biurokratycznej dowolności. (*Brawo! z ław polskich*).

Mówca zwraca uwagę, że żądane przez mniejszość rozstrzygnięcie prawne tej sprawy przez Trybunał państwa, byłoby ostatecznem rozstrzygnięciem, przeciw któremu nie byłoby już środka prawnego i któreby musiało natychmiast być wykonane przez wszystkie urzędy. Po takiem rozstrzygnięciu ugoda byłaby niemożliwą. W ciągu 30 lat życia parlamentarnego, znajdowała się lewica przynajmniej 20 lat u steru i nie weszła na drogę rozstrzygnięcia przez Trybunał państwa, gdyż każdy Rząd zastanowić się musi, ażeby nie zrobić, nie powiem tak dowolnego, ale tak nierozważnego kroku i żeby pod tym względem nie przedstawić Najjaśniejszemu Panu najuniżeńszego wniosku. Skreśliłem panom stosunki, jakie panowały w Galicyi, są one obecnie inne. Z gruzów, które w Galicyi wywołane zostały przez dawne rządy, zakwitło nowe życie za przyczyną jednego słowa wyrzeczonego przez wielkodusznego Monarchę, któregoImię błogosławieństwem wymawiane jest w kraju (*oklaski z ław polskich*). Każdy też rząd wystrzegać się będzie wzburzenia kraju aż do głębi. Chciałem Panów otwarcie i szczerze ostrzedz przed takim krokiem. Chyba, że może słowo: „kiedyś", użyte we wniosku mniejszości, miałoby oznaczać: „Nie teraz, gdy jesteśmy w opozycyi, ale gdy znowu zajmiemy ławę ministeryalną, gdy znowu dostaniecie się pod władanie nasze, wówczas możecie, jako od szafarzy łask wszelkich, otrzymać ten podarunek". (Deputowany Trojan: *Słuchajcie*). Ja sądzę, moi Panowie, żeście się przeliczyli (*Brawo* z prawicy). Mowca przypomina ugodę niemiecko-czeską, i mówi: Fakt ten nastręczał wam użycie wpływu swego na stosunki parlamentarne Państwa. Sądziliśmy, że nastręczało to sposobności pojednania się z partyami, celem wspólnego działania dla dobra Państwa. Omyliliśmy się. Sądziliśmy, że będzie możliwa (*do opozycyi*) praca z wami. Pracować z wami chcemy, ale pod wami nigdy. (*Oklaski* z prawicy).

Mowca robi w końcu uwagę, że zapyta tu kto może, dla czego posłowie w Galicyi tak się zapalają dla tej ugody? Na to mam odpowiedź: Życzymy sobie ugody, ponieważ to uchwalone zostało przez nasz Sejm; życzymy sobie jej, ponieważ ugoda ta umożliwia nam uregulowanie finansów naszego kraju i nie chcemy, ażeby ona stała się *cause célèbre* Europy. Życzymy sobie ugody, ponieważ aż nazbyt mamy tego, że kraj ten nadużywany jest ciągle jako inwektywa, jako postrach i jako wabik. (*Brawo z ław polskich*). A jeżeliby była mowa o podarunku, to my to przynosimy ten podarunek i to w najszlachetniejszem pojęciu tego wyrazu. Przynosimy podarunek Austryi, umożliwiamy bowiem, ażeby z pełnych chwały dziejów Austryi zniknęła plama galicyjskiej indemnizacyi i to wszystko, co z tem jest sprzęgnięte. (*Oklaski* z prawicy).

Po krótkiej przerwie wiceprezes udziela głosu dr. Maggowi, który na wstępie zastrzega się przeciw wywodom mowcy poprzedniego, jakoby członkowie partyi liberalnej nie głosowali według swego przekonania. Odpiera dalej stanowczo słowa, wyrzeczone przez dep. Jaworskiego o dawnych urzędnikach w Galicyi. Przechodząc do kwestyi prawnej mowca twierdzi, że punktem wyjścia jest tu postanowienie cesarskie z 15 października 1857, z którego wynika, że Państwo posiada prawną pretensyę do udzielonych bezprocentowych zaliczek. Galicya zresztą w stosunku do innych ubogich krajów z pewnością nie jest gorzej sytuowaną, a owe inne kraje zmuszone były do zwrotu zaliczek. Wniosek odesłania sprawy do Trybunału państwowego nie ubliża nikomu; nawet przeciwnicy przedłożonej ustawy uchylą z szacunkiem czoła przed jego wyrokiem. Jak najusilniej w końcu zaleca mowca do przyjęcia wniosek miejszości komisyi (*żywe oklaski* na lewicy).

Dep. Gniewosz oświadcza, że pretensye kraju Galicyi do zwrotu wyłożonych przezeń sum, są najzupełniej uzasadnione aktami, zebranemi w tej sprawie. Mowca podaje cały historyczny przebieg sprawy i cytuje protokoły obrad sejmu z r. 1848, aby mianowicie w obec wywodów dr. Beera donieść, że obowiązek płacenia przez Państwo już wówczas był uznany. Mowca dalej rozbiera stronę finansową sprawy i twierdzi, że Państwo winno dotrzymywać słowa, danego Galicyi. Był on wprawdzie przeciwny wniesieniu przedłożenia teraz właśnie, lecz skoro ono już się w Wys. Izbie znajduje, obstawać musi przy tem, aby też zostało załatwione. (*Oklaski* z prawicy).

Mowca następny dr. Knotz widzi w przyjęciu tej ustawy ofiarę płacących podatki Niemców na rzecz wzmocnienia rozluźnionego sojuszu Rządu z Polakami i większością Izby. Galicya chętnie chełpi się swoją autonomią, ale nigdy wtedy, gdy trzeba zapłacić. Kraj ten finansowo jest bierny, lecz politycznie wywiera przecież wpływ wielki. Niemcy powinni sobie wziąć za wzór zdrowy egoizm Polaków i żądać od nich, aby się nie mieszali w sprawy Niemców. Odrębne stanowisko Galicyi, nadane w duchu życzeń niemieckiego stronnictwa narodowego, najskuteczniej zapobiegłoby się do popierania losu Niemców,

którzy ewentualnie połączywszy się z Włochami, mieliby przewagę w Austryi.

Wiceprezes kilkakrotnie przywołuje mowcę do rzeczy i za trzeciem upomnieniem odbiera mu głos.

Dep. Kowalski wskazuje na patent cesarski z r. 1848, na podstawie którego zwolniono Galicyę od płacenia długu indemnizacyjnego. Słów cesarskich nie należy naruszać, mowca więc oddaje się nadziei, że prawo ludu galicyjskiego nie zostanie ukróconem.

Na wniosek dep. Nabergoj dyskusyę zamknięto. Mowcami generalnymi wybrani: *przeciw* dep. Lienbacher, *za* dep. dr. Madejski.

Po wniesieniu przez dep. dr. Engla i tow. interpelacyi do p. Ministra sprawiedliwości co do przesłuchania pewnego świadka, Czecha, przed sądem w Osieku nad Łabą, w języku niemieckim — wiceprezes wnosi, ażeby następne posiedzenie odbyło się mimo święta, we czwartek, o godzinie 1 w południe, mianowicie z dalszym ciągiem dzisiejszej rozprawy. Zarazem dep. ks. Chotkowski uwiadamia Izbę, iż co do odbycia w tym dniu świątecznym posiedzenia, ze strony władz kościelnych udzieloną została dyspensa. Po przemówieniach dwóch członków lewicy, sprzeciwiających się wnioskowi wiceprezesa, Izba w głosowaniu przyjęła ten wniosek.

Koniec posiedzenia o godz. 12 min. 40 w nocy.

Sprawy parlamentarne.

Dzisiaj zbiera się Izba panów. Na porządku dziennym znajduje się szereg przedmiotów mniejszego znaczenia, załatwionych już w Izbie dep. W przyszłym tygodniu odbędzie Izba panów jeszcze jedno lub dwa posiedzenia.

Po ukończeniu obrad nad budżetem nie będzie bez interesu przytoczenie kilku dat statystycznych, mających związek z temi obradami.

Dyskusya rozpoczęła się dnia 16 kwietnia, trwała zatem, wyłączając niedziele 23 dni. W czasie tem odbyło się 27 posiedzeń, z których dwa posiedzenia wieczorne, poświęcone były innym sprawom. Na 15 posiedzeniach wypełnionych obradami nad budżetem przemawiało z 353 członków Izby, 150 posłów; Ministrów przemawiało 7; mów wygłoszono 346; 80 posłów przemawiało po jednym razie, reszta kilkakrotnie. Skrajna lewica, która się najczęściej uskarżała na ograniczenie wolności słowa, najwięcej z wolności tej korzystała. Poseł Türk przemawiał 23 razy, przyjaciel tego polityczny, poseł Kaiser przy 14 tytułach budżetu. Z ławy ministeryalnej przemawiano 23 razy.

Z Warszawy.

(Komunikat urzędowy w sprawie budowy nowej cerkwi i utworzenia nowej gubernii w Chełmie. — Zwinięcie instytutu w Puławach. — Bank włościański. — Reforma procedury na komorach pogranicznych. — Manewry. — Majówki).

Dzienniki petersburskie donosiły kilkakrotnie o budowie nowego prawosławnego soboru w Warszawie, dodając iż synod wyznaczył na ten cel sumę 600.000 rs., oraz, iż pozostałe fundusze zebrane być mają drogą składek. Wiadomość powyższą przesłała nawet drogą telegraficzną *Agencya północna.* Tymczasem dzisiejszy *Warsz. Dniewn.* z urzędowego źródła donosi, iż aczkolwiek budowa nowego soboru w Warszawie ma trwałe podstawy, wszakże nie oznacza jeszcze źródła, z jakiego być mają wzięte potrzebne sumy, a tem mniej, że wyasygnowano. Jednocześnie *Warsz. Dniewn.* zaprzecza, jakoby wiadomość, o utworzeniu gubernii chełmskiej była zaczerpniętą z urzędowego źródła. Wszystkie te wieści, kończy cytowany organ, pozbawione są wszelkiej podstawy i przedstawiają tylko powtórzenie różnych dawnych projektów i obiegających pogłosek.

Dzienniki donoszą, że rozporządzenie zabraniające przyjmowania nadal studentów do instytutu gospodarstwa wiejskiego i leśnictwa w Puławach, nastąpiło za staraniem kuratora warszawskiego okręgu naukowego, który zwrócił uwagę na konieczność zastąpienia instytutu średniemi praktycznemi szkołami agronomicznemi.

Ogłoszone zostały przepisy o działalności włościańskiego banku w Królestwie Polskiem.

Przedsięwzięte już zostały kroki i środki celem gruntownej reformy procedury na komorach granicznych. Departament celny zażądał od wszystkich naczelników komór dokładnych sprawozdań.

Generał Musin-Puszkin, zastępca główno-dowodzącego w Warszawie, powrócił onegdaj z Petersburga, gdzie otrzymał ostateczne dyspozycye, w sprawie wielkich manewrów na Wołyniu.

Władze naukowe w Warszawie przygotowują dla uczniów gimnazyalnych oryginalne w swoim rodzaju rozrywki. Oto poleciły one aby uczniowie ci odbywali wycieczki w okolice miasta do obozów wojskowych celem przypatrywania się obrotom i manewrom wojennym. Uczniowie mają maszerować z tornistrami na plecach i przy odgłosie bębnów.

KRONIKA

Lwów, 16 maja.

— **JE. Pan Namiestnik**, Kazimierz hr. Badeni, bawiąc w Krakowie, zwiedził wyższą szkołę realną w poniedziałek po południu i zabawił w niej przez trzy godziny. W towarzystwie dyrektora dr. Zatheya był na nauce języka polskiego w VI klasie (p. Grzegorzewicz), niemieckiego w V (p. Geciow) i VI (p. Zaleski), historyi powszechnej w V (p. Szarłowski), rysuków odręcznych w IVa (p. Dembowski) i IIa (p. Piccard), geometryi w IVb (p. Bidziński); nadto zwiedzał gabinety i bibliotekę i przeglądał rysunki odręczne abituryentów. We środę zwiedzał JE. p. Namiestnik szczegółowo wszystkie biura starostwa o godzinie 11 do 12 w towarzystwie p. delegata Kuczkowskiego. Później Jego Ekscelencya był z wizytami u księcia-biskupa krakowskiego i komendanta korpusu. Przed południem przyjmował Pan Namiestnik prezydenta miasta dr. Szlachtowskiego. Przed wieczorem przyjął w Jego Ekscelencya w hotelu Saskim na prywatnem posłuchaniu kilka osób.

Wczoraj rano JE. p. Namiestnik powrócił do Lwowa.

† **Włodzimierz Józef hr. Russocki** z Brzezia, syn zmarłego w r. 1862 hr. Józefa c. k. szambelana i ś. p. Justyny z hr. Kalinowskich, właściciel dóbr Duliby i Lipica dolna, b. członek i deputat Stanów galicyjskich, c. k. podkomorzy, kawaler orderu Leopolda i Żelaznej korony II. klasy, poseł na Sejm krajowy i b. prezes galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego, urodzony w r. 1818, po krótkiej chorobie zmarł w naszem mieście wczoraj po południu. Zgon tego męża przywodzi na pamięć półwiekowe ekonomiczne i polityczne zabiegi około podniesienia dobrobytu naszego kraju, w których to zabiegach zmarły gorliwy a nieraz wybitny brał udział. Okrywa też żałobą szereg poważanych powszechnie rodzin. Z dwóch synów zmarłego, starszy hr. Władysław Apolinary Russocki, jest radcą Namiestnictwa i starostą w Brodach.

— **Wystawa rolniczo-leśna w Wiedniu** Otrzymaliśmy wczoraj z Wiednia następujący telegram prywatny: Przy otwarciu galicyjskiej wystawy przemysłu domowego, urządzonej przez JE. Włodzimierza hr. Dzieduszyckiego, księżnę Maryę Czartoryską i Władysławową Fedorowiczową, byli obecni członkowie komitetu i posłowie polscy. O godzinie wpół do drugiej przybył do pawilonu Najj. Pan oraz Najd. Arcyksiążęta, Ministrowie i świta. U wstępu przywitali Monarchę hr. Dzieduszycki i pan Fedorowicz. Najj. Pan oglądał z zajęciem zbiory haftów pp. Wierzbickiego i Szuchiewicza, gerdany Przebysławskiego, wyroby koszykarskie księcia Czartoryskiego, oraz cenne zbiory ceramiczne hr. Dzieduszyckiego i wypytywał się szczegółowo o broń i wyroby bronzowe huculów, oglądając z zainteresowaniem huculską rusznicę z bronzową lufą, wyrobu domowego. Kilimki stare i nowe, któremi cały pawilon, podłoga, ściany i sufit w formie namiotu są dekorowane, chwalił Monarcha bardzo i spytał, czy jest szkoła dla kilimkarzy naszych? Gdy hr. Dzieduszycki zauważył, że p. Władysław Fedorowicz założył taką szkołę i w dobrach swoich jeszcze trzy inne szkoły rękodzielnicze utrzymuje, powiedział Najj. Pan, zwracając się do p. Fedorowicza: „Masz pan wielką zasługę“.

Następnie oprowadzał Monarchę hr. Dzieduszycki, zaś Najd. Arcyksiążąt p. Fedorowicz.

Bukowina, Morawy, Karyntya, Styrya, Dalmacya, nie mają osobnych pawilonów, tylko swe witryny, wśród których wyróżnia się morawska, przepięknemi staremi haftami i koronkami. Osobne skrzydło zajmuje przemysł domowy bośniacki, którym opiekuje się minister Kalay i ze skarbu państwowego hojnie go uposaża. Wyroby tekstylne pod dyrekcyą p. Filipa Haasego, metalurgiczne pod dyrekcyą radcy Dworu Storka, są artystycznie wykonane, lecz mają cechę fabrycznych wyrobów wiedeńskich, gdy nasze wyroby ludowe garncarskie i tkackie swą wybitną charakterystyką i prawdziwem piętnem domowego przemysłu, odszczególniają się, występując na plan pierwszy i zwycięsko wychodzą ze współzawodnictwa.

— **Walne zgromadzenie** Towarzystwa myśliwskiego im. św. Huberta we Lwowie, odbędzie się w piątek, 30 b. m., o godzinie 7 wieczorem, w sali Towarzystwa muzycznego w gmachu Teatralnym, I. piętro. Porządek dzienny: Sprawozdanie z czynności wydziału w roku ubiegłym, oraz komisyi rewizyjnej; preliminarz na rok 1890/91 i wybór członków biura Tow., ewentualnie obsadzenie wakujących miejsc rewirowych i wybór członków komisyi rewizyjnej; wnioski członków.

W razie, gdyby walne to zgromadzenie dla braku kompletu w dniu wymienionym nie przyszło do skutku, odbędzie się dnia 31 b. m. o tej samej godzinie i w tej samej sali walne zgromadzenie, na którem stosownie do postanowień statutu, komplet stanowić będą zebrani w jakiejkolwiek liczbie pp. członkowie.

— **Towarzystwo strzeleckie** odbyło wczoraj walne doroczne zgromadzenie pod przewodnictwem prezesa p. M. Michalskiego. Sekretarz, p. Nowicki, przedstawił sprawozdanie z czynności wydziału za rok ubiegły. Energicznemu wydziałowi udało się obudzić w łonie Towarzystwa więcej niż poprzód życia, czego dowodem przybycie nowych 43 członków, którzy łącznie z dawniejszymi stanowią dość już liczne grono 120 osób. Sprawozdanie kasowe wykazuje wynik pomyślny; dochód ze strzelnicy wynosił 167 zł. Życie towarzyskie koncentrowało się głównie w stałych wieczornicach piątkowych, nadto odbywały się w miarę potrzeby zebrania okolicznościowe. Na strzelnicy wprowadzono rozmaite ulepszenia i innowacye, głównie dzięki staraniom i pracy p. Leona Bratkowskiego. Zgromadzenie przyjęło sprawozdanie wydziału do wiadomości, udzieliło wydziałowi absolutoryum i uchwaliło wreszcie kilka drobnych zmian statutu, streszczających się w zasadzie, że Towarzystwo ma się składać tylko z członków rzeczywistych i honorowych wyznań chrześciańskich.

= **Nagła śmierć**. Wczoraj rano znaleziono na otwartym strychu domu pod l. 7, przy placu Gołuchowskich, zwłoki mężczyzny klasy zarobniczej, już skostniałe. Po skonstatowaniu przez lekarza miejskiego dr. Krobickiego, iż śmierć nastąpiła skutkiem apopleksyi, oddano zwłoki, w których następnie poznano Antoniego Stockiego, pochodzącego z Pomorzan, do kostnicy głównego szpitala.

= **Pożar** powstał wczoraj po południu w stajni pod l. 123 przy ulicy Żółkiewskiej, w pace napełnionej sianem. Ogień stłumiono przed przybyciem straży pożarnej. Pożar powstał prawdopodobnie skutkiem nieostrożności parobka, przez odrzucenie niedopalonego papierosa.

— **Zapiski policyjne.** Skradziono palto męskie zimowe granatowe, wart. 25 *zł*; wózek żółto malowany, deskami obity, w Demni. — Zgubiono książeczkę wkładkową galic. kasy oszczędności na 100 zł., na imię Emilii Wróblewskiej opiewającą; pugilares z kwotą 100 zł. na ulicy Gródeckiej.

— **Z obserwatoryum** c. k. Szkoły politechnicznej we Lwowie, dnia 16 maja 1890 roku godzina 12 w południe. Barometr stoi w mierze.

W ubiegłych 2 dobach, licząc od godziny 12 w południe dnia 14, do godziny 12 w południe dnia 16 maja 1890 r., mieliśmy wiatr co do kierunku zmienny od SE do NW, co do siły słaby (1·5), stan nieba zmienny, powietrze bardzo wilgotne (28 prc. wilgotności względ.), opad: deszcz; wysokość opadu 15·3 mm.

Srednia temperatura w tym czasie była +12·6°C, najwyższa +23·0°C we środę po południu najniższa +7·0°C dziś w nocy.

We środę po południu i dziś rano od godziny 5 do 6 padał deszcz.

Zniżka barometryczna 745 do 750 mm. znajdowała się w Islandyi; zwyżka 770 do 765 mm. we wschodniej Francyi; zniżka drugorzędna utworzyła się w Inflantach.

Stan barometru, zredukowany do poziomu morza, był dziś o godzinie 9 rano 763 mm.

Prognoza na dobę następną od godziny 12 w południe dnia 16, do godziny 12 w południe dnia 17 maja b. r.: Wiatr będzie co do kierunku północny, co do siły słaby (1—2), średnia temperatura doby obniży się do +11°C, stan nieba będzie zmienny, względna wilgotność powietrza zmniejszy się do 75 prc.; opadu nie będzie. Doba będzie chłodna ale przeważnie pogodna.

† **Dr. Adolf Rykman**. Smutną wiadomość otrzymaliśmy z Ukrainy. Oto na dniu 4 maja (22 kwietnia) po krótkiej słabości, zmarł w Taraszczy, tamtejszy miejski i powiatowy lekarz dr. Adolf Rykman w 64 roku życia. Był on synem Hyacyntego, profesora liceum w Krzemieńcu i Anny z Zaleskich, rodzonej siostry ś. p. Wacława, byłego gubernatora Galicyi. Ukończywszy studya medyczne i uzyskawszy w Uniwersytecie kijowskim dyplom lekarski w roku 1851, osiadł w powiatowem mieście w Taraszczy i tam pojąwszy za małżonkę p. Franciszkę Chłopicką, córkę Sotera, pełnił obowiązki lekarza; — a jak je pełnił — najwymowniejszym dowodem był udział tamtejszego społeczeństwa, jaki się objawił przy jego pogrzebie, o którym naoczny świadek tak donosi: „Przybyłem do Taraszczy w chwili, gdy zwłoki zacnego ś. p. Adolfa Rykmana mieli eksportować z kościoła. Sympatya ogólna, tysiące ludu, który się zbiegł ze wszech stron, by oddać hołd ostatni człowiekowi, który go bezinteresownie leczył przez lat 38. Cała inteligencya miejscowa i okoliczna zebrana in pleno; trumna niesiona na barkach przez pp. marszałka szlachty, sędziów, przedstawicieli administracyi i obywatelstwa. Wszystko to było wzruszające, ale niestety, to straty ani pozostałej rodzinie, ani społeczeństwu miejscowemu nie zmniejszy. Żydzi, po odprawieniu nabożeństwa w synagodze, złożyli wieniec laurowy u zwłok nieboszczyka. Kończę słowami: Pokój jego zacnej duszy! Cześć jego pamięci!“

St.......

P. S. W ostatniej kampanii przeciw Turcyi, był ś. p. A. R. przeznaczony na komendanta dywizyi sanitarnej w randze pułkownika.

— **Nieustająca wystawa** zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, przy placu św. Ducha l. 10 I. piętro, otwartą jest codziennie od godziny 10 rano do 4 po południu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct., w dni powszednie 30 ct. Dla członków wstęp wolny.

Notatki literacko-artystyczne.

Z teatru. Drugi występ p. Józefa Kotarbińskiego przedwczoraj w Hamlecie, obudził powszechne zajęcie. Sala teatralna była przepełnioną, a oklaskom i wywoływaniom nie było końca. Kreacya p. Kotarbińskiego, pełna refleksyi i uczucia, miarkowanego artystycznie, a zdradzająca głębokie studya, wywarła silne wrażenie. O kreacyi tej, godnej wszelkiego uznania, zaznaczającej się wybitnie i odrębnie w szeregu licznych interpretacyj charakteru Hamleta, pomówimy jeszcze obszerniej, do czego nam dalsze występy utalentowanego artysty warszawskiego dadzą niebawem sposobność. Dziś zaznaczamy tylko szczere uznanie nietylko krytyki, ale i całego ogółu publiczności naszej, która dając dowód prawdziwego pojęcia sztuki, na występy p. Kotarbińskiego spieszy tłumnie i darzy go sympatyą, jaka się talentowi, wiedzy i pracy sumiennej artysty naszego należy.

Wczoraj przedstawiono po raz pierwszy 5-aktowy dramat Dumanoira i d'Ennery'ego p. t. „Tajemnice ludu“ (*Les drames du cabaret*). Ocenę tej sztuki i gry artystów podamy po drugiem przedstawieniu.

Repertoar teatralny. Dzisiaj w piątek po raz siódmy „Oj mężczyźni, mężczyźni!“ Zalewskiego. — W sobotę „Uriel Akosta“, dramat. Gościnny występ p. Józefa Kotarbińskiego. — W niedzielę po południu „Faust“, opera Gounoda. Debiut p. Borkowskiego w roli Mefista. Wieczór „Emigracya chłopska“ z panem Fiszerem w roli Mandla. — W poniedziałek „Mazepa“ Słowackiego. Gościnny występ p. Kotarbinskiego.

Z izby sądowej.

Lwów, 17 maja.

(*Usiłowane skrytobójcze morderstwo rozbójnicze*)

(—) Przy ul. Kraszewskiego pod l. 1 mieszkają pp. Jampolerowie właściciele dobr, ludzie zamożni, którzy w marcu r. b. przyjęli do służby pokojowej niejakiego Jana Pączka, liczącego lat 32 nie najlepszej konduity, lecz zresztą wcale niepodejrzanego. Z początkiem kwietnia p. Jampoler wyjechał na wieś, w domu zaś pozostała żona jego p. Berta Jampoler z dziesięcioletnią córeczką oraz służba z kucharki, lokaja Pączka i stróża domu złożona. W nocy z 3 na 4 kwietnia, około godz. 2 została p. Jampolerowa ze snu zbudzona przez Pączka, który zapukawszy do sypialni oznajmił że przyszedł „woźny z telegrafu“. P. Jampolerowa wstała. i wziąwszy z kasy podręcznej przy łóżku jakąś drobniejszą monetę podała ją Pączkowi, by wręczył ją woźnemu i kazała odebrać telegram. Na to otrzymała odpowiedź, że woźny czeka w jadalnym pokoju i chce ażeby pani sama wyszła i podpisała recepis. Chcąc nie chcąc wzięła p. Jampolerowa zarzutkę i wyszła do trzeciego pokoju, podczas gdy Pączek ze światłem, szedł za nią. W tym trzecim pokoju nagle uczuła się p. Jampolerowa pochwyconą za szyję, światła nie było już w pokoju. Na szczęście sprawca zamachu, a był nim oczywiście Pączek, bo opowiadanie jego o woźnym było zmyśleniem, nie dość zręcznie pochwycił swoją ofiarę, tak, że wkrótce mu się z rąk wyrwała, i począwszy wołać o pomoc wybiegła do kuchni. Wkrótce zbiegli się domownicy, którym p. Jampolerowa zajście całe opisała Tymczasem sprawca nieudałego zamachu, nie zwlekając, przebiegł do salonu, skąd przez balkon wyskoczył z pierwszego piętra na ulicę, co dziwna zupełnie bez szwanku, i co sił starczyło, począł biedz przez ulicę Ossolińskich w górę. Stójkowy w tej ulicy dostrzegłszy człowieka szybko biegnącego udał się w trop za nim i dopadł niemal w chwili, kiedy Pączek zamierzał rzucić się do stawu Pełczyńskiego. Podobno jednak woda wydała mu się zbyt zimną, bo zaledwie zanurzywszy się, powrócił na brzeg i sam zbliżył się do stójkowego Dmytrejczuka, któremu zaczął opowiadać, że u pewnej hrabiny, u której służy, jacyś nieznani złoczyńcy wykonali napad nocny, a on się tak przeraził, że uciekł z domu. Opowiadanie to wydało się stójkowemu podejrzane, zaprowadził więc Pączka na inspekcyę policyjną, gdzie nie-

bawem, w skutek doniesienia ze strony pani Jampolerowej, rzecz cała w prawdziwem przedstawiła się świetle.

Sprawa ta jest przedmiotem dzisiejszej rozprawy przed trybunałem sądu przysięgłych, któremu przewodniczy radca p. Hołyński.

Oskarżyciel publiczny dr. Sumper oskarża Pączka o zbrodnię usiłowanego skrytobójczego morderstwa.

Pączek, liczący lat 32, szczupłej budowy ciała, przyznając się do zamachu, utrzymuje, że wykonał go w celu przywłaszczenia sobie kilkunastu guldenów z kasy podręcznej. Natomiast przytacza p. Jampolerowa, że w tym celu mógł on korzystać ze sreber, które były pod jego dozorem. P. Jampolerowa jest osobą bardzo silnie zbudowaną i tej tylko okoliczności zawdzięczać należy, że zamach się nie udał, niemniej i temu, że zdaniem znawców lekarzy, pp. drów Łukasa i Gostyńskiego, sprawca nie dość zręcznie pochwycił swą ofiarę, bo gdyby był ścisnął jej gardło, napadłszy na nią z tyłu, byłby ją mógł nawet udusić.

Dalszy przebieg rozprawy i wyrok, który zapadnie prawdopodobnie dziś wieczorem, podamy jutro.

OSTATNIA POCZTA

Dalsze posiedzenie ankiety w sprawie reformy stosunków żydów galicyjskich zwołał p. Marszałek krajowy, na środę dnia 21 b. m. o godzinie 6-tej wieczorem.

Najj. Pan przyjmował dnia 13 b m. w Burgu Najd. Arcyksięcia Karola Ludwika.

Najj. Pan wyjedzie w przyszły wtorek do obozu w Bruck nad Litawą, gdzie odbędzie inspekcyę zebranych tam wojsk.

Najj. Pani wyjechała przedwczoraj wieczorem do Regensburg celem odwidzenia Swej Dostojnej siostry księżnej Heleny Thurn-Taxis. Monarchini zabawi w Regensburg dni kilka, poczem powróci do Lainz.

Najd. Arcyksiążę Franciszek Ferdynand d'Este przybył onegdaj do Oedenburgu, gdzie odbył inspekcyę pułku huzarów, którego pułkownikiem został mianowany w ostatnim awansie majowym.

Pp. Ministrowie hr. Taaffe i margrabia Bacquehem przyjęli ofiarowane im przez gminę miasta Rudolfswerth w Krainie obywatelstwo honorowe.

Ze strony kompetentnej zaprzeczają pogłosce o rychłem ustąpieniu barona Orczy'ego z posady węgierskiego ministra *a latere*.

Porządek dzienny pierwszego posiedzenia Sejmu czeskiego, które, jak wiadomo, odbędzie się dnia 19 b. m., zawiera wyłącznie przedmioty przygotowawczego charakteru. Wydział krajowy otrzymał już przedłożenie rządowe o podziale szkolnej rady krajowej i krajowej rady kultury na czeską i niemiecką. Według pism staroczeskich, ustawa o kuryach, która zresztą będzie mogła wejść w życie dopiero po zatwierdzeniu reformy ordynacyi wyborczej, nie wejdzie na porządek dzienny najbliższej sesyi sejmowej. Pierwsze posiedzenie klubu sejmowych posłów niemieckich odbędzie się dnia 18 b. m. wieczorem w kasynie niemieckiem.

Zgromadzenie niemieckich mężów zaufania na Morawie, celem przygotowania organizacyi wyborów krajowych zostało zwołanem do Berna na 18 b. m.

Oficyalnie oświadczają z Berlina, iż wszystko, co donoszą dzienniki o podróży cesarza po Rossyi opiera się na domysłach i dowolnych kombinacyach. Dotychczas to tylko jest pewnem, iż cesarz zabawi w Rossyi cały tydzień.

Wyjazd cesarza do Norwegii ma nastąpić w ostatnim tygodniu czerwca.

Przedstawiciele niemieckich rządów związkowych oświadczyli się przeciw projektowanemu odroczeniu aż do jesieni przedłożenia o ochronie robotników, a za załatwieniem tego przedmiotu jeszcze w ciągu sesyi wiosennej.

Według dzienników niemieckich, z biur marynarki niemieckiej miały zniknąć jakieś ważne papiery, które nabyli agenci rossyjscy. Szczegółów nie podają dzienniki.

Car otrzymał depeszę od króla Humberta, wypowiadającą gorące podziękowanie za serdeczne przyjęcie zgotowane królowiczowi włoskiemu w podróży po Rossyi.

Korespondent *Pol. Corr.* zapowiada znaczne zmiany w wyższym personalu administracyjnym Finlandyi. W niektórych kołach przypuszczają, iż ustąpi także generał-gubernator Finlandyi, hr. Heyden.

Książę Ferdynand i księżna Klementyna Koburska powrócą dnia 29 maja z Filipopola do Sofii.

Z Aten donoszą, iż od czasu zniesienia stanu oblężenia na wyspie Krecie, wielu emigrantów, którzy przed prześladowaniem władz tureckich schronili się do Grecyi wraca do kraju.

Le Courrier du Soir dowiaduje się, że prezydent Carnot podpisze dekret, ułaskawiający ks. Orleanu jeszcze przed 21 b. m.

Do *Pol. Corr.* donoszą z Paryża, że bytność ambasadora francuskiego przy dworze rzymskim, pana Billot, w Paryżu, została spowodowaną nietylko przeniesieniem się jego rodziny do Rzymu, ale także sprawami politycznemi. P. Billot ma otrzymać rozmaite instrukcye, ponieważ rząd pragnie dojść do jakiejś ugody z Włochami w sprawie traktatu handlowego. Być może, iż nie przyjdzie do zawarcia traktatu, ale w każdym razie do pewnej umowy.

Na ostatniem posiedzeniu włoskiej Izby deputowanych, przedsiębiorca Beccatini rzucił z galeryi na salę duży plik aktów, i zawołał, ażeby mu wymierzono sprawiedliwość. Sprawcę nieporządku aresztowano. Beccatini, przesłuchany przez kwestorów, oświadczył, że chce w ten sposób dochodzić swojej sprawy, ponieważ sądy w Torli nie przyjęły jego zażalenia. Baccatini został uwolniony jeszcze tego samego dnia.

Według doniesień z Londynu, Parnell ma zamiar uchylić się nadal od kierownictwa partyą irlandzką. Mówią, że czyni to ze względów na zwątlone siły i zdrowie. Następcą Parnella ma zostać John Dillon, liczący obecnie 39 lat życia.

W Madrycie umarł były minister wojny, generał Cassola, który w ostatnich latach odgrywał poważną rolę polityczną. Jego plany reform w Kortezach, lubo nie zostały urzeczywistnione, zjednały mu jednak przyjaciół w kołach rozważnych i umiarkowanych. Cassola zmarł licząc zaledwo 52 lat życia.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 16 maja. Najd. Arcyksiążę Franciszek Ferdynand i Najd. Arcyksiężna Marya Teresa zwiedzili wczoraj wystawę.

Wiedeń, 16 maja. Na wczorajszem posiedzeniu Izby deputowanych p. Minister sprawiedliwości odpowiadając na odnośną interpelacyę dep. Engla, oświadczył, iż zażądał aktów drogą telegraficzną, a gdyby miało się istotnie pokazać, iż protokół przeprowadzony w języku czeskim został zredagowany po niemiecku, zarządzi co należy, aby uchylić nieprawidłowe postępowaniu. W ciągu swego półtorarocznego urzędowania otrzymywał p. Minister bardzo może wiele tego rodzaju zażaleń, zawsze jednak starał się usuwać nieprawidłowości. P. Minister zastrzegł sobie zresztą, iż powróci jeszcze do tej interpelacyi.

Izba przeszła następnie do dalszej dyskusyi nad indemnizacyą galicyjską.

Dep. Lienbacher popierał wniosek mniejszości o przekazanie całej sprawy Trybunałowi państwowemu i rozwodził się szeroko nad prawną stroną kwestyi, przyczem usiłował dowieść, iż pretensya Państwa do Galicyi opiera się na prawnej podstawie. W końcu stanął w obronie stanu urzędniczego wobec zarzutów, jakie podniosło kilku mowców na poprzedniem posiedzeniu.

Mowca generalny za przedłożeniem dr. Madeyski zauważał na wstępie, iż wywody dep. Lienbachera stwierdzają poniekąd, iż Galicya uważaną jest ciągle jeszcze jako obcy w Austryi żywioł. Prawnem źródłem dla Galicyi jest patent z r. 1848. Z tego patentu jak niemniej z rozporządzenia gubernialnego pokazuje się, iż zniesienie pańszczyzny w Galicyi miało nastąpić kosztem Państwa. — Mowca kończy wypowiedzeniem przekonania, iż deputowani powodować się będą miłością prawdy i słusznością, niemniej że pozostaną wierni swym przekonaniom.

Dr. Herbst zabierając głos do faktycznego sprostowania oświadczył, iż miał zawsze to przekonanie, iż zaliczki udzielane Galicyi powinny być zwrócone.

Sprawozdawca mniejszości dr. Beer bronił wniosku mniejszości, przyczem wskazywał na finansowe położenie Państwa i na rozporządzenie cesarskie z r. 1857 i 1859.

Sprawozdawca większości dr. Zeithammer zaznaczył, iż patent cesarski z r. 1848 został zredagowanym przez Pillersdorffa na podstawie projektu Stadiona, ztąd też okólnik Stadiona, który jak to udowodniono, ukazał się pierwej niż patent, wypowiada najniezawodniej zamiary i tendencye ówczesnego Rządu.

Przy imiennem głosowaniu odrzucono 158 gł. przeciw 139 wniosek mniejszości, a przyjęto 159 gł. przeciw 139 wniosek większości. Następnie załatwiono cały przedmiot w dyskusyi szczegółowej i uchwalono rezolucyę, wzywającą Rząd, aby na najbliższej sesyi przedłożył analogiczny projekt ustawy dla Bukowiny.

W toku dyskusyi szczegółowej oświadczył komisarz rządowy, szef sekcyi Niebauer, iż Galicya będzie obowiązaną zwrócić nadpłacone jej w ciągu lat siedmiu zaliczki po 200.000 złr. Galicyjska reprezentacya krajowa dopóty wzbrania się wziąć we własny zarząd fundusz indemnizacyjny, dopóki nie zostanie uregulowanym stosunek. W ten sposób istnieje o tyle nieprawidłowe położenie, że Państwo administruje funduszem indemnizacyjnym. W obec tego jest rzeczą naturalną, iż w tej chwili nie można zająć się na seryo konwersyą.

Dep. Suess i towarzysze interpelowali p. Ministra skarbu w sprawie popierania handlu wina w Wiedniu.

Wiedeń, 16 maja. Izba deputowanych przyjęła na dzisiejszem posiedzeniu w trzeciem czytaniu 153 głos przeciw 118 ustawę o galic. funduszu indemnizacyjnym.

Wiedeń, 16 maja. Wczoraj zwiedziło za biletami płatnemi rolniczoleśną wystawę 16.078 osób.

Wiedeń, 16 maja. (*Tel. pr.*) Wczorajsza większość Izby w sprawie galicyjskiej indemnizacyi składała się z Klubu Polskiego, Rusinów, czeskiego prawego centrum, Młodoczechów, klubu Trento z wyjątkiem Lorenzzoni'ego; głosowali dalej za przedłożeniem morawscy deputowani wielkich posiadłości, hr. Vetter, hr. Zierotin, Friess, wreszcie pp. Sochor i Hormuzaki. Posiedzenie trwało od 1 do 6 po połud. Wielkie wrażenie wywarła mowa Madejskiego. Prasa wiedeńska opozycyjna, a szczególniej *Neue freie Presse* uderza z tego powodu z całą zaciekłością na Polaków i deputowanych krajów alpejskich.

Wiedeń, 16 maja. Król Milan złożył wizytę p. Ministrowi hr. Kalnoky'emu, który bezzwłocznie rewizytował króla, lecz nie zastał go w domu. Król po zwiedzeniu wystawy wyjechał wczoraj wieczorem do Belgradu.

Praga, 17 maja. Na podstawie uchwały zgromadzenia mężów zaufania strejkujących robotników, rozpoczną się jutro układy pomiędzy fabrykantami a ich robotnikami. W razie porozumienia, w sobotę zostaną roboty podjęte na nowo. Robotnicy ograniczyli się do żądania 9 godzin pracy i podwyższenia płac 30 prct.

Królewiec, 16 maja. Cesarstwo niemieccy byli obecni przy uroczystości obchodu 400 rocznicy istnienia uniwersytetu przyczem cesarz wpisał następcę tronu na listę obywateli akademickich.

Królewiec, 16 maja. Podczas wczorajszego obiadu cesarz Wilhelm wzniósł toast na pomyślność Prus Wschodnich, a wyrażając życzenie aby Opatrzność uchroniła je przed grozą wojny dodał, że gdyby z niezbadanych wyroków Boskich zaszła potrzeba bronienia granic ojczystych, miecz wschodnio-pruski tak samo jak w r. 1870 gromiłby nieprzyjaciół.

Petersburg, 16 maja. Wstrzymano przyjmowanie studentów do akademii agronomicznej w Moskwie.

Petersburg, 16 maja. (*Telegram gen. Północnej*). Prasa wyraża zdziwienie że po pokojowej mowie tronowej cesarza niemieckiego na bankiecie w Królewcu ponownie dała się słyszeć nowa mowa wojownicza; zdziwienie to zaś jest tem większe, że cesarz niemiecki gotuje się do zwiedzenia zagranicy.

Petersburg, 16 maja. Poseł serbski Simic wręczył carowi listy odwołujące go z dotychczasowej posady. Poseł złożył wizytę pożegnalną także carowej.

Sofia, 16 maja. Sąd wojenny w sprawie Panicy zebrał się wczoraj przed południem. Po ukonstytuowaniu się sądu przyzywał przewodniczący oskarżonych pojedynczo do przesłuchania. Przedewszystkiem wezwał Panicę, który oświadczył że dopiero przedwczoraj dostał obrońcę. Kilku obrońców również dopiero przedwczoraj zawezwanych zażądało odroczenia rozprawy, w skutek czego odroczono ją do 20 maja.

Sekretarz niemieckiego generalnego konsulatu sprawujący interesa rossyjskie był na rozprawie, ze względu na poddanego rossyjskiego Chałupkowa: również byli obecni sekretarze agencyj dyplomatycznych angielskiej, austro-niemieckiej, włoskiej, rumuńskiej i greckiej, oraz reprezentanci prasy.

Belgrad, 16 maja. Król Milan przybył, i zamieszkał w pałacu królewskim.

Belgrad, 16 maja. Dziennik urzędowy ogłasza ustawę o wprowadzeniu loteryi klasowej, z której czysty zysk ma być obracanym na popieranie rolnictwa. Dzisiaj rozpoczyna obowiązywać ustawa o zakazie sprzedaży w Serbii losów zagranicznych. Wyjątek stanowią losy zagranicznych pożyczek państwowych. Sprzedaż zagranicznych promes jest stanowczo zabronioną.

Madryt, 14 maja. W kopalniach w okolicy Bilbao wybuchła znowa górników. Tysiące strejkujących urządziło demonstracye na rzecz 8 godzinnej pracy. Gwardyę obywatelską, która chciała interweniować obrzucono kamieniami. Gwardya dała ognia, przyczem jeden z ekscedentów padł trupem a kilku odniosło rany. Skutkiem szerzenia się ruchu ogłoszono stan oblężenia. Niektóre koleje lokalne wstrzymały wszelki ruch pociągów.

Konstantynopol, 16 maja. W dobrach sułtana Dżedil i we wsi Bellek pod Bagdadem zachorowało wśród podejrzanych symptomatów 13 osób, z tych 6 zmarło. Wszystko wskazuje, że to cholera. Wysłano do Belleku lekarzy i żandarmeryę celem zaciągnięcia kordonu. Depesze otrzymane przez kilku ambasadorów stwierdzają, iż wybuchła tam istotnie cholera.

Rio de Janeiro, 16 maja. Doniesienie Reutera: W Portoalegre w prowincyi Rio Grande de Sul zaszły zaburzenia, Policya rozpędziła zgromadzenie ludowe, przyczem krew się polała. Żołnierze bratali się z ludem. Gubernator musiał ustąpić. Nowe ustawy bankowe ministra skarbu są uważane za główny powód zaburzeń.

Odpowiedzialny Redaktor Adam Krechowiecki

Nadesłane.

Kancelarya
adwokata dr. Goreckiego
przeniesioną została do kamienicy przy ulicy Sykstuskiej L. 38, II piętro. 3196

Od Ekspedycyi.

Do dzisiejszego numeru dołącza się dla P. T. Prenumeratorów zamiejscowych cennik wysadków czyli pflanc lepszych odmian jarzyn i kwiatów z pierwszej krajowej produkcyi nasion Teofila Łuckiego w Mełnie, poczta Strzeliska nowe.

PRZYJECHALI DO LWOWA
dnia 16 maja.

Hotel Zorza.

Pp. Z. hr. Wallis z Słociny, J. Szymanowska z Rzeszowa, H. Leister z Kasselu, W. Stone z Pragi.

Hotel Europejski.

Pp. F. Siedlecki z Poturzycy J. Schmal z Wiednia O. Rindskopf z Wiednia, B. Weiss z Węgier.

Hotel Langa.

Pp. J. Steiner z Wiednia, R. Rochlitz z Berna. E. Kruk ze Zbaraża, J. Gold z Czortkowa.

W teatrze hr. Skarbka.
W piątek dnia 16 maja 1890.

Oj mężczyźni, mężczyźni!

krotochwila w 4 aktach K. Zalewskiego Początek o godzinie pół do 8-mej.

Jutro w sobotę „Urjel Akosta“ dramat w 5 aktach K. Gutzkowa. Trzeci gościnny występ pana Józefa Kotarbińskiego artysty teatru wielkiego w Warszawie.

Ces. król. generalna Dyrekcya kolei państwowych.

Do Lwowa przychodzą:

ze STRYJA g. 8 m. 26 z rana pociąg osobowy z Budapesztu, Munkacsa, Ławocznego, Suchy, Chyrowa i Stryja;

g. 3 m. 36 po południu pociąg osobowy ze Suchy, Chyrowa, Stryja, Husiatyna i Stanisławowa;

g. 12 m. 8 w nocy z Budapesztu, Munkacsa, Ławocznego, Stróż, Chyrowa, Stryja, Husiatyna i Stanisławowa;

ze STANISŁAWOWA g. 6 m. 55 z rana pociąg osobowy z Suczawy, Czerniowiec i Stanisławowa;

g. 2 po południu pociąg osobowy z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec, Husiatyna i Stanisławowa;

g. 8 m. 5 wieczorem pociąg pospieszny z Bukaresztu, ass, Czerniowiec, Husiatyna i Stanisławowa;

z BEŁZCA g. 5 m. 21 po południu pociąg mięszany.

Odjazd ze Lwowa:

ku STRYJOWI g. 5 m. 50 z rana pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Stróża Ławocznego, Munkacsa, Budapesztu, Stanisławowa i Husiatyna;

g. 10 m. 20 przed południem do Stryja, Chyrowa i Suchy;

g. 8 m. 45 wieczorem do Stryja, Chyrowa, Suchy, Ławocznego, Munkacsa; Budapesztu, Stanisławowa i Husiatyna,

w kierunku do STANISŁAWOWA g. 9 m. 16 przed południem pociąg pospieszny do Stanisławowa, Czerniowiec, Jass, Bukaresztu i do Husiatyna;

g. 4 m. 25 po południu pociąg osobowy, do Stanisławowa, Czerniowiec Jass i Bukaresztu;

g. 10 m. 13 wieczorem do Stanisławowa, Husiatyna, Czerniowiec i Suczawy;

w kierunku do BEŁZCA g. 7 m. 43 z rana pociąg mięszany do Bełzca i Sokala;

Godziny podane są według zegara lwowskiego.

Pociągi kolejowe

(podług zegara lwowskiego).

Przychodzą do Lwowa:

Z Krakowa o godz. 8 min. 50 rano pociąg osobowy — o godz. 4 m. 3 po południu pociąg kuryezski — o godz. 7 m. 15 wieczór pociąg mięszany — o g. 9 m. 28 wieczór pociąg osobowy.

Z Podwołoczysk na dworzec główny lwowski o godz. 3 m. 15 w nocy pociąg mięszany — o godz. 2 m. 20 po południu pociąg kuryerski — o godz. 7 wieczór pociąg mięszany.

Z Podwołoczysk na dworzec Podzamcze o godz. 2 m. 38 w nocy pociąg mięszany — o godz. 2 m. 8 po południu pociąg kuryerski — o godz. 6 m. 22 wieczór pociąg mięszany.

Odchodzą ze Lwowa:

Do Krakowa o godz. 4 m. 20 rano pociąg osobowy — o godz. 7 m. 20 rano pociąg osobowy — o godz. 2 m. 28 po południn pociąg kuryerski — o g. 8 m. 30 wieczór pociąg osobowy.

Do Podwołoczysk z głównego dworca o godz. 9 m. 52 przed południem pociąg mięszany — o godz. 4 m. 11 po południu pociąg kuryerski — o godz. 10 m. 35 w nocy pociąg mięszany.

Do Podwołoczysk z dworca Podzamcze o godz. 10 m. 23 przed południem pociąg mięszany — o godz. 4 m. 22 po południu pociąg kuryerski — o g. 11 m. 5 w nocy pociąg mięszany.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 14. maja 1890

		płacą zł.	płacą ct.	żądają zł.	żądają ct.
		walutą austr.			
1. Akcye za sztukę.					
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	bez kupona	195	50	199	—
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. wa.		229	—	232	50
Banku hip. galic. po 200 zł. wa.		302	—	306	—
Banku kred. gal. po 200 zł. wa.		—	—	216	—
2. List. zast. za 100 zł.					
Banku hipotecznego 5 pr. w. a.		101	30	102	—
„ „ 5 pr. w. a. wylosowane z 10 pr. premią		106	30	107	—
Banku kraj. 4½ pr. wa. los. 51 l.	bez kupona bieżącego	99	—	99	70
Tow. kredyt. galic. 5 pr. w. a.		100	50	101	20
„ „ „ 4 pr. w. a.		97	60	98	30
„ „ „ 5 pr. los. w 37 l.		100	50	101	20
Tow. kred. gal. 4 pr. wa. los. 41½ l.		95	20	95	90
„ „ „ 4½ pr. „ „ 52		100	05	100	75
„ „ „ 4 pr. „ „ 56		94	50	95	20
Listy dłużne g. Z. kr. wł. (dawniej 6 prc.) 3 pr. w. a. w likwidacyi		57	—	60	—
Listy dłużne g. Z. kr. wł. (dawniej 5 pr.) 2½ pr. wa. w likwidacyi		47	—	50	—
3. Listy dłużne za 100 zł.					
Ogół. rol. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat.		—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.					
Indemniz. gal. 5 pr. m. k.		104	80	105	50
Galic. funduszu propin. 4 pr. wa.		92	—	92	70
Oblig. komunalne gal. Zakł. kred. i włośc. (daw. 6 pr.) 3 pr. w. a.		100	75	—	—
Oblig. komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a I. emisyi					
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. wa.		104	50	106	—
Pożyczki kr. z r. 1883 po 4½ pr. wa.		98	—	98	70
5. Losy miasta Krakowa		23	—	25	—
„ „ Stanisławowa		—	—	34	—
6. Monety.					
Dukat holenderski		5	48	5	58
Dukat cesarski		5	54	5	64
Nepoleondor		9	38	9	48
Półimperyał		9	65	9	75
Rubel rossyjski srebrny		1	32	1	42
„ „ papierowy		1	32¾	1	34¾
100 marek niemieckich		57	85	58	85

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 13 maja 1890.

1. Dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	89.40	89.60
luty-sierpień	89.35	89 55
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	90.05	90.25
kwiecień-październik	90.10	90.30
Losy z roku 1854 po 250 złr. m. k. 4 pr.	131.75	132.75
„ „ 1860 po 500 złr. w. a. 5 pr.	138 50	139.—
„ „ 1860 po 100 złr. 5 pr.	143 75	144.25
„ „ 1864 po 100 złr.	179.25	179 75
„ „ 1864 po 50 złr.	179.25	179.75
Renty Com. po 42 litr. austr.	150.—	150.50
Listy zast. domen. państw. po 120 zł. 5 pr.	—.—	—.—
Renta papierowa 5 pr. z r. 1881	101.60	101.80
Austr. renta zł. wolna od podat. 4 pr.	110.25	110.45
2. Obligacye indem. 5 pr. (za zł. m. k.)		
Bukowiny	105.10	106.—
Galicyi	104.80	105 80
Niższej Austryi	109.—	— —
Siedmiogrodu	—.—	—.—
Węgier za 100 zł. wa. 4 pr.	88.80	89.50
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	147.40	147.90
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	300 25	300.75
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	584.—	590.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	.—	—.—
Gal. banku d. han. i prz. a zł. 200 wpl. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziem. a 200 zł.	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 200 zł	220.—	220.50
Bank austro-węgierski a 600 zł.	948.—	950.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	63 50	64.—
Aust. Tow. żeglugi par. dun. po 500 zł. m.	346.—	349.—
Kol. Cesarz. Elżbiety po 200 zł. mk.	—.—	—.—
Kol. Preszów-Tarn. (w. a.) a 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	2710.—	2720.—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	196.—	196.50
Lwów-Czern. kol. I. po 200 zł. a. w.	229.50	230 50
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. w sr.	225.25	225.75
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	129.75	130.25
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	196 75	197.—
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny-rolniczo kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	—.—	—.—
Powsz. austr. zak. kr. ziem 4½ pr. w złocie w 50 l.	101.—	—.—
„ „ „ premiowe po 3 pr.	108.50	109.—
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ „ w 20 l. 7 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ „ w 36 l. 6 pr.	99.—	100.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 pr.	99.80	—.—
„ „ „ „ po 5 pr.	101.—	101.50
„ „ „ „ po 5 pr. w 37 latach zwrotne	101.—	101.50
Banku kraj. 4½ pr. wa. los. w 51½ l.	99.—	99.50
Obligi komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I. emisyi	100 25	—.—
Gal. banku hip. 5 pr. w 40 l. wyl.	106.50	.—
Banku aust. węg. 4½ pr.	100.80	101.40
Węg. Tow. ziem. akc. po 5 pr.	101.20	101.80
„ Zakł. kr. ziem. po 5½ pr.	111.50	—.—
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kolej Albrechta a 300 zł. 5 pr. aw.	102.40	103.—
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. ex.) a 300 zł. 5 pr. w srebrze	—.—	—.—
Kolej północna po 100 zł. m. k.	100.50	101.—
„ „ po 100 zł. w. a.	101.50	101.—
Kolej gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po 300 zł. 4½ pr.	100.—	100.20
dtto (Jarosław-Sokal)	100.—	100·20
Kol. gal. Lwów-Czern.-Jass. emisya a 300 zł. 4 pr. w srebrze z r. 1884	82.50	83.50
z r. 1884	91.—	91.80
z r. 1866	—.—	—.—
z r. 1872	—.—	—.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w sr.	102.—	102.—
6. Losy.		
Instr. kr. dla han. i pr. po 100 zł. wa.	185.25	185.75
Clarego po 40 zł. m. k.	58.—	58.75
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	130.50	133.—
Keglevicha po 10 zł. m. k.	— —	—.—
Losy miasta Krakowa po 20 zł. w. a.	23.50	24.—
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	22.50	23.—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	61.—	62.75
Palfiego po 40 zł. m. k.	57.75	58.25
Czerwon. krzyża aust. Tow. po 10 zł.	19.20	19.60
„ „ węg. „ po 5 zł.	12.20	12.60
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. w. a.	19.50	20.—
Salma po 40 zł. m. k.	62.—	62.75
St. Genois po 40 zł. m. k.	61.75	62.25
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. wa.)	—.—	30.—
Pożycz. Tryestu po 100 zł. m. k.	145.—	149.—
„ „ po 50 zł. w. a.	67.50	68.50
Waldsteina po 20 zł. m. k.	40.—	41.—
Windischgratza po 20 zł. m. k.	52.50	53.50
7. Weksle (za 3 miesiące).		
Augsburg na 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark. w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark. w. p. n.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark. w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	118.10	118.45
Paryż za 100 fr.	46 97.50	47.02.50
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.57.—	5.59.—
„ pełnej wagi	5.55.—	5.57.—
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	9.40.—	9.41.—
Rossyjski półimperyał	—.—.—	—.—.—
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński.

dnia 14 maja 1890.	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	89	35
„ „ „ w srebrze	90	05
Renta w złocie	110	15
5 pr. austr. renta marcowa	101	60
Akcye banku austro-węgier.	951	—
„ „ kredytowego wiedeńskiego	301	—
Londyn	118	15
Napoleondor	9	40
Dukat cesarski men.	5	58
100 marek niemieckich	58	—

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. 2260 (3167 2—3)

W tut. Sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano dnia 17 czerwca 1890 za lub powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 18 lipca 1890 nawet poniżej licytacya realności l. 733 wykazem hipotecznym 617 księgi Budzanów objętej, Abrahama Majera Stockmann własnej, na rzecz firmy M. Hirschhorn i Sygall pto 200 zł. z pn.

Cena wywołania 1200 zł.

Wadyum 120 zł.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.

Dla nieznanych z życia i miejsca pobytu wierzycieli hipotecznych ustanowiono kuratorem c. k. notaryusza Widawskiego w Budzanowie.

C. k. Sąd powiatowy
Budzanów, 31 marca 1890.

L. 1519 (3156 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Gwoździcu podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że na prośbę Rubina Schicklera dozwolona została w celu ściągnięcia kwoty 645 zł. 81 ct. wa. z pn., egzekucyjna sprzedaż realności dłużnika Berla Ufera w Pruchniszczach położonych, wykazami hipotecznemi l. 216, 238 i 239 gm. katastralnej Pruchniszcze objętych w dwóch, na dzień 16go czerwca 1890 i 18 lipca 1890 każdym razem na godzinę 9 przed południem wyznaczonych terminach, że pomienione realności na pierwszym terminie tylko za lub powyżej ceny szacunkowej w kwocie 6189 zł., która służyć będzie oraz za cenę wywołania, na ostatnim terminie zaś także niżej tejże zostanie sprzedaną, że każdy chęć kupienia mający, obowiązany będzie kwotę 618 zł. 90 ct. wa. do rąk komisyi licytacyjnej złożyć, że dla wszystkich tych, którymby uchwała licytacyjna doręczoną być nie mogła, lub którzyby na rzeczonych realnościach później prawo rzeczowe nabyli, kurator w osobie c. k. notaryusza Jaremowicza został ustanowionym, wreszcie, że akt oszacowania o mowie będącej realności, tudzież bliższe warunki licytacyjne w tus. registraturze mogą być przejrzane.

Gwoździec, dnia 12 kwietnia 1890.

L. 3938 (3153 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Brodach w sprawie egzekucyjnej Hindy Stelzer przez matkę i opiekunkę Feigę Stelzer zastępowanej przeciw Hirschowi Bojeches i małoletnim Chanie Schifrze Bojeches, Laji Liebie Bojeches, Berlowi Bojeches i Beniaminowi Bojeches przez ojca Hirscha Bojeches zastępowanym jako spadkobiercom Mariem Bojeches o 500 zł. wa. zpn. zawiadamia, iż dnia 16 czerwca 1890 i dnia 18 lipca 1890 każdego razu o 10 godzinie rano w B. nr. III. odbędzie się na rzecz Hindy Stolzer przymusowa publiczna licytacya 7/12 części realności wyk. hip. 24 księgi gruntowej gminy katastralnej Brody objętej, dotąd na imię Hirscha Bojeches i Mariem Bojeches wpisanych z tem, iż na pierwszym terminie te części realności tylko za lub wyżej ceny wywołania na drugim zaś terminie za jakąkolwiek cenę nawet poniżej ceny wywołania najwięcej ofiarującemu sprzedane zostaną.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 995 zł 47 ct.

Zakład wynosi 99 zł 70 ct. aw.

Wyciąg hipoteczny, akt ocenienia i reszta warunków licytacyi mogą być przejrzane w registraturze.

Dla wszystkich wierzycieli hipotecznych, którzyby po dniu 20 maja 1889 jako dniu wydania wyciągu hipotecznego na sprzedać się mających częściach realności jakie prawa hipoteki nabyli, lub którymby dla jakiegokolwiek powodu uchwały sądowe doręczonem być nie mogły, ustanowiony został kurator w osobie Karola Babla w Brodach.

Brody, dnia 23 marca 1890.

L. 666 (3206 1—3)

W dniach 23 czerwca i 28 lipca 1890 o godz. 10 rano odbędzie się w c. k. Sądzie powiatowym w Niemirowie publiczna sprzedaż ¾ części realności w Szałasach położonej wyk. hip. l. 437 objętej Demka Marcinka własnej na zaspokojenie pretensyi Gerszona Kesslera w kwocie 44 zł. aw. zpn.

Cena wywołania jest 225 zł. 29 ct.

Wadyum 22 zł. 52 ct.

Akt oszacowania, wyciąg tabularny i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze sądu powyższego.

Ela niewiadomych z życia i miejsca pobytu wierzycieli ustanawia się kuratorem Iwana Wełyczko w Smolinie.

Niemirów, 19 lutego 1890.

L. 6472 (2872 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Skolem zawiadamia, iż celem zaspokojenia pretensyi Mojżesza Klügera 4 kwocie 100 zł. wa. z pn., odbędzie się dnia 2 lipca i 5 sierpnia 1890 licytacyjna sprzedaż realności lk. 165 w Synowódzku wyżnem położonej, ciała tabularnego niestanowiącej Andrusia i Michała Nysików własnej.

Cena wywołania 704 zł.

Wadyum 70 zł. 40 ct.

Na pierwszym terminie realność ta tylko wyżej ceny lub za cenę szacunkową, a na drugim i niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Resztę warunków w tutejszym Sądzie przeglądnąć można.

Skole, 20 grudnia 1889.

L. 10175 (3189 1—3)

Sąd powiatowy w Żywcu zawiadamia, że celem wydobycia pretensyi Samuela Weicha w kwocie 1000 zł. z pn., rozpisuje ponownie egzekucyjną licytacyę realności Agnieszki Rotter w Żywcu położonej pod warunkami rezolucyą z dnia 26go stycznia 1889 l. 9576 objętymi z tą odmianą, że powyższa realność na jednym tylko terminie dnia 30 czerwca 1890 o 10 rano w tutejszym Sądzie i tylko za cene oferty Julii Fuhrmanowej w kwocie 3150 zł. przewyższającą najwięcej ofiarującem sprzedaną będzie.

Wadyum 450 zł.

Cena szacunkowa 4500 zł.

Bliższe warunki licytacyjne, wyciąg hipoteczny i protokół oszacowania mogą być przejrzane w registraturze

Żywiec, 28 kwietnia 1890.

L. 632 (3203 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Jaworowie zawiadamia, że celem zaspokojenia na rzecz Jana Kutyńskiego dłużnej kwoty 200 zł. z z pn., odbędzie się w Sądzie tut. na dniach 10 czerwca i 14 lipca 1890 każdym razem o godz. 10tej przed południem egzekucyjna sprzedaż w drodze publicznej licytacyi realności pod l. k 95 w Tuczapach położonej wyk. hip. l. 245 gminy kat. Tuczapy objętej dłużnika Piotra Dilnego własnej.

Na pierwszym terminie realność ta tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, na drugim i poniżej sprzedaną zostanie.

Cenę wywołania wynosi kwota 1226 zł. w walucie austr.

Wadyum 122 zł. 60 ct.

Resztę warunków licytacyjnych jak i akt oszacowania można w registraturze tut. sąd. przeglądnąć.

C. k. Sąd powiatowy

Jaworów, 5 lutego 1890.

L. 11709 (3212 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Uhnowie podaje do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie 13 rat pożyczkowych po 15 zł. 94 ct. i resztującego kapitału 113 zł. 16 ct. wa. z pn., przymusowa sprzedaż posiadłości objętych wykazami hip. l. 49, 104, 110, 122, księgi grunt. gminy kat. Nowosiółki przednie, dłużników Iwana Lackiego, Leiby Beera spadkobierców Nechemia Steila, Jankla Spatzera i Samuela Baumana własnych w tutejszym c. k. Sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprz. galic. zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie dnia 16 czerwca i dnia 17 lipca 1890 każdym razem o godzinie 10 rano przedsięwziętą zostanie.

Cenę wywołania posiadłości objęte wyk. hip. l. 49 stanowi suma 125 zł. wadyum wynosi 12 zł. 50 ct. wyk. hip. 104 stanowi suma 70 zł., wadyum 7 zł., wyk. hip 110 stanowi suma 410 zł., wadyum wynosi 41 zł., zaś posiadłości objętej wyk. hip. 122 stanowi suma 107 zł., wadyum wynosi 10 zł.

Kuratorem dla niewiadomych wierzycieli ustanowiony pan Julian Celewicz notaryusz z Uhnowa.

Resztę warunków licytacyjnycb, akt oszacowania i wyciąg z ksiąg gruntowych przejrzeć można w tutejszo sądowej registraturze.

Uhnów, 20 marca 1890.

L. 977 (3205 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Myślenicach podaje do powszechnej wiadomości, że w dniu 20 czerwca 1880 o godz. 10 rano, odbędzie się w tutejszym Sądzie dobrowolna publiczna sprzedaż realności lwh. 12 księgi grunt. gminy Dolnej wsi objętej, własnością gminy miasta Myślenice będącej.

Cena wywołania 1000 zł. wa.

Wadyum 300 zł. wa.

Resztę warunków i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w tut. sąd. registraturze.

Myślenice, dnia 24 kwietnia 1890.

L. 2133 (3169 1—3)

Dnia 19 czerwca i dnia 17 lipca 1890 zawsze o godzinie 10tej przed południem, odbędzie się w Sądzie tutejszym licytacya realności w Janowie położonej wyk. hipot, l. 320 objętej, Michała Werszuera własnej, na rzecz Juliusza recte Jidla Richtera dla wydobycia sumy 100 zł. z pn.

Cena wywołania 170 zł.

Wadyum 17 zł.

Reszta warunków, akta i wyciąg hipoteczny mogą być przejrzane w tusądowej registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli hipotecznych jest Włodzimierz Wieczyński z Janowa.

Z c. k. Sądu powiatowego.

Janów, dnia 31 marca 1890.

L. 743 (3117 1--3)

W c. k. Sądzie powiatowym w Busku odbędzie się dnia 26 czerwca 1890 tylko powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 4go sierpnia 1890 nawet poniżej takowej licytacya realności według wykazu hipotecz l. 88 księgi gruntowej Wolicy derewlań. dłużnika Leiby Buksbauma własnej, na rzecz Ciwie Szaffel pto 330 zł. wa. zpn.

Cena wywołania wynosi 470 zł.

Wadyum 47 zł.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tut. registraturze.

Dla nieznanych z życia i miejsca pobytu wierzycieli, tudzież dla wierzycieli hipotecznych po dniu 18 października 1888 wpisanych, ustanawia się kuratorem p. Michała Sopruna z Wolicy ze substytucyą pana Iwana Sacharewicza tamże.

Busk, dnia 29 marca 1889.

L. 2134 (3168 1—3)

Dnia 19 czerwca i dnia 17 lipca 1890 zawsze o godzinie 10 przed południem odbędzie się w Sądzie tutejszym licytacya realności pod l. 155 w Mszanie położonej wyk hipot. l. 67 objętej Stefana Hewaka własnej, na rzecz Juliusza recte Jidla Richtera dla wydobycia 11 zł. 60 ct. wa. zpn.

Cena wywołania 150 zł. wa.

Wadyum 18 zł.

Reszta warunków, akta i wyciąg hipoteczny mogą być przejrzane w tus. registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzyciel hipotecznych jest Włodzimierz Wiczyńsk z Janowa.

Janów, dnia 31 marca 1890.

L. 1698 (3188 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Wieliczce zawiadamia, że w celu zaspokojenia wierzytelności Emanuela Heckera w kwocie 3000 zł. i 1000 zł. w dniach 27 czerwca 1890 i 8go sierpnia 1890 w Sądzie o godzinie 10 rano a) realność pod l. 35 w Grabiu, b) lk. 58 w Węgrzcach wielkich przez publiczną licytacyę sprzedaną będzie.

Cena wywołania realności ad a) wynosi 5605 zł., ad b) 7752 zł.

Zakład 10 prc.

Wyciąg hipoteczny, akt szacunkowy i resztę warunków licytacyi przeglądnąć wolno w registraturze Sądu.

O tem zawiadamia Sąd interesowanych tych, którymby rezolucya licytacyjna doręczoną być nie mogła, lub którzyby po dniu 22go września 1889 do hipoteki weszli do rąk kuratora c. k. notaryusza Kazimierza Przychockiego w Wieliczce.

Wieliczka, 14 kwietnia 1890.

L. 13563 (3176 1—3)

C. k. Sąd krajowy we Lwowie ogłasza, że w sali rozpraw tegoż Sądu w celu zaspokojenia Jencie Kleinmann przeciw Ozyaszowi Samuely przyznanych kosztów sądowych w kwocie 38 zł. aw. i egekucyjnych odbędzie się dnia 26 czerwca i dnia 7 sierpnia 1890 każdym razem o godzinie 10 przed południem przymusowa licytacya do Ozyasza Samuely należącej 1/3 części realności pod l. 683 $^1/_4$ we Lwowie położonej, na którym pierwszym terminie ta część realności tylko wyżej ceny wywołania 1460 zł. 53 $^1/_3$ ct. lub przynajmniej za tę cenę w drugim zaś terminie nawet niżej ceny wywołania 1460 zł. 53 $^1/_3$ sprzedaną zostanie że jako wadyum kwota 146 zł. 5 ct. złożoną być ma, akt oszacowania i warunki licytacyjne w registraturze sądowej przejrzeć lub odpisać wolno, nareszcie że dla nieobecnego wierzyciela Józefa Fritz tudzież dla wszystkich tych, którzyby po wydaniu wyciągu tabularnego to jest po dniu 12 marca 1890 rzeczowe prawa na wspomnianej 1/3 części realności nabyli, lub którymby uchwały sądowe niniejszej sprawy egzekucyjnej dotyczące z jakiegobądź powodu doręczone być nie mogły, adwokat dr. Bund kuratorem, a jego zastępcą adwokat dr. Pohl mianowany został,

We Lwowie, dnia 3 maja 1890.

L. 4707 (3077 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Jordanowie podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia pretensyi Stowarzyszenia pożyczkowego w Jordanowie w kwocie 150 zł. aw zpn. odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytacyę $^1/_4$ części ciała hipot. lwh. 285, $^1/_{14}$ części ciała hip. lwh. 444, $^1/_{16}$ części ciała hipot. lwh, 445 i $^3/_{66}$ części ciała hipot. lwh. 447 objętych w księdze gruntowej gminy Osielec na imię Wiktoryi Folwarskiej zapisanych w dniach 24 czerwca 1890 i 28 lipca 1890 każdą razą o godzinie 10 rano w gmachu sądowym w Jordanowie.

Cena wywołania 272 zł. aw.

Wadyum 27 zł. 20 ct. aw.

Resztę warunków licytacyjnych, oraz akt oszacowania można przejrzeć w tut. sąd. registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Jordanów, dnia 3 lutego 1890.

L. 3560 (2560 1—3)

C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu ogłasza niniejszem, że celem ściągnięcia wierzytelności 25 zł. 36 ct. 12 zł. i 30 zł. 50 ct. wa. z pn. odbędzie się dnia 25 czerwca 1890 o godzinie 10 przed południem w biurze nr. 6 publiczna przymusowa sprzedaż realności Chaskla Samuela 2 im. Stöckla pod l. sp. 1261 w Tarnopolu na rzecz Jędrzeja Saturskiego.

Cena wywołania poniżej której także powyższa realność zostanie sprzedaną wynosi 1447 zł. 50 ct. wa.

Wadyum 144 zł. 75 ct. wa.

Dalsze warunki można przejrzeć w tus. registraturze.

Tarnopol, 22 marca 1890.

L. 4818 (2768 1—3)

C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu podaje do wiadomości, że w celu ściągnięcia sumy 162 zł. 8 ct. wa. z pn., na rzecz c. k. uprz. akc. Banku hipotecznego odbędzie się dnia 25 czerwca 1890 o godzinie 10 przed południem w biórze nr. 7 egzekucyjna sprzedaż realności dłużnika Mojżesza Gerstmana wedle Dom. 6 pag. 192 nr. 17 haer. własnej pod l. 222 starą, 233 now. w Tarnopolu położonej.

Cena wywołania nawet poniżej której realność ta na powyższym terminie sprzedaną będzie wynosi 11.000 zł.

Wadyum 550 zł. wa.

Bliższe warunki przejrzeć można w registraturze Sądu.

Dla wierzycieli którzyby po dzień 18 marca 1890 prawa zastawu uzyskali, lub którymby uchwała niniejsza względem dozwolenia licytacyi lub późniejsza z jakiegokolwiek powodu doręczoną być nie mogła ustanowionym jest kuratorem ad actum p. adwokat dr. Mantel, a p. adw. dr. Horowitz zastępcą tegoż.

Tarnopol, dnia 29 marca 1890.

L. 16371 (3017 1—3)

C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie ogłasza, że w sali rozpraw tegoż Sądu w celu zaspokojenia pretensyi Towarzystwa zaliczkowego we Lwowie w kwocie 450 zł. aw. zpn. odbędzie się w dniach 26 czerwca 1890 i 7 sierpnia 1890, każdym razem o godzinie 10 przed południem przymusowa sprzedaż przez publiczną licy. tacyę do Maryi Stroka wedle wyk. hip. l. 766 II. karta B. poz. 2 należącej realności pod lk. 831 $^2/_4$ we Lwowie położonej.

Na pierwszym z tych terminów realność ta tylko wyżej ceny wywołania 25.850 zł. 50 ct. aw. lub przynajmniej za tę cenę sprzedaną zostanie, na drugim i niżej ceny szacunkowej, jednakowoż nie niżej jednej trzeciej onej.

Wadyum wynosi 2585 zł. wa.

Warunki licytacyjne w registraturze sądowej przejrzeć lub odpisać wolno.

Dla nieznanej z obecnego miejsca zamieszkania wierzycielki Wilhelminy Olszewskiej i dla wszystkich tych wierzycieli, ktrórzyby po wydaniu wyciągu tabularnego to jest po dniu 25 stycznia 1890 roku rzeczowe prawa na wspomniauej realności nabyli, lub którymby uchwała licytacyjna zezwalająca lub późniejsze niniejszej sprawy dotyczące z jakiegobądź powodu doręczone być nie mogły ustanawia się tut. adwokata dr. Edwarda Liliena kuratorem, a tutejszego adwokata dr. Stefana Fedaka zastępcą kuratora.

We Lwowie, dnia 19 kwietnia 1890.

L. 2493 (3209 1—3)

W dniach 9 czerwca i 7 lipca 1890 każdym razem o godzinie 3 po południu odbędzie się w sądzie licytacya $^2/_6$ części realności wykazem hip. l. 338 księgi grunt. Rawa objętej Izraela Grob własnej celem zaspokojenia sumy 97 zł. 87 ct. zpn. na rzecz Sachera Habermana.

Cena wywołania 233 zł. 33 ct. wa.

Wadyum 10 pr.

Kuratorem nieobecnych i nieznanych wierzycieli hip. dr. Bernfeld.

Reszta warunków w registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Rawa, dnia 31 marca 1890.

L. 1307 (3210 1—3)

Sieniawski c. k. Sąd powiatowy przedsięweźmie w zabudowaniu sądowem celem zaspokojenia wierzytelności c. k. uprzywil. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi we Lwowie w kwocie 21 zł. 79 ct. zpn. egzekucyjną sprzedaż połowy realności pod lk. 226 w Cieplicach położonej dłużnika Fedka Załohy własnej ciała tabularnego nie stanowiącej w dniu 9 czerwca 1890 i w dniu 10 lipca 1890 zawsze o godzinie 10 rano w drodze publicznego przetargu.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 175 zł. 50 ct.

Zakład wynosi 17 zł. 55 ct.

Warunki licytacyjne, akt opisania i oszacowania mogą być przejrzane w tusądowej registraturze.

Sieniawa, 31 marca 1890.

L. 1133 (3207 1—3)

W dniach 16 czerwca i 17 lipca 1890 o godzinie 10 rano odbędzie się c. w k. Sądzie powiatowym w Niemirowie publiczna sprzedaż realności w Smolinie położonej wyk. hip. l. 446 objętej Joela Katza własnej na zaspokojenie pretensyi Jana Nissona Karla w kwocie 100 zł. aw. zpn.

Cena wywołania jest 125 zł.

Wadyum 12 zł. 5 ct

Akt oszacowania i wyciąg tabularny i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze sądu powyższego.

Dla niewiadomych z życia i miejsca pobytu wierzycieli ustanawia się kuratorem Iwana Wełyczko w Smolinie.

Niemirów, 28 lutego 1890.

L. 1994 (2771 1—3)

C. k. Sąd obwodowy w Brzeżanach podaje do wiadomości, że w celu zaspokojenia pretensyi hipotekowanej na dobrach Hnilcze i Panowice seu Sieniawka wedle poz. 2, 5, 7 i 11, wyk. hip 383 i poz. 1, 4 i 8 K. C. wyk. hip. 385 na rzecz gal. kasy oszczędności w kwocie 3289 zł. 10 ct. z pn., odbędzie się w zabudowaniu tegoż sądu w sali nr. 12 w dniach 19 czerwca 1890 i 7 sierpnia 1890 każdym razem o godzinie 10 przed południem publiczna sprzedaż dóbr Hnilcze i Panowice seu Sieniawka w powiecie Podhajeckim położonych, wedle wyk hip. 383 i 385 własność Włodzimierza Tytusa dw. im. Znamirowskiego stanowiących.

Cena wywołania wynosi 75000 zł.

Dobra te sprzedane będą na pierwszym terminie tylbo za cenę wywołania, lub wyżej tejże, na drugim zaś i poniżej takowej, jendnak nie niżej 1/3 części ceny wywołania tj. 25000 zł. wa.

Wadyum ustanowione na kwotę 7500 zł.

Nabywca obowiązany będzie te wierzytelności których zapłatę wierzyciele przed terminem zapłaty lub umówionem wypowiedzeniem przyjąć by nie chcieli, przyjąć do zapłaty z hipoteki za potrąceniem z ceny kupna, o ileby z takowej wedle porządku tabularnego do zapłaty przypadały.

Resztę warunków licytacyjnych wolno przejrzeć w Sądzie tutejszym.

O rozpisaniu licytacyi uwiadamia się strony interesowane tudzież tych wierzycieli którzyby dopiero po dniu 31 stycznia 1889 jako dniu wystawienia ekstraktu tabularnegn hipotekę uzyskali, lub którymby uchwała niniejsza lub późniejsze w tej sprawie zapaść mające z jakiegokolwiek powodu nie mogły być doręczone, nie mniej wierzycieli z miejsca pobytu niewiadomych do rąk ustanowionego niniejszem kuratora w osobie pana adw. dr. Madeyskiego ze substytucyą p. dr. Czajkowskiego jakoteż zapomocą niniejszego edyktu.

Brzeżany, 31 marca 1890.

L. 454 (2798 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Bieczu ogłasza, iż celem zaspokojenia należytości Anny Zawiszy w kwocie 400 zł., odbędzie się w dniach 24 czerwca 1890 i 24go lipca 1890 w gmachu sądowym przymusowa publiczna sprzedaż realności w Głębokiej położona whl. 31 księgi grunt. Głęboka objętej, Józefa Alibożka własnej.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa w ilości 2207 zł. wa.

Akt oszacowania, wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne przejrzeć można w tutejszosądowej registraturze, zaś w dniu licytacyi u komisyi licytacyjnej.

Biecz, dnia 31 marca 1890.

L. 3096 (3159 1—3)

W c. k. Sądzie powiatowym Tyczyńskim celem zaspokojenia wierzytelności Abrahama Tennenbauma w kwocie 25 zł. w. a. z pn., odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż 7/14 części realności wyk. hipot. l. 59 ks. gr. gminy Tyczyn objętej na imie Barbary Jopek zaintabulowanej w dniach 30 czerwca i 11 sierpnia 1890 każdym razem o godzinie 10 rano.

Cena wywołania 225 zł.

Wadyum 22 zł. 50 ct.

Resztę warunków licytacyjnych w Sądzie można przejrzeć.

Tyczyn, dnia 23 kwietnia 1890.

L. 4708 (2718 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Jordanowie podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia pretensyi Stowarzyszenia pożyczkowego w Jordanowie w kwocie 70 zł. w. a. z pn., odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytacyę realności lk. 72 w Wieprzcu położonej lwh. 93 gm. kat Wieprzec objętej na imię Michała Korbla zapisanej w dniach 28 czerwca 1890 i 1 sierpnia 1890 każdym razem o godzinie 10 rano, w gmachu sąd. w Jordanowie.

Cena wywołania 110 zł. wa.

Wadyum 11 zł. wa.

Resztę warunków licytacyjnych oraz akt oszacowania można przejrzeć w tut. sądowej registraturze.

C. k. Sąd powiatowy

Jordanów, dnia 3 lutego 1890.

L. 3786 (3078 1- 3)

C. k. Sąd powiatowy w Kalwaryi zawiadamia iż celem zaspokojenia sumy 371 zł. 20 ct. wa. zpn. odbędzie się na rzecz Jakóba Sattlera w tutejszym Sądzie powiatowym sprzedaż posiadłości lwh. 182 gm. kat. Kalwarya objętej, dłużnika Gramatyki a względnie jego masy spadkowej własnej w dwóch terminach mianowicie dnia 14 lipca i 18 sierpnia 1890 każdym razem o godzinie 10 rano.

Wyciąg hipoteczny i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze sądowej.

Kuratorem wierzycieli ustanowiony c. k. Notaryusz pan Jaworski w Kalwaryi.

Wadyum 45 zł. aw.

Kalwarya, dnia 23 kwietnia 1890.

L· 1282 (3148 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Brzozowie zawiadamia, że celem zaspokojenia resztującej wierzytelności Salamona Scherza 8 zł. 20 ct. zpn. odbędzie się publiczna sprzedaż $^1/_3$ części realności wyk. hip. 492 ks. gr. gminy Brzozów, $^1/_3$ części realności wh. 493 tejże gminy objętych Józefa Czuchry własnych dnia 29 maja i 3 lipca 1890 o 10 godz. rano.

Cena wywołania 28 zł. 34 ctw.

Wadyum 2 zł. 84 ctw.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg hipoteczny można przejrzeć w Sądzie tutejszym.

Brzozów, dnia 22 lutego 1890.

L. 3450 (3149 3—3)

W dniach 6 czerwca 1890 i 18 lipca 1890 każdym razem o godzinie 10 przed południem odbędzie się w tutejszym c. k. Sądzie przymusowa sprzedaż w drodze publiczenej licytacyi realności w księdze gruntowej dla gminy katastralnej Hlebówka na imię dłużniczki Maryi Wasiutyn a wględnie jej masy spadkowej zapisanej wykazem hipotecznym l. 211 objętej w Hlebówce pod nr. d. 40/s. 44 położonej w celu ściągnięcia 24 rat pożyczkowych po 12 zł. i reszty kapitału 33 zł. 44 ct. aw. zpn. na rzecz c. k. up. gal. Zakładu kr. włoś. w likwidacyi.

Cena szacunkowa wynosi 350 zł.

Wadyum 35 zł.

Gdyby nie można osiągnąć ceny szacunkowej realność powyższa na ostatnim terminie także poniżej takowej sprzedaną będzie.

Resztę warunków licytacyjnych i protokół oszacowania tej realności przejrzeć można w tusądowej registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Bohorodczany 14 grudnia 1889.

L. 1336 (3155 3—3)

C. k. Sąd Dąbrowski rozpisuje ponownie licytacyą $^3/_5$ części realności w Dąbrowy spadkobierców Stanisława Rhema oraz Ewy Rhemowej własnych w sprawie egzekucyjnej Fischla Schnabla przeciw tymże o 1000 zł. aw· termin na dzień 9 czerwca 1890 o godzinie 10 rano, na tym terminie realność powyższa za jakąkolwiek cenę sprzedaną zostanie.

Cena szacunkowa 650 zł. aw.

Wadyum 35 zł.

Kuratorem wierzycieli adwokat dr. Psarski

Reszta warunków do przejrzenia w registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Dąbrowa, dnia 16 września 1889.

L. 2802 (3083 3—3)

W c. k. Sądzie powiatowym Tyczyńspim celem zaspokojenia wierzytelności Chaima Tenenbauma w kwocie 12 zł. 90 ct. zpn. odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności whl. 319 ks. gł. gm. kat. Hermanowa objętej na imię Józefa i Stefanii Bombów po połowie zaintabulowanej i realności lwh. 204 ks· gr. gm. kat. Hermanowa objętej na imię Józefa Bomby zaintabulowanej w dniach 23 czerwca i 4 sierpnia 1890.

Cena wywołania 267 zł. 50 ct. i 17 zł. 50 ct.

Wadyum 26 zł. 75 ct. i 1 zł, 75 ct.

Resztę warunków licytacyjnych w Sądzie można przejrzeć.

Tyczyn, 18 kwietnia 1890.

L. 3433 (3080 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Sniatynie podaje do wiadomości. że w sprawie egzekucyjnej Leisora Hendla przeciw masie spadkowej po śp. Prokopie Myroniuku, względnie tegoż deklarowanym spadkobiercom Tetienie, Iwanowi i Piotrowi Myroniukom o zapłacenie 52 zł. 89 ct. aw. zpn. publiczna relicytacya posiadłości wykazem hipotecznym l. 147 gminy katastralnej Uście objętej na dniu 11 czerwca 1890 o godzinie 10 rano w Sądzie tutejszym pod tym warunkiem się odbędzie, że posiadłość ta na powyższym terminie za jakąkolwiek cenę najwięcej ofiarującemu sprzedaną zostanie.

Cena wywołania 175 zł. aw.

Wadyum 17 zł. 50 ct. aw.

Resztę warunków, wyciąg hipoteczny i protokół oszacowania wolno przejrzeć w tusądowej registraturze.

Kuratorem wierzycieli niewiadomych ustanowiony adw. dr. Schaeffer w Sniatynie

C. k. Sąd powiatowy.

Sniatyn, dnia 20 kwietnia 1890.

L. 16706 (3132 3—3]

C. k. Sąd krajowy we Lwowie zawiadamia niniejszem, iż w celu ściągnięcia sumy 414 zł. wa zpn. jako 20 raty pożyczki 9000 zł. wa. na realności lk. $201^3/_4$ we Lwowie na rzecz c. k. uprz. gal. akc. Banku hipotecznego zaintabulowanej, odbędzie się w dniach 19 czerwca 1890 i 17 lipca 1890, każdym razem o godzinie 10 przed południem w sali rozpraw tut. Sądu przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. k. $201^3/_4$ we Lwowie położonej, według wykazu hip. 152 dz. III. gm. kat. m. Lwowa karty B. poz. 5. Antoniny Żabickiej własnej.

Cena wywołania 18360 zł. wa.

Wadyum 1836 zł. wa.

Na pierwszym terminie realność ta sprzedaną będzie za lub wyżej ceny wywołania na drugim i poniżej, jednak nie niżej trzeciej części onej.

Resztę warunków, protokół opisania przynależności, tudzież wyciąg hipoteczny przejrzeć można w tus. registraturze.

O tem zawiadamia się obie strony c. k. gł. Urząd podatkowy we Lwowie, c. k. prokuratoryę skarbu we Lwowie imieniem funduszu indemnizacyjnego i skarbu państwa, c. k. Namiestnictwo jako Dyrekcyę gal. funduszu indymnizacyjnego, Towarzystwo zaliczkowe we Lwowie, Emilię Żabicką we Lwowie, niemniej wszystkich wierzycieli hipotecznzch, którzy po dniu 2 kwietnia 1890 jako dniu wydania wyciągu tabularnego prawa rzeczowe na realności pod lk. $201^3/_4$ we Lwowie położonej l. wyk. hip. 152 III. objętej, nabyli, lub którymby uchwała niniejsza lub uchwały późniejsze w tej sprawie zapadłe z jakichkolwiekbądź powodów albo nie w czas, lub też wcale doręczone być nie mogły, do rąk kuratora p. adw. dr. Sołowija we Lwowie.

We Lwowie dnia 26 kwietnia 1890.

L. 16820 (2764 3—3)

C. k. Sąd krajowy we Lwowie ogłasza, że w sali rozpraw tegoż Sądu w celu zaspokojenia kosztów 15 zł. 51 ct., 10 zł. 53 ct., 6 zł. 87 ct., 44 zł. 13 ct., 4 zł. 47 ct., 4 zł. 52 ct., 5 zł. 44 ct, 6 zł. 72 ct. i 6 zł. 66 ct. odbędzie się na rzecz Leona i Michaliny Herzmanków dnia 19 czerwca 1890 i 17 lipca 1890 każdym razem o godzinie 10 przed południem przymusowa licytacya do Antoniego i Katarzyny Jurkiewiczów wedle wyk. hip. 697 I. B. poz. 4 należących 2|5 z 3|9 części relności pod l. 818 $^1/_4$ weLwe wie położonej, że na pierwszym terminie części te realności tylko wyżej ceny wywołania 171 zł. 75 ct, na drugim zaś za tę cenę lub nawet niżej takowej sprzedane zostaną, że jako wadyum kwota 17 zł. 17 ct. złożoną być ma, akt oszacowania i warunki licytacyjne w ıegistraturze sądowej przejrzeć lub odpisać wolno, nareszcie że dla wszystkich tych, którzyby po dniu 17 kwietnia 1890 rzeczowe prawa na wspomnianych częściach realności nabyli lub którymby uchwały sądowe niniejszej sprawy egzekucyjnej dotyczące z jakiegobądź powodu doręczone być nie mogły, adwokat dr. Tabaczyński kuratorem a jego zastępcą adwokat dr. Krosiński mianowany został.

We Lwowie, dnia 19 kwietnia 1890.

L. 6562 (3157 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Milówce ogłasza, iż celem zaspokojenia pretensyi Józefa Kocierza w kwocie 58 zł. $57^1/_2$ ct. aw. w drodze egzekucyi przez publiczną licytacyę realności lwh· 391 lk. 391 ks. gł. gm. kat. Rajczy I. część objętej wedle tegoż wykazu Wysokiego Skarbu jako dłużnika własnej protokołem z dnia 21 sierpnia 1889 l. 5060 egzekucyjnie oszacowanej, odbędzie się w dwóch terminach, a to dnia 9 czerwca i 10 lipca 1890 każdego razu o godzinie 10 rano w biurze c. k. Sędziego powiatowego w Milówce.

Cena wywołania 75 zł.

Wadyum 7 zł. 50 ct.

Milówka, dnia 31 gruania 1889.

L. 33492 (3025 2—3)

W c. k. Sądzie krajowym w Krakowie odbędzie się celem zaspokojenia wierzytelności Dyrekcyi gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego w kwocie 3072 zł. 43 ct. zpn. w dniu 23 czerwca 1890 i w dniu 21 lipca 1890 zawsze o godz. 10 rano przymusowa sprzedaż przez publiczną licytacyę dóbr Węglówka w powiecie wielickim położonych wykazem 724 Urzędu hip. c. k. Sądu krajowego w Krakowie objętych.

Cena wywołania 6492 zł. aw.

Wadyum 649 zł.

Warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze sądowej.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest adw. dr. Dadlez zastępcą adw. dr. Deiches

Kraków, dnia 28 lutego 1890.

L. 7841 (3158 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Sądowej Wiszni ogłasza, że w dniach 11 czerwca i 2 lipca 1890 kazdą razą o godź. 10 rano, odbędzie się celem zaspokojenia sumy 90 zł. wa. zpn. na rzecz Leiby Kistera publiczna licytacya ciała hip. lw. 756 księgi gruntowej Sądowej Wiszni, Feliksa i Rozalii Margołów własnego.

Cena szacunkowa 220 zł.

Wadyum 22 zł.

Bliższe warunki można przejrzeć w tusądowej registraturze.

Sądowa Wisznia, dn. 16 listopada 1889.

L. 2346 (2953 3—3)

W c. k. Sądzie powiatowym Tyczyńskim celem zaspokojenia wierzytelności Uschera Schnella w kwocie 23 zł. 10 ct. odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności whl. 87 ks. gł. gminy katastralnej Szklary objętej, na imię Maryanny Staszczak zaintabulowanej w dniach 23 czerwca i 4 sierpnia 1890 o godzinie 10 rano.

Cena wywołania 147 zł.

Wadyum 15 zł.

Resztę warunków licytacyjnych w sądzie można przejrzeć.

Tyczyn 25 marca 1890.

L. 7497 (3160 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Wiśniczu przeprowadzi 11 czerwca i 16 lipca 1890 każdym razem o godzinie 10 rano przymusową sprzedaż realności a). lwh. 52, b). lwh. 181 i c). lwh. 226 gm. Lipnica górna objętych, dłużników Jana Józefa i Maryi Twardoszów własnych na rzecz galic. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi pto 26 rat po 30 zł, zpn.

Cena wywołania realności ad a) 90 zł. ad b). 960 zł. ad c). 90 zł.

Wadyum 9 zł., 96 zł. i 9 zł.

Bliższe warunki do przejrzenia w registraturze.

Wiśnicz, dnia 30 marca 1890.

L. 3013 (3186 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Złoczowie ogłasza, iż celem zaspokojenia wywalczonej przez Scheindlę Auerbach przeciw Judzie Barasch i sp. kwoty 1500 zł. zpn. przedsięwziętą będzie dnia 9 czerwca 1890 i 7 lipca 1890 o godzinie 10 rano w zabudowaniu sądowem przymusowa sprzedaż publiczna ciała hipotecznego 7 wykazem hip. księgi gruntowej miasta Złoczowa objętego.

Przy pierwszym terminie realność ta tylko wyżej lub za cenę wywołania 7123 zł. wynoszącą, przy drugim zaś terminie także poniżej takowej sprzedaną będzie.

Wadyum wynosi 356 zł. 15 ct. aw.

Kuratorem wierzycieli ustanowiono adw. dr. Wesołowskiego w Złoczowie.

Bliższe warunki i wyciąg hipoteczny, akt ocenienia przejrzeć i odpisać można w tus. registraturze.

Złoczów, 26 kwietnia 1890.

Konkursa.

L. 8282 (3191 2—3)

Niniejszem ogłasza się konkurs na posadę nauczyciela filologii klasycznej w c. gimnazyum w Tarnopolu. Do posady tej przyłączona jest płaca etatowa z dodatkami w myśl ustaw z dnia 9 kwietnia 1870 (Dz. u. p. nr. 46) i z dnia 15 kwietnia 1873 (Dz. u. p. nr. 48).

Kandydaci ubiegający się o tę posadę winni wnieść podania, zaopatrzone w potrzebne dokumenta za pośrednictwem bezpośredniej władzy przełożonej do Prezydyum c. k. Rady szkolnej krajowej najpóźniej do dnia 30 maja b. r.

Z c. k. Rady szkolnej krajowej.

Lwów, dnia 10 maja 1890,

L. 5372/prc (3192 2—3)

Ogłoszenie konkursu.

Celem obsadenia posady ck. Inżyniera w randze IX. klasy ewentualnie posady ck. Adjunkta budownictwa w randze X. w galicyjskiej państwowej służbie budowniczej rozpisuje się niniejszem konkurs z terminem do 15 czerwca 1890.

Ubiegający się o jednę z tych posad wiuien wnieść swe podania zaopatrzone w dowody kwalifikacyi i znajomości języków krajowych w przepisanej drodze służbowej do Prezydyum c. k. Namiestnictwa we Lwowie.

Z Prezydyum c. k. Namiestnictwa

Lwów, 13 maja 1890.

L. 1575 (3190 1—2)

Odnośniedo konkursu w 111 nr. „Gazety Lwowskiej“ z roku bieżącego ogłoszonego oznajmia się, iż konkurs celem obsadzenia posady prokuratora państwa w Samborze z poborami VII. klasy rangi z dniem 1 czerwca 1890 upływa.

Z c. k. Nadprokuratoryi Państwa.

Lwów, dnia 12 maja 1890.

Kuratele.

L. 30615 (3139 3—3)

Gołda Molknerówna, córka zmarłego Feiwuscha Molknera w Krakowie, głuchoniema poddaną zostaje pod kuratelę.

Kuratorem ustanowiony Nachim Rossbach w Krakowie.

Kraków, 13 grudnia 1889.

L. 8569 (3200)

Hryć Pawlina rolnik z Torek uznany marnotrawcą, kuratorem jest Iwan Hołowit.

Z c. k. miej. deleg. Sądu powiatowego.

Przemyśl, 22 kwietnia 1890.

L. 9741 (3201)

Hryć Siwak rolnik z Nakła uznany marnotrawcą.

Kuratorem jest Hryć Kuzyk.

Z c. k. miej. deleg. Sądu powiatowego.

Przemyśl, 29 kwietnia 1890.

L. 4811 (3208 1—3)

Sąd powiatowy w Przemyślanach uznaje Stanisława Martynowa z Chlebowic świrskich marnotrawcą.

Kurator Michał Horniak.

C. k. Sąd powiatowy.

Przemyślany 25 kwietnia 1890.

L. 3599 (3204)

Ogłasza się, że Wojciech Bugała z Glin małych uznany został marnotrawcą a kuratorem jego ustanowiono Józefa Naprawę.

C. k. Sąd powiatowy.

Mielec, dnia 11 kwietnia 1890.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 1918 (3146 3—3)

C. k. Sąd obwodowy w Wadowicach wdrażając na prośbę Jana Wężyka de prs. 11 marca 1890 l. 1918 postępowanie mające na celu umorzenie uskutecznionego w poz. 11 karty C dóbr tabularnych Pobiedz, lwh. 84 w poz. 6 karty C dóbr Benczyn lwh. 152 i w poz. 3 karty C dóbr Benczynek lwh. 153 Jana Wężyka własnych wpisu.

L. 12727 pod 9 czerwca 1815. Na wezwanie Sądu szlacheckiego Tarnowskiego z 9 maja 1815 L. 3797 testament Wojciecha Rottermunda z 20 września 1811 i uchwały Sądu szlacheckiego Lwowskiego z 3 lipca 1815 a mianowicie z §. III. lit. d). substytucya Franciszka Rottermund na wypadek gdyby Salomea Rottermund w małoletności bezpotomnie zmarła, lit. e) dalsza substytucya, gdyby Franciszek Rottermund zmarł przed Salomeą Rottermund wtedy drugi syn Franciszka Rottermund ma być spadkobiercą Salomei Rottermund, gdyby ta bezdzietnie zmarła lit. f) gdyby Salomea Rottermund po dojściu do pełnoletności zmarła bezpotomnie, wolno jej zarządzić połową swego majątku, a mianowicie Łękawicę i Zagórze z przyl. drugą zaś połowę t. j. dobra Paszkówka, Pobiedz, Benczyn i Benczynek odziedziczą wyżej substyuowani spadkobiercy z §. XII. lit. c) gdyby Salomea Rottermund zostawiła po sobie potomstwo, wtedy wyż wymienieni substytuci tracą swe prawo substytucyine, jednakże po śmierci żony Wojciecha Rottermund i objęciu majątku ojcowskiego przez Salomeę Rottermund, taż obowiązana będzie każdemu z potomków Franciszka Rottermund po wejściu w związek małżeńskl lub po osiągnięciu 24 r. życia wypłacić sumę 10000 złp. w stanie biernym dóbr Paszkówka z przyl. i Łękawica z przyl. na rzecz Franciszka Rottermund jego drugiego syna i innych potomków się intabuluje.

Wzywa niewiadomych z życia i miejsca pobytu Franciszka Rottermunda, drugiego syna Franciszka Rottermunda i innych spadkobierców i prawonabywców, ażeby w ciągu roku licząc od ogłoszenia tego edyktu w „Gazecie Lwowskiej“ a mianowicie od dnia 1 czerwca 1890 roku w Sądzie tutejszym z pretensyami swemi się zgłosili, gdyż inaczej po upływie tego terminu na ponowne żądanie Jana Wężyka pretensya tym wpisem objęta umorzona i wpis wykreślony zostanie.

Wadowice, dnia 26 kwietnia 1890.

L. 4950 (3082 2—3)

C k. Sąd powiatowy w Sokalu ustanowił celem doręczenia uchwały tabularnej z dnia 18 września 1889 L. 12209 dla niewiadomej z miejsca pobytu Handzi Raj kuratorem p. Dra. Filipowskiego

O czem się tęże w celu strzeżenia swych praw uwiadamia.

Sokal, dnia 1 kwietnia 1890.

L, 3747 (3187 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Brzozowie ustanawia dla nieobecnego Franciszka Baciora w sprawie prowizoryalnej Franciszka Suchorabskiego przeciw niemu i innym o naruszenie w posiadaniu debry w Golcowej, kuratora w osobie Józefa Wolanina z Golcowej, upoważniając tegoż, aby praw nieobecnego przy rozprawie na dniu 31 maja 1890 o 4 godzinie po południu przed komisyą sądową bronił.

Wzywa się zatem nieobecnego, aby albo kuratorowi środków do obrony dostarczył, albo też innego pełnomocnika sobie ustanowił, gdyż w przeciwnym razie skutki zaniedbania sam sobie przypisze.

C. k. Sąd powiatowy.

Brzozów, 5 maja 1890.

L. 891 (3029 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Krościenku zawiadamia niniejszem nieobecnego Jana Dudę, że na prośbę Mojżesza Eugländera dozwolono intabulacyę egzekucyjnego prawa zastawu dla wierzytelności 130 zł. wal. aust. zpn. w Stanie biernym 2/7 części jego realności w Krościenku lwh. 560 objętej, a dotyczącą rezolucyę doręczono ustanowionemu dlań kuratorowi Wincentemu Cwiertniewiczowi z Krościenka.

C. k. Sąd powiatowy.

Krościenko, dnia 6 maja 1889.

L. 13080 (3061 2—3)

C. k. sąd krajowy we Lwowie niniejszym edyktem wiadomo czyni, że Robert i Anna, małżonkowie Bellak, właściciele realności we Lwowie przeciw spadkobiercom Meilecha Byka pod dniem 22 marca 1890 do l. 13080 pozew wnieśli i o pomoc sądową prosili, w skutek czego ponieważ pozwani spadkobiercy z imienia, życia i miejsca pobytu nie są znani a zatem c. k. sąd krajowy do zastępywania i na ich koszt i szkodę tut. adw. dr. Maurycego Ambesa a tegoż zastępcą adw. dr. Adolfa Menkesa kuratorem mianował, z którym niniejsza sprawa wedle ustawy sądowej dla Galicyi przeprowadzoną będzie.

Niniejszym więc edyktem wzywa się zapozwanych, aby w należytym czasie osobiście stanęli, lub potrzebne tytuły prawne ustanowionemu zastępcy udzielili, lub innego zastępcę wybrali i sądowi oznajmili, słowem stosownych do obrony środków użyli, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sami sobie przypisać będą musieli.

We Lwowie, 29 marca 1890.

L. 12682 (3059 2—3)

C. k. sąd krajowy we Lwowie ogłasza, że do tegoż sądu dnia 19 marca 1890 do l. 12682 wniósł dr. Józef Ostoja Zagórski przeciw Karolowi Kozakiewiczowi, Józefowi Grünberg, Racheli Alexandrowicz, Wincentemu Lenkiewiczowi, Rozalii Kozakiewicz, Antoniemu Patkiewiczowi, Esterze Berger, Kassielowi Steinberg, Janowi Osuchowskiemu, Esterze Mittelmann i Jakubowi Nadel, względnie ich spadkobiercom pozew o unieważnienie wpisu i wykreślenia parcel gruntowych w karcie A. wyk. hip. 162 I. gminy kat. Lwów i przeniesienie takowych do karty A. realności l. 840 1/4 we Lwowie i o uznanie własności tych parcel, na który to pozew wyznaczono termin dziewięćdziesięciodniowy do wniesienia pisemnej obrony.

Gdy miejsce pobytu powyższych pozwanych względnie ich spadkobierców, nie jest wiadome, został dla nich adw. dr. Horwath mianowany.

Wzywa się zatem powyższych pozwanych, aby do swojej obrony służące środki ustanowionemu kuratorowi dostarczyli lub też innego zastępcę sobie obrali i tegoż sądowi wymienili, gdyż inaczej ze zaniedbania wyniknąć mogące następstwa szkodliwe sami sobie przypiszą.

We Lwowie, 29 marca 1890.

L. 3256 (3069 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Wadowicach ustanawia p. dr. Ksawerego Chrzanowskiego adwokata w Kętach, kuratorem ad actum, dla nieznanego z pobytu Wincentego Frischa z Kęt w sporach wekslowych o 150 zł. i 200 zł., które przeciw Wincentemu Frischowi wytoczył w tutejszym sądzie Władysław Fryś pozwami z 29 kwietnia 1890 l. 3256 i 3257.

Wincentego Frischa wzywamy, aby kuratorowi podał potrzebne środki obrony lub, aby wskazał sądowi innego pełnomocnika, bo inaczej na jego koszt i niebezpieczeństwo spór zostanie z kuratorem przeprowadzony.

Wadowice, dnia 3 maja 1890.

L. 13079 (3062 2—3)

C. k. sąd krajowy we Lwowie niniejszem wiadomo, czyni że Markus Graff właściciel realności we Lwowie przeciw spadkobiercom Meilecha Byka pod dniem 22 marca 1890 l. 13079 pozew wniósł i o pomoc sądową prosił w skutek czego, ponieważ imię życie i miejsce pobytu pozwanych spadkobierców nie jest znanem a zatem c. k. sąd krajowy do zastępywania i na ich koszt i szkodę tutejszego adw. dr. Waldmanna, a tegoż zastępcą adw. dr. Jakóba Reissa kuratorem mianował, z którym niniejsza sprawa wedle ustawy sądowej dla Galicyi przeprowadzoną będzie.

Niniejszym więc edyktem wzywa się zapozwanych, aby w należytym czasie osobiście stanęli, lub potrzebne tytuły prawne ustanowionemu zastępcy udzielili lub innego zastępcę wybrali i sądowi oznajmili słowem stosownychdo obrony środków użyli, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sami sobie przypisać będą musieli.

We Lwowie, dnia 29 marca 1890.

L. 14704 (3071 2—3)

C. k. sąd powiatowy delegowany miejski cywilny w Krakowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Władysława Chrośnikiewicza, że w sprawach Władysława Kaczmarskiego przeciw niemu pto. 100 złr. aw. zpn. l. 14704 i 40 zł. aw. zpn. l. 14706 ustanowiono kuratorem p. adw. dr. Dobiję ze substytucyą adw. dr. Chmurskiego z wezwaniem, aby ustanowionemu kuratorowi dowodów potrzebnych lub też pełnomocnika do tych spraw sądowi tut przedstawił.

Kraków, dnia 26 kwietnia 1890.

L. 5519 (3076 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Gródku podaje do wiadomości, że na dniu 28 grudnia 1888 zmarł w Gródku bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia Ascher Blum.

Ponieważ sądowi miejsce zamieszkania pozostałej po nim córki Rebeki Blum zam. Billig w Ameryce zostającej nie jest wiadome, zatem wzywa się Rebekę Blum zam. Billig, aby w przeciągu jednego roku od daty dzisiejszej w tus. się zgłosiła i deklaracyę do spadku wniosła, gdyż w przeciwnym razie spadek z deklarowanemi spadkobiercami i ustanowionym dla niej kuratorem Aleksandrem Tomaszewskim uporządkowany zostanie.

Gródek, dnia 30 czerwca 1889.

L. 2831 (3041 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Samborze zawiadamia Karolinę Zbrożek że na prośbę Samborskiej Kasy Oszczędności celem zaspokojenia czterech rat amortyzacyjnych po 30 złr. aw. zpn. i resztującego kapitału 366 złr. zpn. dozwolił uchwałą z dnia 4 marca 1890 l. 2830 intabulacyę egzekucyjnego prawa zastawu dla powyż wspomnianej należytości na rzecz Samborskiej Kasy Oszczędności w stanie biernym realności pod lk. 82/114 dzielnicy przemyskiej w Samborze położonej jak i przynależnej ocenienie tej realności będącej własnością Dominika Zbrożka a względnie tegoż masy spadkowej i Karoliny Zbrożek.

Ponieważ Karolina Zbrożek z życia i miejsca pobytu jest niewiadomą, ustanowił Sąd obwodowy dla niej kuratora w osobie adw. Dr. Steuermana i temuż powyż nadmienioną uchwałę doręczył.

Rzeczą zatem Karoliny Zbrożek jest aby wcześnie potrzebne do obrony jej praw kroki przedsięwzięła, gdyż w przeciwnym razie skutki zaniedbania sama sobie przypisaćby musiała.

Sambor, 4 marca 1890.

L. 19411 (3035 2—3)

C. k. Sąd krajowy jako Sąd handlowy we Lwowie oznajmia nieobecnemu Tadeuszowi Bojarskiemu, że przeciw niemu został dnia 3 maja 1890 do l. 19411 na rzecz lwowskiej fili Towarzystwa wzajemnego kredytu w Krakowie wydanym nakaz zapłaty sumy wekslowej 750 złr. z przyn.

Gdy miejsce pobytu Tadeusza Bojarskiego nie jest wiadome ustanowiono dla niego kuratorem adw. Dr. Stromengera a tegoż zastępcą adw. Dr. Fedaka i wspomniany nakaz zapłaty wspomnianemu kuratorowi doręczonym zostaje.

Wzywa więc zatem Tadeusza Bojarskiego aby ustanowionemu kuratorowi służące do swojej obrony środki dostarczył lub innego zastępcę sobie obrał, gdyż inaczej ze zaniedbania wyniknąć mogące następstwa szkodliwe sam sobie przypisze.

We Lwowie dnia 3 maja 1890.

L. 3197 (2996 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Gorlicach podaje do wiadomości, iż na dniu 30 maja 1889 zmarł w Ropie beztestamentalnie Tomasz Walentowicz, wzywa się przeto spadkobiercę jego Wilhelma Walentewicza z miejsca pobytu niewiadomego ażeby w przeciągu jednego roku licząc od dnia niżej wyrażonego z prawami swemi do Sądu tutejszego się zgłosił, w przeciwnym bowiem razie spadek tylko z deklarującymi spadkobiercami przeprowadzonym będzie.

C. k. Sąd powiatowy.

Gorlice, dnia 25 marca 1890.

L. 12942 (3036 2—3)

C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Antoniego Olędzkiego w sprawie galic. Banku kredyt. we Lwowie przeciw niemu tudzież Józefowi i Pelagii Bilińskim pto 700 złr. wa. zpn. ustanowiono dla niego kuratorem adw.Dr. Ostrożyńskiego a tegoż zastępcą adw. Dr. Dulębę.

We Lwowie, dnia 26 kwietnia 1890

L. 12683 (3060 2—3)

C. k. Sąd krajowy we Lwowie ogłasza, że do tegoż sądu dnia 19 marca 1890 do l. 12683 wniósł Dr. Józef Ostoja Zagórski przeciw Karolowi Kozakiewiczowi, Józefowi Grünberg, Racheli Aleksandrowicz, Wincentemu Lenkiewiczowi, Rozalii Kozakiewicz, Antoniemu Lenkiewiczowi, Esterze Berger, Kassielowi Steinberg, Janowi Osuchowskiemu, Esterze Müttelmann i Jakóbowi Nadel, względnie ich spadkobiercom pozew o unieważnienie wpisu i wykreślenie parcel gruntowych w karcie A wykazu hip. 670 I. gminy kat. Lwów zapisanych i przeniesienie takowych do karty A realności l. 830 1/4 we Lwowie i o uznanie własności tych parcel, na który to pozew wyznaczono termin dziewięćdziesięciodniowy do wniesienia pisemnej obrony.

Gdy miejsce pobytu powyższych pozwanych względnie ich spadkobierców nie jest wiadome, został dla nich adw. Dr. Kuczkiewicz kuratorem, a tegoż zastępcą adw. Dr. Horwath mianowany.

Wzywa się zatem powyższych pozwanych, aby do swojej obrony służące środki ustanowionemu kuratorowi dostarczyli lub też innego zastępcę sobie obrali i tegoż sądowi wymienili, gdyż inaczej ze zaniedbania wyniknąć mogące następstwa szkodliwe sami sobie przypiszą.

Lwów, 29 marca 1890.

L. 2316 (3094 3—3)

C. k. Sąd obwodowy w Jaśle w załatwieniu podania Abuscha Abrahama, Jeanetty z Abranowiczów Groakowej, Józefa Abranowicza, Berty Abranowiczowej i Jakóba Abranowicza współwłaścicieli tabularnych dóbr Wróblika królewskiego lwh. 548 objętych uprawnionych do wynagrodzenia za zniesione prawo propinacyi w tych dobrach wzywa w celu przekazania wymierzonego orzeczeniami c. k. Dyrekcyi galic. funduszu propinacyjnego z dnia 20 września 1889 L. 16053 i z dnia 12 grudnia 1889 L. 25731 za odjęcie prawa wyszynku i sprzedaży napojów propinacyjnych w dobrach Wróbliku królewskim lwh. 548 objętych kapitału wynagrodzenia w kwocie 1766 złr. 50 ct. i 1148 złr. 22 1/2 ct. wierzycieli hipotecznych rzeczonych dóbr do pisemnego lub ustnego zgłoszenia w tutejszym Sądzie swych wierzytelności najdalej do dnia 12 lipca 1890.

Zgłoszenie ma obejmować:

a) dokładne podanie imienia i nazwiska. tudzież zamieszkania (numeru domu) zgłaszającego się, ewentualnie jego pełnomocnika, który winien przedłożyć pełnomocnictwo legalizowane wszelkim prawnym wymogom odpowiednie,

b) oznaczenie hipoteczne pozycyi zgłoszonej

d) jeżeli zgłaszający się zamieszkuje po za okręgiem Sądu tutejszego, winien jest wymienić znajdującego się w okręgu Sądu pełnomocnika dla odbierania rozporządzeń sądowych, w przeciwnym bowiem razie przesełane będą pocztą do zgłaszającego się z takim samym skutkiem prawnym, jak gdyby do rąk własnych były doręczone.

Ktokolwiek zaniedba zgłosić się w terminie oznaczonym, będzie uważanym tak jak gdyby zezwolił na przekazanie pretensyi swojej na kapitał wynagrodzenia, według kolei na niego przypadającej, nie będzie on już słuchany przy rozprawie, utraca on także prawo czynienia wszelkiej opozycyi i użycia wszelkiego środka prawnego przeciw ugodzie, którąby interesanci stawający między sobą, w myśl §. 5 patentu z 25 września 1850 l. 374 dz. p. p. zawarli jednakże tylko wtedy, jeżeli pretensya jego według porządku hipotecznego przekazaną została na kapitał wynagrodzenia albo też stosownie do §. 27 ces. pat. z 8 listopada 1853 została nadal zabezpieczoną na ziemi.

Jasło, 26 kwietnia 1890.

L. 6196 (3144 1—3)

C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu celem przekazania kapitału wynagrodzenia za odjęcie prawa wyszynku i sprzedaży napojów propinacyjnych wymierzonego orzeczeniem ck. Dyrekcyi galic. funduszu propinacyjnego z dnia 15 sierpnia 1889 L. 12778 i z dnia 18 grudnia 1889 L. 28378 w objętych wykazem hipotecznym l. 679 dobrach Tłuste z przyleg. w kwocie 9074 złr 12 1/2 ct· i 5343 złr. 66 ct. czyli razem w sumie 14417 złr. 78 1/2 ct. wa., wzywa wszystkich wierzycieli hipotecznych, którzy na dobrach tych własność Albina Słoneckiego stanowiących nabyli przed dniem 24 października 1889 prawo zastawu, aby do dnia 31 lipca 1890 w tutejszym Sądzie pisemnie lub ustnie tem pewniej się zgłosili, ileże w razie przeciwnym zaniedbujący zgłoszenia uważanym będzie, tak jak gdyby zezwolił na przekazanie pretensyi swojej na kapitał wynagrodzenia według kolei na niego przypadającej, niebyłby on już słuchany przy rozprawie, i nadto utraciłby prawo czynienia zarzutów, i użycia wszelkiego środka prawnego przeciw ugodzie którąby interesenci stawający zawarli między sobą w myśl §. 5 ces. pat. z 25 września 1850, jednakże tylko wtedy jeżeliby pretensya jego wedle porządku hipotecznego została przekazaną na kapitał wynagrodzenia, albo też stosownie do §. 27 ces. pat. z dnia 8 listopada 1853 Nr. 237 dz. u. p. została i nadal zabezpieczoną na ziemi. Zgłoszenie ma obejmować:

1) Dokładne podanie imienia i nazwiska, tudzież zamieszkanie zgłaszającego się ewentualnie pełnomocnika, który powinien przedłożyć pełnomocnictwo legalizowane wszelkim wymogom prawnym odpowiedne.

2) Kwotę żądanej wierzytelności w kapitale i procentach, o ile takowe mają równe z kapitałem pierwszeństwo.

3) Oznaczenie hipoteczne pozycyi; wreszcie

4) jeżeli zgłaszający się, zamieszkuje po za obrębem tutejszego Sądu, winien jest wymienić mieszkającego w okręgu tutejszego sądu pełnomocnika do odbierania rozporządzeń sądowych, w przeciwnym bowiem razie przesełane będą pocztą do zgłaszającego się z tym samym skutkiem prawnym jak gdyby do rąk własnych były doręczone.

Usprawiedliwienie niestawienia się na terminie dopuszczone być nie może.

Tarnopol, dnia 26 kwietnia 1890.

L. 17264 (3178)

C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie ogłasza niniejszem, że w rejestrze dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych przy firmie „Bank rolniczy we Lwowie“ uwidoczniono, że prokura p. Ksawerego Porcerego w skutek zamianowania go dyrektorem tegoż Banku wygasła.

We Lwowie, dnia 3 maja 1890.

L. 16594 (3177)

C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie ogłasza niniejszem, że spółkę jawną rozwiązaną między Janem Mittigiem i Kazimierzem Franciszkiem dw. im. Ostaszewskim celem prowadzenia przedsiębiorstwa drukarskiego pod firmą „Drukarnia Jana Mittiga i spółki we Lwowie“ wpisano do rejstru handlowego dla firm spółkowych oraz uwidoczniono, że jawnymi spólnikami są: Jan Mittig właściciel koncesyonowanej drukarni we Lwowie i Kazimierz Franciszek 2 im. Ostaszewski inżynier we Lwowie zamieszkali, że siedzibą spółki jest miasto Lwów, że takowa z dniem 4 września 1888 byt swój rozpoczęła, i że wedle umowy upoważniony spółkę tę wyłącznie tylko wspólnik jawny Kazimierz Franciszek dw. im. Ostaszewski podpisując takową w skróceniu „K. F. Ostaszewski“ zastępować będzie.

We Lwowie, dnia 3 maja 1890.

L 3999 (3202 1—3)

C. k. Sąd pow. miej. del. wyznacza w sprawach drobiazgowych Szymona Rosenberga przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu Samuelowi Rosenbergowi pto 43 fl. 25 ct., 48 złr. 20 kr. i 10 złr. 80 kr. aw· zpn termin do rozprawy na dzień 3 czerwca 1890 o godz. 9 rano i ustanawia dla nieobecnego Samuela Rosenberga kuratorem p. adw. Dr. Łazarskiego.

O czem się Samuela Rosenberga celem strzeżenia praw zawiadamia.

Wadowice, dnia 8 maja 1890.

L. 3188 (3126 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Radomyślu zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu niewiadomego Józefa Kamieńskiego, że celem doręczenia mu ts. rezolucyi z 14 września 1888 L.3619 w sprawie tabularnej Piotra i Maryanny Maglickich o zaintabulowanie za właścicieli posiadłości lwh. 264 gminy Przecław kuratora w osobie Wawrzyńca Rosy dlańustanowiono.

C. k. Sąd powiatowy.

Radomyśl, dnia 29 kwietnia 1890.

L. 1741 (3125 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Przeworsku zawiadamia z życia i miejsca pobytu Wojciecha Gajewskiego i Ferdynanda Skórskiego w sprawie egzekucyjnej Towarzystwa Zaliczkowego łańcuckiego przeciw Wojciechowi Gajewskiemu i tow. o 92 fl. 44 ct. aw. zpn. ustanowiono dla nich kuratorem w osobie Piotra Swistka w Kanczudze i dotyczącą rezolucyę wręczono.

Wzywa się ich przeto, aby ustanowionemu kuratorowi potrzebnych informacyi udzielili lub innego zastępcę sobie obrali, inaczej skutki zaniedbania sami sobie przypiszą.

C. k. Sąd powiatowy.

Przeworsk, dnia 23 marca 1890.

L. 16595 (3179)

C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie ogłasza niniejszem, że wpisaną w rejestrze haudlowym dla firm spółkowych w ks. II. str. 121 firmę "Drukarnia polska we Lwowie" jako zgasłą w skutek rozwiązania spółki wykreślono.

We Lwowie, dnia 3 maja 1890.

L. 2747 (3174)

Sąd obwodowy jako handlowy ogłasza, że w dniu 1 maja 1890 wpisał do rejestru handlowego dla firm pojedyńczych firmę „J. W. Mordarski handel towarów mięszanych i win w Grybowie“.

Nowy Sącz, dnia 26 kwietnia 1890.

L. 11287 (3137 1—3)

C. k. sąd krajowy jako Trybunał handlowy w Krakowie, zawiadamia Władysława Chrośnikiewicza z miejsca pobytu niewiadomego, że przeciw niemu wytoczył Władysław Kaczmarski pozew de praes. 23 kwietnia 1890 l. 11287 o zapłacenie sumy wekslowej 2500 zł. wa. zpn., w skutek którego wydano nakaz zapłaty z dnia 24 kwietnia 1890 l. 11287, który doręczono ustanowionemu dlań kuratorowi adw. dr. Dobiji w Krakowie z sustytucyą adwokata dr. Chmurskiego.

Wzywa się Władysława Chrośnikiewicza, aby kuratorowi temu środki obrony podał, lub innego pełnomocnika sobie obrał, gdyż w razie przeciwnym skutki sam sobie przypisze.

Kraków, 24 kwietnia 1890.

L. 4620 (3114 1—3)

C. k. sąd obwodowy w Samborze wzywa w sprawie przekazania wynagrodzenia propinacyjnego 8100 zł. wa. wymierzonego za dobra Siechów, wykaz hipoteczny 234 a własność uprawnionej do poboru Idalyi hr Dzieduszyckiej stanowiące wszystkich, którzy na dobrach tych przed książkowem oddzieleniem praw poboru wynagrodzenia propinacyjnego uzyskali prawa hipoteczne, aby zgłosili prawa te do włącznie 8go lipca 1890, inaczej uważani będą, jakoby zezwolili na przekazanie swych pretensyi na kapitał wynagrodzenia według porządku hipotecznego im przysłużającego, nie będą więcej przy rozprawie słuchani i utracą prawo wnoszenia zarzutów i innych środków prawnych przeciw ugodzie przez interesowanych na rozprawie zawartej.

Zgłoszenie zawierać ma dokładne podanie imienia i nazwiska, i miejsca zamieszkania zgłaszającego się, względnie pełnomocnika, legalizowanem pełnomocnictwem wykazać się mającego, kwoty żądanej wierzytelności i odsetków, równe prawo zastawu z kapitałem mających i książkowego oznaczenia zgłoszenej pozycyi.

Wierzyciele mieszkający poza obrębem sądu tutejszego wskazać mają pełnomocnika dla odbierania uchwał sądowych w okręgu sądu tut. zamieszkałego, gdyż inaczej uchwały zgłaszającemu się pocztą z tym samym skutkiem prawnym jak gdyby doręczenie nastąpiło do rąk własnych, będą przesyłane.

Sambor, 9 kwietnia 1890.

L. 2498 (3093 1—3)

C. k. sąd obwodowy w Jaśle na prośbę Zofii z Paluchów Malawskiej za o zmarłego celem zawarcia powtórnego małżeństwa wzywa każdego, ktoby jakąkolwiek miał wiadomość o życiu nieobecnego Jakóba Malawskiego, włościanina z Brzyścia powiatu sądowego Jasło, który w roku 1872 za zarobkiem do Węgier się wydalił i tamże w mieście Ujhely jeszcze w listopadzie 1872 kiedy cholera grasowała pozostawał, a od tego czasu do miejsca swego zamieszkania nie wrócił, ani o sobie nic znać nie dał, aby wiadomość tę sądowi lub też kuratorowi adw. dr. Adamskiemu w Jaśle do dnia 31 maja 1891 udzielił, inaczej po upływie tego czasu orzeczenie na prośbę o uznanie Jakóba Malawskiego za zmarłego wydane będzie.

Jasło, dnia 26 kwietnia 1890.

L. 7784 (3091)

C. k. sąd obwodowy jako handlowy w Tarnowie podaje do wiadomości, że równocześnie uskutecznionym został wpis w rejestrze handlowym dla firm pojedynczych firmy A. Chaim Vorster prowadzący handel bławatny, tudzież handel drzewem w Dębicy; dzierżycielem firmy jest Abraham Chaim Vorster w Dębicy.

Tarnów, dnia 1 maja 1890.

L. 3989 (3098 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Sniatynie uwiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Samuela Leiby Ellnera, iż celem doręczenia mu tus. uchwały z 18 października 1889 l. 10187 w sprawie Jakóba Ellnera o intabulacyę przeniesienia kwoty 139 zł 63 ct. aw. zpn. w stanie biernym realności pod lk. 281, 307 ct. 6¹/₄ nowa w Sniatynie położonej tudzież dalszych w tej sprawie wydać się mających uchwał, ustanowił dla niego kuratora w osobie adw. dr. Rosenhecka w Sniatynie.

Sniatyn, 9 kwietnia 1890.

L. 7897 (3096 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Lisku podaje do wiadomości iż dnia 21 lutego 1887 zmarła Krystyna vel Ksenia Krupij w Lisku.

Ponieważ sąd nie ma wiadomości czy i które osoby mają prawo do spadku, przeto wzywa wszystkich, którzyby zamierzali z jakiegobądź tytułu prawnego rościć sobie do spadku, by w ciągu jednego roku od dnia niżej wyrażonego licząc, zgłosili się z prawami swoimi do tego sądu i wykazując swe prawa dziedziczenia wnieśli oświadczenie przyjęcia spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek dla którego tymczasem ks. Grzegorz Sekieła gr. kat. proboszcz w Lisku ustanowionym został kuratorem, przeprowadzonym będzie z tymi i tym przyznany, którzy tytuł swego prawa dziedziczenia wykażą, zaś część spadku nie przyjęta względnie cały spadek przypadnie na rzecz państwa jako bezdziedziczny.

C. k. Sąd powiatowy.

W Lisku, 21 kwietnia 1890.

L. 8182 (3162 1—3)

C. k. sąd obwodowy w Tarnowie zawiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomych Mojżesza Abrahama, Sarę z Abrachamów Grobtuchową, Scheindlę Cirlę z Abrahamów Hönigową, Chaję Itę z Abrachamów Nebenzahlową i Chaskla Hersza Abrachama, iż Debora Strumowi przeciw Jakóbowi Fränklowi i spóln. i tymże niewiadomym pozew o uznanie jej za właścicielkę tabularną 59/280 części realności pod lk. 35, 36I. 36II. w Tarnowie położonych wyk. hip. 401, 402, ks. gr. miasta Tarnowa objętej wytoczyła, że w tym sporze pisemnym dla nich adw dr. Mieczysław Gałecki kuratorem z substytucyą adw. dr. Busia w w Tarnowie ustanowionym i kuratorowi na pisy pozwu doręczonymi zostały i że do wniesienia obrony termin dni 90 zakreślono.

Tarnów, 1 maja 1890.

L. 2299 (3115 1—3)

C. k. sąd obwodowy w Samborze zawiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomą Emilię Czerwińską, że Józef Aleksiewicz wniósł przeciwko niej pozew o zniesienie wspólności własności realności w Samborze pod lk. 30 i 31 dawn. (83 now.) położonej i że [illegible] tym wytoczonego ustanowiono kuratora w osobie p. adw. dr. Jirzyczka Maciejowskiego ze substytucyą p. adw. dr. Kohna.

Wzywa się zatem Emilię Czerwińską, aby ustanowionemu kuratorowi udzieliła potrzebnych do obrony środków dowodowych, lab innego pełnomocnika ustanowiła i o tem sądowi doniosła, inaczej bowiem wszelkie ze zaniedbania wyniknąć mogące skutki sama sobie przypisać będzie musiała.

Sambor, 9 kwietnia 1890.

Doniesienia prywatne.

L. 734 (3088

Obwieszczenie.

C. k. Zarząd zdrojowy w Krynicy sprzedaje **2 stare kotły parowe** i inne stare żelaziwo 20 maja 1890 o godzinie 10 przed południem przez publiczną licytacyę.

L. 1344 (3180 2—3)

Konkurs.

W celu prowizorycznego obsadzenia opróżnionej posady weterynarza miejskiego i oglądacza zwierząt i płodów zwierzęcych przy Magistracie król. miasta Żółkwi, rozpisuje się niniejszem konkurs z terminem do końca maja 1890 r., płaca roczna 300 zł. ewentualnie wolne mieszkanie w realności miejskiej obok rzeźni. Weterynarz miejski otrzyma możebnie subwencyę także od Wydziału powiatowego rocznie 200 zł.

Kandydaci mają swe podania, zaopatrzone metryką urodzenia, dowodami kwalifikacyjnymi a to dyplomem weterynarza otrzymanego w krajowej wyższej szkole weterynarskiej i dowodem, że kandydat po uzyskaniu dyplomu przez rok przynajmniej trudnił się prywatną praktyką weterynarską, niemniej dowodami znajomości języków krajowych wnieść w powyższym terminie do magistratu król. miasta Żółkwi, mianowicie kompetenci zostający już w służbie w przepisanej drodze służbowej, inni zaś przez dotyczącą Zwierzchność gminną miejsca pobytu.

Magistrat król. miasta Żółkwi

Żółkiew, dnia 10 maja 1890.

Burmistrz.

L. 14556 (3172 3—3)

Ogłoszenie konkursu.

Magistrat król. stoł. miasta Lwowa ogłasza niniejszem konkurs na zapomogi i posagi, jakie z fundacyi imienia Cesarza i Króla Franciszka Józefa I. złożonej przez ś. p. dr. Józefa Kazimierza dw. im. Malinowskiego, ku uczczeniu i zachowaniu pamięci odwiedzin Najjaśniejszego Pana we Lwowie w r: 1880 będą w roku bieżącym rozdane, a to:

I. z funduszu przeznaczonego na wsparcia dla sług: jedna zapomoga w kwocie 250 zł., dwie zapomogi po 200 zł., dwie zapomogi po 100 zł. rocznie;

II. z funduszu posagowego dla ubogich dziewcząt służących, dwa posagi po 275 zł.;

III. z funduszu przeznaczonego na wsparcia dla terminatorów, dziesięć wsparć po 60 zł. rocznie.

Z funduszu I korzystać mogą sługi prywatne, urodzone w Galicyi lub w Wiel. Księstwie Krakowskiem wyznania chrześciańskiego, któregokolwiek obrządku bez różnicy płci i narodowości, jeżeli wykażą, że przynajmniej od lat 20 we Lwowie w służbie pozostawali, a w skutek nieuleczalnej słabości, kalectwa lub podeszłego wieku do dalszej pracy są niezdolni i nie mają środków utrzymania. Pierwszeństwo mają ci, którzy jak najdłużej u jednego służbodawcy służyli.

Zapomogę na 250 zł. otrzyma sługa najbardziej zasłużony, a przedewszystkiem sługa pokojowy, który pozostawał od wielu lat w służbie u fundatora, po nim zaś tacy, którzy służyli u członków familii fundatora.

Zapomogi po 200 zł., otrzymać mogą sługi, które przynajmniej lat 15, zaś zapomogi po 120 zł. takie, które przynajmniej lat 10; wreszcie zapomogi po 100 zł. takie, które przynajmniej lat 6 nieprzerwanej wiernej i uczciwej służby we Lwowie u jednego służbodawcy wykażą.

Osoba obdarzona zapomogą zatrzyma takową aż do śmierci, z wyjątkiem jeżeliby następnie doszła do takiego zdrowia i dobrobytu, iżby bez zapomogi z niniejszego funduszu utrzymać się mogła, jeżeliby naganne życie prowadziła lub popełniła zbrodnię lub przestępstwo z chęci zysku.

Do losowania z funduszu II. przypuszczone będą tylko dziewczęta służące, to jest takie, które z powodu rodzaju służby przebywać muszą stale w domu służbodawcy i których utrzymaniem jest wynagrodzenie za zwykłe usługi osobiste, a więc pokojowe, garderobianki, kucharki, szwaczki, i t. p.

Każda z dziewcząt służących chcąca wziąć udział w losowaniu wykazać winna: a) że jest urodzoną w Galicyi lub w Wiel. Księstwie Krakowskiem i wyznaje religię chrześciańską; b) że w dniu 11 września roku losowania 18-ty rok życia rozpoczęła a 30-go roku nie przekroczyła; c) że od trzech lat zostaje w służbie we Lwowie u tego samego służbodawcy i że obowiązki służbowe przez cały czas służby nienagannie spełniała, wreszcie d), że jest wolnego stanu, nie posiada żadnego majątku i jest nieposzlakowanej konduity.

Jeżeliby wygrywająca przed ukończeniem 30 roku życia za mąż nie wyszła, lub przed wyjściem za mąż zmarła, jeżeliby popełniła zbrodnię lub przestępstwo pochodzące z chęci zysku, lub gdyby naganne życie prowadziła, natedy przepada posag na rzecz funduszu żelaznego niniejszej fundacyi posagowej.

Wsparcia z funduszu III. wypłacane będą ubogim chłopcom uczącym się rzemiosła (terminującym) u rzemieślników we Lwowie. Do korzystania z tego funduszu powołani być przypuszczeni przedewszystkiem synowie sług, dla których przeznaczony jest fundusz I, a w braku takich, korzystać będą z tego funduszu i inni chłopcy terminujący. Tylko chłopcy wyznania chrześciańskiego w wieku od 10 do 14 lat mogą się ubiegać o wsparcia z niniejszego funduszu, jeśli się dobrze prowadzą i przykładają do nauki rzemiosła, pierwszenstwo będą mieli ci, którzy czytać i pisać umieją. Nadane wsparcie zatrzymuje terminator aż do wyzwolenia lub osiągnięcia 18 roku życia, winien zaś będzie przez cały czas pobierania tego wsparcia uczęszczać do właściwych szkół wieczornych lub niedzielnych, które we Lwowie dla rzemieślników istnieją lub z czasem powstaną.

Podania o udzielenie wsparć z funduszów I. i III. tudzież o przypuszczenie do losowania posagów z funduszu II. mają być wniesione do Magistratu najdalej do końca maja bieżącego roku.

Magistrat król. stoł. miasta

Lwów, dnia 30 kwietnia 1890.

C. k. uprzyw. galic. Zakład kredyt. włościański w likwidacyi we Lwowie.

(Wykaz w myśl art. 91 statutu).

Stan z dniem 30 kwietnia 1890 r. wynosił:

Udziałów	złr.	485.910.—
Asygnat kasowych	„	2.350.—
6 prc. listów dłużnych	„	1,576.700.—
5 prc. listów „	„	501.500.—

Lwów dnia 14 maja 1890.

Komitet likwidacyjny 3214

L. 14272 (3175)

C. k. Dyrekcya ruchu kolei państwowych we Lwowie.

Rozpisanie oferty

na roboty ziemne pod i nadtorowe na stacyi kolejowej „Lwów".

W celu rozszerzenia stacyi „Lwów" kolei Lwowsko-Czerniowiecko-Jasskiej będą rozdane w drodze oferty roboty w przybliżonej sumie kosztorysowej 96.000 zł. a. w.

Ogólne warunki dla wnoszenia ofert, jakoteż szczegółowe przepisy, kosztorysy i plany, mogą być przejrzane w c. k. Dyrekcyi ruchu we Lwowie (biuro konserwacyi na dworcu kolei Lwowsko Czerniowiecko-Jasskiej) w przepisanych godzinach urzędowych, gdzie równocześnie na żądanie bliższe wyjaśnienia i dotyczące formularze na ofertę udzielane będą.

Oferty według przepisu napisane, należycie ostemplowane i opieczętowane, jakoteż zaopatrzone napisem: „Oferta na roboty w celu rozszerzenia stacyi Lwów" należy wnieść najpóźniej dnia 24 maja 1890 do 12 godziny w południe do c. k. Dyrekcyi ruchu we Lwowie (ulica Trzeciego maja).

Oferentom przysłuża prawo być obecnymi przy otwarciu ofert wobec komisyi, które to otwarcie nastąpi w godzinę po upływie wyżej naznaczonego terminu do wnoszenia ofert w c. k. Inspektoracie dla utrzymania kolei.

Przytem zaznacza się wyraźnie, że tylko ci oferenci mogą liczyć na uwzględnienie przez nich wniesionej oferty, którzy w sposób wykluczający wszelką wątpliwość, wykażą się uzdolnieniem technicznem i zasobnością finansową, potrzebną do przeprowadzenia dotyczących robót,

Oferty, którym brakowałby jeden z powyżej wymienionych warunków, albo, które zostaną wniesione przed złożeniem przepisanego wadyum, lub w których poczyniono częściowe lub całkowite zasadnicze zmiany podstaw oferty, nie będą uwzględnione.

C. k. Dyrekcya ruchu.

Z Drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarnieckiego L. 12 dom Wernera. (Zarządca Władysław J. Weber.) Papier z fabryki papieru Fiałkowskich